



NISKO
Uczcili święto
Wojska Polskiego

7



PNIÓW
Pośmiertny awans
i honory

8



SPORT
Czubat przejmie
ster po Soleckim

20

Nr 34 (272260)
20 sierpnia 2020 r.
cena 3,50 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



www.sztafeta.pl

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

Lokomotywa i ciężarówka zmiążdżone na przejeździe z sygnalizacją

ŚMIERĆ na torach

Jedna osoba zginęła i jedna została ciężko ranna w zderzeniu ciężarówka z pociągiem w miejscowości Przędzel w powiecie niżańskim.

Do tego tragicznego wypadku doszło 18 sierpnia około godziny 7.30, na przejeździe kolejowo-drogowym, z sygnalizacją, na szlaku Nisko – Rudnik nad Sanem, pomiędzy Stalową Wolą a Przeworskiem.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca ciężarowego mana, wyjeżdżając z terenu pobliskiej budowy drogi ekspresowej S19, wjechał wprost pod pociąg pospieszny relacji Lublin – Wrocław Główny.

– 42-letni kierowca ciężarówka, w wyniku doznanych obrażeń, mimo reanimacji, zmarł na miejscu wypadku. 30-letni maszynista został zakleszczony w kabinie lokomotywy. Strażacy musieli użyć narzędzi hydraulicznych, by wyciągnąć mężczyznę. Maszynista w ciężkim stanie został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Rzeszowie – przekazała nadkom. Anna Kowalik, rzecznik prasowy KPP w Nisku. – Lokomotywa lekko zjechała z torów, natomiast wszystkie wagony stoją dalej na torach, żaden z pasażerów, a pociągiem jechało 89 osób, nie odniósł żadnych obrażeń – dodała.

Jak zaznaczono w komunikacie PKP PLK zaraz po zdarzeniu, lokomotywa pociągu była wykolejo-



Siła uderzenia była tak duża, że kierowca został wyrzucony z kabiny ciężarówka. Mimo szybko podjętej akcji ratowniczej nie udało się go uratować

na. Uszkodzona została też sieć trakcyjna. W związku z tym wprowadzono przerwę w ruchu pociągów. „Na miejsce skierowano służby ratownictwa kolejowego, pociąg sieciowy i samochód pogotowia sieciowego do naprawy uszkodzonej sieci trakcyjnej. Przewoźnik PKP Intercity organizuje zastępczą komunikację autobusową. O zmianach w komunikacji na trasie Stalowa Wola – Przeworsk podróżni infor-

mowani są na stacjach i przystankach” – podano w pierwszym komunikacie.

Pasażerom pociągu relacji Lublin – Wrocław Główny, który brał udział w zdarzeniu, przewoźnik zapewnił przejazd autobusami do stacji Łańcut. Stąd podróżni ruszyli w dalszą drogę. Po zdarzeniu na przejeździe kolejowo-drogowym na szlaku Nisko – Rudnik nad Sanem pomiędzy Stalową Wolą a Przewor-

skiem pociągi kierowane były na trasę zmienioną przez stację Kolbuszowa.

Ruch kolejowy przywrócono po godzinie 12. Na odcinku, na którym doszło do wypadku, składy przejeżdżały jednym torem.

W dniu wypadku służby PKP PLK wstępnie deklarowały o przywróceniu pełnego przejazdu najwcześniej w środę (19 sierpnia) wieczorem. (kag)

■ **STALOWA WOLA**

Szpital na kwarantannie

Wstrzymano planowane i „ostre” przyjęcia pacjentów, w regionie wzrasta liczba chorych, mieszkańcy lekceważą przepisy sanitarne – to bilans ostatnich dni.

➤ **Czytaj na str. 2**

■ **STALOWA WOLA**

Coraz bliżej końca

Zaawansowanie prac sięgnęło 75 proc. Powstaje odcinek od skrzyżowania Trasy Podkarpowej z ul. Chopina do połączenia z realizowaną drogą ekspresową S19 na terenie gminy Nisko.

➤ **Czytaj na str. 3**

■ **ZARZECZE**

Remontują ulice

W powiecie niżańskim modernizowane są kolejne drogi. Przebudowywana jest ulica Dębowa i Bukowina. Drogi, które dotychczas były szutrowe pokryją się asfaltem.

➤ **Czytaj na str. 10**

STALOWA WOLA. Kolejne zderzenie z ciężarówką

Wypadł z jezdni

Wśrode, 19 sierpnia, na ulicy Chopina w Stalowej Woli, nieopodal galerii VIVO!, doszło do poważnego wypadku drogowego. W wyniku zderzenia samochodu osobowego z ciężarówką ranny został 71-letni mężczyzna.

Wypadek miał miejsce rano, około godziny 8.30.

– Kierujący pojazdem osobowym chevrolet spark w wyniku nieprawidłowo wykonywanego manewru zmiany pasa ruchu, doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym pojazdem ciężarowym marki DAF,

poruszającym się w tym samym kierunku lewym pasem – relacjonuje aspirant sztabowy Robert Kotwica z Komendy Powiatowej Policji w Stalowej Woli.

Po uderzeniu w ciężarówkę chevrolet wypadł z jezdni, przejechał przez szeroki pas zieleni znajdujący się na środku ulicy i zjechał ze skarpy.

– W wyniku wypadku 71-letni mężczyzna kierujący osobówką, został przewieziony do szpitala. Druga osoba podróżująca z kierowcą chevroleta, doznała ogólnych potłuczeń – dodaje Robert Kotwica.



Osobówka wypadła z jezdni i zjechała z kilkumetrowej skarpy

Do rannego mężczyzny został wezwany śmigłowiec LPR. Jednak ze względu na niekorzystne warunki atmosferyczne, unie-

możliwiające lądowanie helikoptera, mężczyznę przewieziono karetką do szpitala w Kraśniku. (kag)

40-LECIE „SOLIDARNOŚCI”

Zarząd Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność” zaprasza działaczy, związkowców i sympatyków NSZZ „Solidarność” wraz z rodzinami na uroczystości rocznicowe. Organizatorzy dla wszystkich uczestników uroczystości przygotowali darmowy grill w plenerze.

Program: **23 sierpnia – godz. 12** – bazylika MBKP w Stalowej Woli – msza św. w intencji Ojczyzny; **godz. 14** – MDK, scena boczna – uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności; wystąpienie prezesa IPN; wręczenie odznaczeń Zasłużony dla Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność”; **Koncert** Polskich Pieśni Patriotycznych „Bo lepiej byśmy stojąc umierali, niż mamy klęcząc na kolanach żyć”.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w SZTAFECIE przyjmujemy ogłoszenia do dzienników

DZIENNIK GAZETA PRAWNA **gazeta**

RZECZPOSPOLITA

ceny jak w redakcjach macierzystych

STALOWA WOLA. Nie wolno zatajać informacji!

Szpital na kwarantannie

Szpital wstrzymuje planowane i „ostre” przyjęcia pacjentów, w regionie wzrasta liczba chorych, mieszkańcy lekceważą przepisy sanitarne – to bilans ostatnich dni życia w dobie pandemii koronawirusa na terenie powiatu stalowowolskiego.

W niedzielę wieczorem, 16 sierpnia, dotarła do nas niepokojąca wiadomość, że u jednej z pielęgniarek pracującej na OIOM-ie w Powiatowym Szpitalu Specjalistycznym w Stalowej Woli, stwierdzono zakażenie koronawirusem.

Dyrekcja szpitala podjęła natychmiastowe kroki, by jak najszybciej oszacować skalę problemu i zahamować rozprzestrzenianie się wirusa. Jeszcze tego samego dnia zostały wstrzymane do odwołania planowane i „ostre” przyjęcia pacjentów. Osoby wymagające pomocy, przez dyspozytornię w Mielcu, kierowane były do sąsiednich placówek.

Niezwłocznie również, wśród personelu jak i pacjentów mających kontakt z chorą na COVID-19 pielęgniarką, zostały wykonane testy na obecność koronawirusa. Szpital został poddany też dezynfekcji.

Jak poinformował starosta stalowowolski Janusz Zarzeczny, zakażonej pracownicy nie było na terenie szpitala od 10 sierpnia. Zaznaczył również, że nasz szpital dysponuje testami płytkowymi na obecność przeciwciał koronawirusa, które pomogą stwierdzić z jaką skalą zakażenia możemy mieć do czynienia.

Pierwsze wyniki testów płytkowych, które były znane już w poniedziałek rano, dały wynik ujemny. Mimo tego dyrekcja wstrzymała się ze wznowieniem przyjęć, do czasu otrzymania miarodajnych wyników.

– My robiliśmy badania płytkowym testem i wyniki wyszły negatywne, ale nie możemy się na tych testach oprzeć, tylko musimy zrobić testy PCR, które są miarodajne. Dlatego pobrane zostały próbki od ewentualnie narażonych osób i teraz czekamy na wynik – mówił w poniedziałek, 17 sierpnia, starosta stalowowolski.

Następnego dnia, tj. 18 sierpnia, szpital wstrzymał również pracę Pracowni Diagnostyki Obrazowej, Pracowni USG i Pracowni Endoskopowej. Zgodnie z harmonogramem otwarte były natomiast: Przychodnia Specjalistyczna, Pracownia Analityczna oraz Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna.

Tego samego dnia, w godzinach popołudniowych, po otrzymaniu części wyników, stwierdzono kolejny przypadek, również w środowisku pielęgniarskim. Dyrekcja szpitala czekała jeszcze na wyniki z 46 próbek. Od tych wyników uzależniona była dalsza praca szpitala. Gdyby wyniki były ujemne, część oddziałów miała zostać otwarta już w środę.

– Nie odpowiem na pytanie czy uruchomimy całość, czy uruchomimy wstępnie oddziały niezabiegowe, bo jest to uzależnione od tego, że mamy jeszcze na kwarantannie, panie pielęgniarki z OIOM-u. OIOM to taki oddział, że bez nich oddziały zabiegowe nie ruszą – dodał Grzegorz Czajka, dyrektor szpitala.

19 sierpnia, wyniki wszystkich 46 testów okazały się ujemne. Szpi-

tal zlecił testy kolejnym osobom po lini kontaktu.

Tego samego dnia w stalowowolskim szpitalu przywrócone zostały przyjęcia pacjentów do Pracowni Diagnostyki Obrazowej, Pracowni USG i Pracowni Endoskopowej. Wznowione zostały również przyjęcia planowe (w dni powszednie w godz. 7-15) pacjentów do oddziałów: neurologiczny, pediatryczny, stacja dializ, wewnętrzny, kardiologia II, psychiatria, psychiatria dzienna, dermatologia i okulistyka.

Do pozostałych oddziałów łącznie z SOR-em przyjęcia na dzień 19 sierpnia były wstrzymane. Jak poinformował dyrektor szpitala Grzegorz Czajka, decyzje o tym czy przyjęcia na oddziały zabiegowe ruszą przed weekendem, czy dopiero w poniedziałek, zapadną 21 sierpnia.

Sami narażamy siebie i innych

Jak doszło do pojawienia się wirusa na terenie stalowowolskiego szpitala? Wszystko wskazuje na to, że była to konsekwencja ludzkiej nieodpowiedzialności i niestosowania się do obowiązujących od kilku miesięcy przepisów sanitarnych.

Prawdopodobnie pielęgniarka OIOM-u zakażyła się od osób, które zataiły kontakt z osobą z grupy ryzyka.

Wobec prowadzonej akcji #NieKłamMedyka oraz konsekwencji płynących z zatajania prawdy o swoim stanie zdrowia i kontaktach z osobami chorymi na COVID-19, ludzie są niewzruszeni. Dlatego stalowowolski szpital 18 sierpnia wystosował apel do wszystkich mieszkańców, w którym przypomina o odpowiedzialności karnej grożącej za łamanie przepisów sanitarnych.

W apelu czytamy: „W związku z często powtarzającą się sytuacją dot. podawania fałszywych informacji w ankiecie kwalifikacji wstępnej przy przyjęciu do Szpitala oraz Przychodni Specjalistycznej zwracamy się z prośbą oraz APELEM o szczerłość.

Jeżeli potrzebujemy pomocy medycznej nie możemy zatajać informacji o pobycie za granicą, objawach czy kontaktach z osobami zakażonymi koronawirusem. Często zdarzają się przypadki, że pacjenci nie mówią prawdy. Konsekwencje takich zachowań mogą być naprawdę tragiczne. Szczere odpowiedzi na pytania mają kluczowe znaczenie nie tylko dla bezpieczeństwa personelu medycznego, ale i całego społeczeństwa. Zatajanie informacji powoduje, że załoga szpitala trafia na przymusową kwarantannę, a to oznacza, że w tym czasie nie może pomagać innym.

Przypominamy, że składanie fałszywych oświadczeń grozi odpowiedzialnością karną, przewidzianą w art. 233 Kodeksu Karnego (Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8)”.
(kag)

– To jest temat nieuczciwości ludzkiej. Po prostu ludzie w dalszym ciągu oszukują, żeby się dostać do szpitala. Gdyby każdy zachował się tak jak powinien, to nie byłoby tego problemu. Każdą osobę, którą przyjmujemy do szpitala badamy. Jeśli oszuka w wywiadzie to później tak to wygląda – mówi starosta stalowowolski.

Czy grozi nam czerwony kolor?

W ostatnich dniach, na terenie powiatu stalowowolskiego, zaczęło znacznie przybywać chorych na COVID-19. Od niedzieli, 16 sierpnia, do środy, 19 sierpnia, na terenie powiatu przybyło 19 nowych przypadków. Tylko w poniedziałek zanotowano 10 zachorowań, co postawiło nas na pierwszym miejscu wśród wszystkich powiatów na terenie Podkarpacia. Wtedy też odnotowaliśmy najwięcej przypadków jednego dnia od początku trwania pandemii.

Jednym ze źródeł zakażeń mogło być wesele, które odbyło się 1 sierpnia na terenie Stalowej Woli.

Spośród 130 uczestników uroczystości koronawirusem zaraziło się 13 osób oraz jedna, która nie brała udziału w weselu, ale miała kontakt z weselnikami.

Na weselu koronawirusem zakażili się mieszkańcy sześciu powiatów z Podkarpacia

Zakażone zostały cztery osoby z Tarnobrzega, trzy osoby z powiatu mieleckiego, dwie osoby z powiatu stalowowolskiego, dwie osoby z powiatu kolbuszowskiego, dwie osoby z powiatu niżańskiego oraz jedna z powiatu leżajskiego.

– Osoby z kontaktu zostały objęte kwarantanną i skierowane na badania. Dochodzenie epidemiologiczne jest w toku – informuje Dorota Gibała z podkarpackiego sanepidu.

W ostatnich dniach pojawiło się również ognisko koronawirusa na terenie gminy Pysznica. Państwo Powiatowy Inspektor Sanitarny w Stalowej Woli wystosował informację do mieszkańców, którzy mogli zetknąć się z osobą zakażoną koronawirusem, w którym czytamy: „Osoby, które w dniach od 10 do 14 sierpnia br. dokonywały zakupów w sklepie przy ul. Mickiewicza 16 w Kłyżowie, z uwagi na możliwy kontakt z osobą u której wykryto obecność koronawirusa SARS-CoV-2, proszone są o objęcie się samokontrolą i kontrolę stanu zdrowia pod kątem wystąpienia takich objawów chorobowych jak: gorączka, kaszel, trudności w oddychaniu.

W przypadku wystąpienia objawów typowych dla wirusa należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem Podstawowej Opieki Zdrowotnej oraz poinformować Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Stalowej Woli (tel. 507 133 285)”.
(kag)

Na dzień 19 sierpnia (godz. 10) na terenie powiatu stalowowolskiego od początku trwania epidemii odnotowano 97 przypadków zachorowań na COVID-19. 48 osób wyzdrowiało, 7 zmarło.

STALOWA WOLA. Poezja Karola Wojtyły

To tytuł siódmego koncertu w ramach XXX Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Stalowej Woli. W rozwadowskim klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów wystąpił Wanda Wasicka – poetka, narrator, Konstanty Andrzej Kulka – skrzypce, Robert Grudzień – organy oraz śpiewak Andrzej Pachnicki. Ze względu na pandemię koronawirusa nie dotarł na występ Georgij Agratina.

Koncert był montażem słowno-muzycznym podczas, którego zaprezentowano fragmenty wierszy, poematów Karola Wojtyły z czasów jego młodości. Zgromadzeni wysłuchali m.in. wiersza „Emilii – Matce mojej” oraz „Modlitwy do Ducha Świętego”, czyli modlitewnego testamentu jaki Karol Wojtyła otrzymał od swojego ojca. Zabrzmiły również fragmenty prześłań Jana Pawła II do Polaków. – Poezja Karola Wojtyły nie jest łatwa dla ludzi, którzy wchodzą na drogę poezji, zaprzyjaźniając się z Kalliope. Jest bardzo wymagająca, ale piękna. Moja przygoda z poezją Jana Pawła II zaczęła się już jakiś czas temu, ale przyznam się, że ciągle coś nowego w niej odkrywam i tak pewnie będzie do końca – mówiła Wanda Wasicka. Na zakończenie poetka przedstawiła też wiersze swojego autorstwa poświęcone papieżowi – Polakowi, które znalazły się w jej trzecim tomiku zatytułowanym „Smak czasu”.

Recytacja przeplatana była akcentami muzycznymi, w klasztornych murach zabrzmiały m.in. kompozycje Jana Sebastiana Bacha czy Antonio Vivaldiego. – Każda muzyka, która chwytła za serce pasuje do takiego wydarzenia – mówił Konstanty Andrzej Kulka.

Kolejny koncert odbędzie się 25 sierpnia o godz. 19. Tym razem będzie to poezja śpiewana Karola Wojtyły, Oratorium „Miłość mi wszystko wyjaśniła”, Marcin Obuchowski – wokół, kompozytor, Alicja Karpiuk – wokół, Kwartet smyczkowy Kwartemia, Kamil Turczyn – piano.
(as)



Wanda Wasicka

krótko

STALOWA WOLA. Impreza na Błoniach

22 sierpnia, prezydent Stalowej Woli zaprasza młodzież na Błonia Nadszańskie na imprezę na zakończenie wakacji – „Stalowa Wola Młode Miasto dla Młodych Ludzi”.

By przyciągnąć młodzież na Błonia i poznać jej opinię o mieście oraz porozmawiać o przyszłości Stalowej Woli, władze postawiły na zabawę z didżejami. Klubową imprezę pod gwiazdami mają rozkręcić DJ Inox & Nick Sincler oraz paczka DJ-ów. Atrakcją będzie kolorowanie błoni proszkami holi w ramach Festiwalu Kolorów. Nie zabraknie też konfetti i ognia oraz wielkiego toru przeszkód. Całość imprezy poprowadzi popularyzator Youtuber „Podziarany Tata”. Start o godzinie 14.
(kag)

STALOWA WOLA. Ponownie zamknęli przejazd kolejowy

Od 17 sierpnia prowadzone są prace modernizacyjne przejazdu kolejowo-drogowego u zbiegu ulic Przemysłowej i Klasztornej. Już ułożono nowe szyny i podkłady w jednym torze. Do wykonania zostały prace w

torze drugim. Potrwają one do końca tygodnia, po czym ruch na przejeździe zostanie wznowiony.

Robotnicy wrócą do prac na przeprawie na przełomie września i października. Przejazd ponownie zostanie zamknięty. Wówczas w planach jest podniesienie toru do docelowej wysokości, ułożenie płyt przejazdowych na przejeździe kolejowo-drogowym i wyłanie nowego asfaltu. Jesienny etap zakończy prace na przejeździe u zbiegu ulic Przemysłowej i Klasztornej. – Zmiany w organizacji ruchu uzgodnione z zarządcą drogi będą przekazywane z odpowiednim wyprzedzeniem. Po zakończeniu wszystkich prac przejazd będzie miał nową równą nawierzchnię asfaltową. Wszystkie roboty na przejeździe zakończą się w październiku br. Po modernizacji przejazd na ul. Przemysłowej/Klasztornej zapewni kierowcom większe bezpieczeństwo i lepsze podróże. Dzięki nowym torom możliwy będzie sprawniejszy i bezpieczniejszy przejazd większej liczby pociągów przez stację Stalowa Wola Rozwadow – mówi Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego, PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
(as)

Muszą czy nie muszą?

Z redakcją „Sztafety” skontaktował się jeden z mieszkańców Stalowej Woli prosząc o informację czy funkcjonariusze policji muszą nosić maseczki podczas wykonywania czynności służbowych? Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Komendą Powiatową Policji w Stalowej Woli. – Policjanci są tak samo zobowiązani do noszenia maseczek jak każdy inny obywatel naszego kraju, w miejscach, w których są one wymagane, a te miejsca są określone w rozporządzeniu Rady Ministrów – mówi podkomisarz Karol Garboś, z KPP w Stalowej Woli.
(as)



ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Patrick Belin, żył 56 lat, zm. 4.03, p. 19.08 w Stalowej Woli
Adam Kamiński, żył 65 lat, zm. 2.05, p. 24.08 w Stalowej Woli
Wiesław Trela, żył 69 lat, zm. 22.05, p. 19.08 w Stalowej Woli
Lucyna Sowa, żyła 64 lata, zm. 7.08, p. 13.08 w Rozwadowie
Zenon Jerzy Kosiński, żył 89 lat, zm. 8.08, p. 20.08 w Lipie
Barbara Machajska, żyła 52 lata, zm. 9.08, p. 17.08 w Stalowej Woli
Stanisław Herdzik, żył 54 lata, zm. 10.08, p. 12.08 w Rozwadowie
Adam Ciuruś, żył 78 lat, zm. 11.08, p. 14.08 w Stalowej Woli
Roman Ryba, żył 60 lat, zm. 12.08, p. 13.08 w Woli Trzydnickiej
Bronisław Kalembasa, żył 89 lat, zm. 12.08, p. 14.08 w Stalowej Woli
Wanda Kunysz, żyła 87 lat, zm. 14.08, p. 18.08 w Stalowej Woli
Maria Szul, żyła 77 lat, zm. 15.08, p. 18.08 w Stalowej Woli
Miroslawa Krasucka, żyła 79 lat, zm. 15.08, p. 19.08 w Stalowej Woli
Ryszard Wańczyk, żył 83 lata, zm. 15.08, p. 19.08 w Stalowej Woli
Zdzisław Brzozowski, żył 65 lat, zm. 16.08, p. 18.08 w Stalowej Woli
Kazimiera Surowiec, żyła 93 lata, zm. 16.08, p. 19.08 w Kraśniku
Henryk Sander, żył 63 lata, zm. 17.08, p. 19.08 w Stalowej Woli
Czesława Szalek, żyła 77 lat, zm. 17.08, p. 19.08 w Zaklikowie

Dane z zakładów **Memento, Pro Morte i Olimp** w Stalowej Woli oraz z tablic ogłoszeniowych na terenie Niska

STALOWA WOLA. Zaawansowanie prac sięgnęło 75 proc.

Coraz bliżej końca

Trwa budowa obwodnicy Stalowej Woli i Niska w ciągu drogi krajowej nr 77. W ramach zadania powstanie piętnastokilometrowy odcinek od Stalowej Woli – skrzyżowanie Trasy Podkarpowej z ul. Chopina do połączenia z realizowaną drogą ekspresową S19 na terenie gminy Nisko. Budowana jest droga jednojezdniowa dwupasowa o nawierzchni odpornej na koleinowanie, ze skrzyżowaniami jednopoziomowymi i dwupoziomowymi, dwoma łącznikami drogowymi, mostami, wiaduktami, przepustami, drogami obsługującymi przyległy teren, Urządzeniami ochrony środowiska oraz przebudowę infrastruktury technicznej kolidującej z inwestycją.

Obecnie prowadzone są prace na całym przebiegu drogi i we wszystkich branżach. Wykonywane są m.in. nasypy, warstwa podbudowy z gruntu stabilizowanego cementem, warstwa podbudowy z kruszywa łamanego, trwa humusowanie i budowa murów oporowych. Ponadto na drogach poprzecznych i dodatkowych jezdniach trwają roboty ziemne, układanie kostki brukowej betonowej, krawężników i obrzeży betonowych. Poszczególne obiekty, na których trwają prace wykończeniowe, przygotowywane są do złożenia wniosków o pozwolenie na użytkowanie.

Niebawem powinien zostać oddany do użytku wiadukt nad budowaną obwodnicą Stalowej Woli i Niska w ciągu ulicy Czarnieckiego. Końcem lipca do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego (WINB) zgłoszono zakończenie jego budowy. Jeśli WINB nie wniesie uwag, wykonawca przystąpi do likwidacji objazdu tymczasowego i przełożenia ruchu „po starym śladzie” (tj. ul. Czarnieckiego).

– Oddanie do ruchu wiaduktu to nie koniec trudnień na ul. Czarnieckiego ponieważ w tej lokalizacji wykonywany jest węzeł – łącznik obwodnicy z ul. Czarnieckiego. W związku z tym ruch będzie się

odbywał teraz tylko częścią ronda, a wykonawca będzie realizował jego brakujący fragment (ok. 1/4) i będzie kończył łącznik do ronda na obwodnicy. Objazd zostanie rozzebrany częściowo. Odcinek (ok. połowa) istniejącego objazdu jest przyszłą łącznicą do nowo budowanej obwodnicy Stalowej Woli i Niska, która umożliwi wjazd z Pysznicy na obwodnicę, jak i zjazd z obwodnicy do Pysznicy. Ten odcinek nie będzie rozbierany tylko będzie kończona jego budowa. W ramach łącznicy powstają dwa ronda, jedno na DK77 a drugie na ul. Czarnieckiego – mówi Joanna Ra-



FOT. ALEKSANDRA SGOŁ

Wyłączenie jednego pasa z ruchu związane jest z rozpoczęciem przebudowy ronda nieopodal galerii VIVO!

rus rzecznik prasowy rzeszowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Na obwodnicy budowanych jest 6 nowych rond (łącznie z tymi dwoma na węzle z ul. Czarnieckiego) a jedno jest do przebudowy – rondo przy galerii VIVO! gdzie rozpoczęły się już prace. – Wystartowały prace na dojazdach do ronda w starym śladzie drogi. W celu zrealizowania robót przewidziano 2 etapy prac. Etap 1 polega na zajęciu jednego pasa jezdni, po czym nastąpi przełożenie ruchu pojazdów, a ro-

boty rozpoczną się na drugim pasie – mówi Joanna Rarus.

W pierwszej kolejności realizowane będą roboty rozbiórkowe na zewnętrznych pasach ruchu, a następnie wymiana konstrukcji jezdni i roboty bitumiczne na wewnętrznych pasach ruchu. Po zakończeniu tego etapu robót, nastąpi przełożenie ruchu, a wykonawca rozpocznie roboty rozbiórkowe, wymianę konstrukcji i roboty bitumiczne na wewnętrznych pasach ruchu oraz wykona warstwę ścierną, oznakowanie poziome i pionowe. Roboty obej-

mują rondo oraz dojazdy do ronda, a ich zakończenie planowane jest do końca października br.

– Kierowców prosimy o zwracanie uwagi na oznakowanie, a także szczególną ostrożność ponieważ wyłączony z ruchu jest jeden pas o szerokości 3,5 m a w obrębie prowadzonych prac możliwe jest czasowe przebywanie pracowników związanych z obsługą pojazdów budowlanych oraz postój pojazdów związanych z dowozem materiałów budowlanych – apeluje Joanna Rarus.

(as)

STALOWA WOLA. Dobiega końca remont „Sokoła”

Wkrótce zabłyśnie na nowo

Rozwadowska perełka kulturalna zmienia się na oczach mieszkańców z dnia na dzień. Prace przy modernizacji Budynku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” są już na końcowym etapie.

Większości pomieszczeń położona jest już nowa stolarka okienna odwzorowana na podstawie zabytkowych elementów pozostałych z czasów świetności rozwadowskiego „Sokoła”. Obecnie montowana jest główna, drewniana klatka schodowa oraz parkiety. Malowane są także wnętrza. Na finiszu są też prace przy elewacji.

– Jeśli chodzi o perełkę Rozwadowską jaką jest budynek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, to przechodzi on w tej chwili gruntowną przemianę. Elewacje zewnętrzną od strony ulicy Rozwadowskiej już możemy oglądać. Nie jest ona jeszcze zakończona bo brakuje chociażby

figury Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w narożniku budynku. Figura ta poddawana jest specjalistycznej renowacji. Wszystkie prowadzone prace mają przede wszystkim za zadanie odtworzenie budynku sprzed ponad 100 lat. Dlatego też, na przykład drewniane balustrady tworzone są zgodnie z oryginałem. Odtworzona została także antresola nad salą widowiskową, która na pewnym etapie prac w „Sokole” uległa zabudowie – mówi Renata Knap, zastępca prezydenta Stalowej Woli.

Po remoncie budynek będzie bardziej funkcjonalny, a pomieszczenia odpowiednio zaadaptowane pod instytucję kulturalną.



FOT. KAROLINA GRYN

Odbiory budynku planowane są w drugiej połowie września tego roku. Następnie do nadzoru budowlanego złożony zostanie wniosek o pozwolenie na użytkowanie

W starej kotłowni na tyłach budynku powstała dobudówka mieszcząca salonik wraz z aneksem kuchennym a na piętrze sale spotkań. W głównym budynku na parterze poza salą widowiskową na 80 osób, usytuowane zostały: szatnie, toalety, garderoba. Na piętrze mamy dwie sale muzyczne. Ściany tych pomieszczeń zostały wyciszzone. A na strychu powstanie sala historyczna.

„Sokół” po modernizacji podlegać będzie pod zarząd Miejskiego Domu Kultury w Sta-

lowej Woli. Jak zapowiada dyrektor Marek Gruchota, jego funkcjonowanie opierać się będzie na czterech filarach działalności: osiedlowy dom kultury, tradycje „Sokoła”, miejsce spotkań dla stowarzyszeń, które działają na terenie Rozwadowskiej i współpraca z nimi oraz projekt społeczny.

Budynek przechodzi renowację dzięki 10-milionowemu dofinansowaniu z RPO Województwa Podkarpackiego.

(kag)

Niebawem ogłoszony zostanie przetarg na rewitalizację rynku w Rozwadowie

Dokonali zmian w projekcie

Prawdopodobnie początkiem września ogłoszony zostanie kolejny przetarg na rewitalizację rozwadowskiego rynku. Pierwsze postępowanie zostało unieważnione bowiem złożone przez wykonawców oferty znacząco przekraczały zabezpieczone na ten cel środki. W konsekwencji miasto zdecydowało się na dokonanie zmian w projekcie. Wprowadzone poprawki dotyczą m.in. elementów konstrukcyjnych, odwodnienia czy elementów zabawowych.

Pracownia projektowa dostarczyła już dokumentację zamienną w związku z czym miasto mogło wystąpić o zmianę pozwolenia na bu-

downę do starostwa powiatowego. Oczekując na decyzję magistrat będzie przygotowywał dokumentację niezbędną do ogłoszenia przetargu.

Po przeprowadzonej analizie i dokonanych pomiarach geodezyjnych zdecydowano o korekcie spadków płyty rynku tak, aby wody opadowe miały możliwość spływu do kanalizacji deszczowej. Zmieniono także wymiary płyty, które pojawiają się na płycie głównej rynku. – Doświadczenie innych miast pokazuje, że często pojawiają się pęknięcia tych płyt. Chcemy tego uniknąć, dlatego na bazie tych doświadczeń uznaliśmy, że zmniejszymy wymiary płyt, ale jednocześnie zwiększymy ich grubość – mówi Renata Knap, wiceprezydent Stalowej Woli. Dodatkowo dochodzi zmiana nawierzchni na drodze otaczającej płytę rynku – nie będą to płyty, a kostka brukowa imitująca



FOT. ALEKSANDRA SGOŁ

Po rewitalizacji to miejsce ma zaświecić nowym blaskiem

stary bruk. Zniknął także donice, które były projektowane wzdłuż drogi dojazdowej. Z projektu usunięto także kilka miejsc parkingowych kolidujących ze znajdującą się na rynku zielenią. Dzięki temu zachowana zostanie m.in. morwa rosnąca przy drodze. – Konserwator zabytków, który dokonywał ponownej analizy dokumentacji uznał, że jednak warto w sposób bardziej dokładny oznaczyć obrys ratusza na płycie rynku. Początkowo był obrys tylko w postaci prostokąta, w tej chwili będzie to odzwierciedlenie bardziej dokładne, szczegółowe. I pojawi się trochę inny plac zabaw. Uznaliśmy, że tradycje

kolejarskie należy tutaj podkreślić – mówi wiceprezydent Renata Knap.

Projekt przebudowy centralnej części Rozwadowskiej obejmuje całą płytę rynku, aż do ścian okalających ją kamienic. Teren rewitalizowany zostanie wyrównany, co znacząco poprawi jego dostępność dla osób niepełnosprawnych. Z płyty rynku zupełnie zniknie duża zajezdnia autobusowa. Dwa przystanki komunikacji miejskiej pojawią się na obrzeżach przebudowywanej powierzchni. Wokół rynku powstaną nowe miejsca parkingowe. Projekt przewiduje także nowe nasadzenia, drzew, krzewów i kwiatów.

(as)

OGŁOSZENIE

Kancelaria Podatkowo – Prawna e-bilans plus sp z o.o.

e-bilans plus

Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola tel. 519 055 835 www.e-bilans.pl

STALOWA WOLA. Obchody 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej

To co przeżyło jedno pokolenie, drugie przerabia w sercu i w pamięci

15 sierpnia w Stalowej Woli wspominaliśmy niezwykłą odwagę żołnierzy, mądrość dowódców, ale również poświęcenie całego narodu, który za wszelką cenę przez lata bronił swojej młodej Ojczyzny. Wspominaliśmy również wydarzenie z 1920 roku, jakim było zwycięstwo oręża polskiego w Bitwie Warszawskiej, określanej mianem „Cudu nad Wisłą”.

Bitwa Warszawska była decydującym starciem toczącej się w 1920 roku wojny polsko-bolszewickiej. Uznawana jest za 18. przełomową bitwę w historii świata. Zdaniem historyków jej losy zadecydowały o zachowaniu przez Polskę niepodległości i uratowaniu Europy przed bolszewizmem.

Stalowowskie obchody, które rozpoczęły się mszą świętą w Bazylice Konkatedralnej połączono z przypadającym 15 sierpnia świętem Wojska Polskiego. Po eucharystii w uroczystej defiladzie, wszyscy zgromadzeni przeszli ulicami miasta na Plac Piłsudskiego, gdzie odbyły się oficjalne uroczystości wojskowe.

– Wyrażamy dzisiaj naszą ogromną wdzięczność wszystkim tym, którzy sto lat temu chwycili za bagnet, chwycili za broń i wspólnie razem pokonali sowieckiego najeźdźcę. Wszyscy wiemy, że bitwa, która sto lat temu rozegrała się na przedpolach Warszawy zmieniła oblicze ówczesnej rzeczywistości. To nasi żołnierze, nasi bohaterowie wykazali się ogromną odwagą, determinacją, ambicją, oddaniem dla Rzeczypospolitej i utrzymali niepodległość naszego kraju. I dzisiaj tak licznie zgromadzeni w Stalowej Woli możemy

oddać honor, możemy oddać cześć, pochylić się nad tymi bohaterami, bo oni oprócz zachowania państwa polskiego wywalczyli również coś innego, wywalczyli pełną wolność, niezależność zarówno tą mentalną jak i duchową – mówił podczas oficjalnych obchodów poseł Rafał Weber.

Na Placu Piłsudskiego nie mogło również zabraknąć organizatora wydarzenia, prezydenta Stalowej Woli Lucjusza Nadberezego.

– Spotykamy się w to wielkie święto aby wspólnie powiedzieć, że jesteśmy dumni z tego, że jesteśmy Polakami, że jesteśmy członkami tego dumnego narodu, który nigdy, nawet w najtrudniejszych momentach swojej historii nie poddał się. Nie uległ terrorowi, ideologii ale zawsze niosąc w sercu wiarę, nadzieję i miłość zwyciężał – mówił prezydent.

Oficjalne uroczystości na Placu Piłsudskiego zakończył koncert pieśni patriotycznych „Za tę wolność...”, w wykonaniu Marka Bałaty z zespołem.

Dodatkową atrakcją był pokaz sprzętu wojskowego. Można było obejrzeć eksponaty wojskowe, wsiąść do wozów bojowych oraz spróbować wojskowej grochówki.

(kag)

Uczestnicy obchodów mieli też okazję, by otrzymać książkę Dionizego Garbacza „1920. Czas Bitwy Warszawskiej nad Dolnym Sanem” wraz z autografem autora



Udział w uroczystości wzięli żołnierze kompanii honorowej Garnizonu Nisko wraz z poczm sztandarowym, harcerze i grupy rekonstrukcyjne



Marek Bałata wykonuje głównie swoje oryginalne kompozycje nawiązujące do polskiego i obcego folkloru, standardy jazzowe, pieśni gospel. Na Placu Piłsudskiego w jego interpretacji usłyszeliśmy wszystkim znane pieśni patriotyczne



Mieszkańcy Stalowej Woli zawsze gromadzą się licznie podczas patriotycznych uroczystości



Na czele defilady podążały nizańskie mażoretki



Wszyscy chętni mogli z bliska zobaczyć sprzęt wojskowy udostępniony przez Hutę Stalowa Wola i grupy rekonstrukcyjne



O oprawę muzyczną uroczystości zadbała Orkiestra Dęta MDK pod przewodnictwem kapelmistrza Mieczysława Parucha

STALOWA WOLA. Tajemniczy escape room w bibliotece

Odkryj zamkowe tajemnice

Dla miłośników zagadek, historii oraz zamków Miejska Biblioteka Publiczna im. Wańkowicza przygotowała coś ciekawego – wirtualny escape room. Wśród tych, którzy rozwiążą zadanie rozlosowane będą nagrody.

Nasze okolice słyną z pięknej architektury. Baranów Sandomierski, Ujazd, Krasiczyn, Przemysław to tylko niektóre miejscowości, znane między innymi ze wspaniałych budowli, warownych zamków czy majestatycznych ruin.

Często widzimy je na stronach internetowych, w gazetach, albumach czy programach telewizyjnych. A przecież te urokliwe, pełne tajemnic miejsca można z łatwością zobaczyć z bliska. Okres wakacji to świetna okazja do zwiedzania okolicy i poznania siedzib wielkich rodów. To wspaniała lekcja historii, poznania świata, który już przeminął, tradycji i życia ludzi w poprzednich epokach.

By zainteresować stalowowolan tą tematyką i być może zainspirować do krótkiej wycieczki, MBP stworzy-

ła wirtualny escape room o wybranych zamkach naszych okolic. To będzie połączenie zabawy i nauki. Intencją twórców było, aby do tej zabawy włączyły się całe rodziny, rodzice z dziećmi, młodzież.

Dla wytrwałych dodatkowo zorganizowany jest konkurs. Spośród osób, które rozwiążą zadania i wypełnią poprawnie formularz znajdujący się na końcu aplikacji, rozlosowane będą 3 nagrody (gry planszowe, puzzle).

Konkurs trwa do 31 sierpnia i aby wysłać zgłoszenie, niezbędna będzie Karta Biblioteczna MBP w Stalowej Woli.

Po zakończeniu konkursu aplikacja będzie nadal dostępna.

Link do zabawy dostępny jest między innymi na stronie internetowej biblioteki.

(kag)

STALOWA WOLA. Znamy wyniki testów na zakończenie szkoły podstawowej

Jak poszło ósmoklasistom?

Znamy wyniki tegorocznych egzaminów uczniów klas ósmych. Jak z testami, po perypetiach związanych ze zdalnym nauczaniem, poradzi sobie uczniowie ze Stalowej Woli?

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie opublikowała wyniki tegorocznego egzaminu ósmoklasisty. Test, przez koronawirusa odbył się nie w kwietniu, a w dniach 16-18 czerwca. Uczniowie, którzy nie pisali go w tym terminie, przystąpili do niego w terminie dodatkowym – 7, 8 i 9 lipca.

Każdy ósmoklasista przystąpił do egzaminu z trzech przedmiotów obowiązkowych: języka polskiego, matematyki oraz języka obcego nowożytnego.

Na Podkarpaciu w głównym terminie egzamin napisało 19 232 uczniów (około 98 proc. Wszystkich dzieci chodzących do VIII klasy). Natomiast w całym kraju do testów przystąpiło ponad 343 tys. ósmoklasistów z ponad 12 400 szkół.

W skali całego województwa podkarpackiego uczniowie ósmych klas szkół podstawowych za rozwiązanie zadań z języka polskiego uzyskali średnio 61 procent

punktów możliwych do uzyskania, a z matematyki – 48 procent. Ósmoklasisci musieli przystąpić także do piśmennego egzaminu z języka obcego. Średni wynik uzyskany z egzaminu z angielskiego (najczęściej wybieranego języka obcego) to 53 procent punktów.

W Stalowej Woli do egzaminu przystąpiło 559 uczniów. Najlepsze wyniki ze wszystkich przedmiotów osiągnęli ósmoklasisci ze Społecznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Armii Krajowej. Na drugim miejscu pod względem wyników uplasowała się Publiczna Szkoła Podstawowa nr 5 im. Energetyków. Równie dobrze egzaminy wypadły w Katolickiej Szkole Podstawowej czy w Publicznej Szkole Podstawowej nr 11.

Wyniki egzaminów ósmoklasisty 2020 w szkołach na terenie Stalowej Woli

Nazwa szkoły	Liczba piszących egzamin	Wyniki z języka polskiego (%)	Wyniki z matematyki (%)	Wyniki z języka angielskiego (%)
PSP nr 1	43	42	35	41
PSP nr 3	84	60	46	57
PSP nr 4	40	57	47	55
PSP nr 5	50	68	60	69
PSP nr 7	97	58	45	54
PSP nr 9	32	58	44	59
PSP nr 11	86	61	59	61
PSP nr 12	98	61	52	57
Kat. SP	15	67	59	56
Społ. SP	14	70	70	80

(Szczegółowe wyniki w tabeli)

Analizując opublikowane przez CKE wyniki, stalowowolscy uczniowie najmniej problemów mieli z językiem polskim. Język angielski również nie sprawił im wiele trudności. Trochę słabiej wypadł jednak test z matematyki.

Są szkoły, które mają wysokie wyniki w tym roku mimo trudności jakie wszystkich spotkały. Na wysokie wyniki uczniów składa się również oprócz wkła-

du pracy nauczycieli, zainteresowanie edukacją rodziców uczniów, właściwa motywacja do nauki i warunki na realizację edukacji również w domu. Tegoroczne wyniki są na poziomie średnim zawsze mogło być lepiej – komentuje Halina Wołos, naczelnik Wydziału Edukacji i Zdrowia UM w Stalowej Woli.

Szczegółowe wyniki dostępne są na oficjalnej stronie internetowej Centralnej Komisji Edukacyjnej.

(kag)

Powiew dojrzałości

Znane są już wyniki tegorocznych matur. W czerwcowym maratonie egzaminacyjnym wystartowało 944 uczniów ze szkół średnich, dla których organem prowadzącym jest powiat stalowowolski i miasto Stalowa Wola. 715 osób zdało egzamin dojrzałości. Na tych, którym powinna się noga tylko na jednym egzaminie czeka jeszcze wrześniowa poprawka. Uczniowie, którzy nie zaliczyli większej liczby egzaminów będą mogli próbować swoich sił dopiero za rok.

Wszyscy absolwenci, którzy ukończyli szkołę w 2020 r., obowiązkowo przystępowali do egzaminu maturalnego w części pisemnej z: języka polskiego, matematyki oraz wybranego języka obcego nowożytnego. Absolwenci szkół lub oddziałów z nauczaniem języka danej mniejszości narodowej obowiązkowo przystępowali również do części pisemnej egzaminu maturalnego z języka danej mniejszości narodowej. Tegoroczni absolwenci szkół ponadgimnazjalnych – zgodnie z zasadami przeprowadzania egzaminu maturalnego w formule obowiązującej od 2015 r. – obowiązkowo przystępowali również do egzaminu maturalnego z wybranego przedmiotu na poziomie rozszerzonym.

Zgodnie z rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapo-

bieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 w 2020 r. nie był przeprowadzany egzamin maturalny z przedmiotów obowiązkowych oraz przedmiotów dodatkowych w części ustnej. Przeprowadzone zostały one tylko dla zdających, którzy muszą przedstawić wynik uzyskany z egzaminu w części ustnej w postępowaniu rekrutacyjnym na uczelnię zagraniczną.

W ZSO do egzaminu przystąpiło 247 uczniów, 238 (96,4 proc.) odebrało świadectwo dojrzałości. 9 uczniów ma możliwość zdawania egzaminu poprawkowego. W ZS nr 1 na przystąpienie do egzaminu dojrzałości zdecydowało się 59 licealistów, 32 (54,2 proc.) podołało zadaniu oraz 26 uczniów technikum, z których 16 (61,5 proc.) uzyskało wynik pozytywny. W sumie 23 uczniów ma możliwość zdawania egzaminu poprawkowego. W ZS nr 2 z egzaminem maturalnym zmagają się 17 licealistów,

jednemu z nich powinna się noga. Wśród uczniów technikum swoich sił próbowało 165 osób, 99 (60 proc.) wyszło z tych zmagania obronną ręką. 47 uczniów ma możliwość zdawania egzaminu poprawkowego. W ZS nr 3 do matury podeszła grupa licząca 83 absolwentów technikum, 51 (61,4 proc.) podołało zadaniu. 24 uczniów ma możliwość zdawania egzaminu poprawkowego. W Centrum Edukacji Zawodowej było 115 maturzystów, 64 (55,7 proc.) otrzymało dyplom. 29 ma możliwość zdawania egzaminu poprawkowego. W CKZiU z piętnastoosobowej grupy maturzystów, dwóch (13,3 proc.) uzyskało wynik pozytywny. 5 ma możliwość zdawania egzaminu poprawkowego. W SLO w maturalnym maratonie wzięło udział 217 uczniów, 197 (90,78 proc.) przekroczyło linię mety. 17 uczniów ma możliwość zdawania egzaminu poprawkowego.

(as)

MATERIAŁ INFORMACYJNY

FUNDUSZE UNIJNE W WALCE Z KORONAWIRUSEM

220 milionów na preferencyjne pożyczki dla MŚP.
40 milionów na granty dla mikro i małych przedsiębiorców.
120 milionów złotych dla MŚP i przedsiębiorstw społecznych – wsparcie na utrzymanie miejsc pracy i działalności gospodarczej.
40 milionów złotych na program przeciwdziałania skutkom choroby COVID-19 u osób wyleczonych.
50 milionów złotych dla ochrony zdrowia na zakup m.in.:

- 31 respiratorów
- 10 ambulansów sanitarnych oraz 5 transportowych
- 7 samochodów do transportu próbek
- 6 kardiomonitorów
- 7 defibrylatorów
- 20 urządzeń do dezynfekcji i dekontaminacji
- 137 tys. różnych środków ochrony indywidualnej (maski, przyłbice, kombinezony)

Więcej już wkrótce na stronie: **TARCZA.PODKARPACKIE.PL**

Chcesz wiedzieć więcej?
Wyślij pytanie na: **zapytaj@podkarpackie.pl**

Prawie jak major, czyli Wańkowicz i jego „Bitwa...”

Pierwszym, wybitnie reporterskim zapisem majowych zmagani była monumentalna 3-tomowa książka „Bitwa o Monte Cassino” autorstwa Melchiora Wańkowicza, napisana na podstawie relacji żołnierzy polskich niemal wszystkich oddziałów i stopni, a wydana w latach 1945–1947 w Rzymie i Mediolanie.

Ciekawe, jako korespondent wojenny, Wańkowicz nie miał na Monte Cassino oficjalnej akredytacji brytyjskich władz. Edycje tej książki w PRL, to z kolei wydawnicza batalia z cenzurą, w której pisarz poszedł na ustępstwa, by historia słynnej bitwy w ogóle mogła ukazać się w Polsce drukiem.

Nie odzierać tej bitwy z uczuć i emocji

Książkę tę wielokrotnie wznawiano na Zachodzie, ale jednocześnie krytykowano, zarzucając autorowi mijanie się z prawdą i nadmierną gloryfikację żołnierskich czynów. Odpowiadając po latach niejako na te zarzuty, znany brytyjski historyk Norman Davies, w przedmowie do polskiego wydania „Bitwy o Monte Cassino” z 2009 r. napisał:

– Zbyt często, w imię poszukiwania tak zwanej prawdy obiektywnej, historycy odzierają historię ludzkości z uczuć, emocji i moralnego wymiaru. Monte Cassino odarte z męstwa, rozpacz, patriotyzmu, bólu i uniesienia nie byłoby Monte Cassino.

Wańkowiczowi zarzucano także, że wyolbrzymiał dokonania Polaków, z których uczynił jedynych właściwie bohaterów tej bitwy. Tyle że autor nie napisał jakiegś naukowej pracy o całosci zmagani na Linii Gustawa, tylko reportaż o polskim ich fragmencie.

Świadectwo wielkości ducha

W 1954 roku, w Londynie, nakładem Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Bitwy o Monte Cassino, ukazał się skróty książki Wańkowicza zatytułowany „Było to pod Monte Cassino”.

– Melchior Wańkowicz dał prawdziwy obraz bitwy ujęty przede wszystkim od strony przeżyć człowieka. Być może, że według zasad suchej nauki, książka ta nie jest „historią”, jest jednak na pewno wiernym świadectwem wielkości ducha żołnierza polskiego, objawionego w najdoskonalszej formie ofiary życia i krwi. Dramatyczny przebieg ciężkich walk, zaobserwowany dobrze i z wielkim talentem przedstawiony, budzi w nas nie tylko uczucie grozy bitewnej, lecz przede wszystkim – podziw i szczerze uznanie dla bezgranicznej ofiarności żołnierza – napisał we wstępie do tej publikacji gen. Władysław Anders.

Monte Cassino bez... Andersa

W PRL książka Wańkowicza ukazała się dopiero w



Melchior Wańkowicz z żołnierzami 4. Batalionu Strzelców Karpackich w rumowisku kamiennego fortu na wzgórzu 593, po ostatecznym zdobyciu tej niemieckiej rubieży

1958 roku, po powrocie pisarza do kraju, jednak pod zmienionym tytułem – „Monte Cassino” – i w wersji okrojonej przez cenzurę. Z krajowego wydania usunięto m.in. dużą część pierwszego tomu z opisami poniewierki żołnierzy Armii Andersa w Związku Radzieckim.

Na cenzurowanym było też nazwisko samego gen. Andersa. Pragnąc, aby czytelnicy w kraju mieli jednak dostęp do książki i opisu samej bitwy, Wańkowicz wyraził zgodę na te ingerencje, przez co naraził się na krytykę środowisk emigracyjnych.

W 1969 roku wydano też w Polsce jednotomowy skróty dzieła Wańkowicza pt. „Szkice spod Monte Cassino”, mający być „lekturą szkolną uzupełniającą”. Za zgodą autora okrojono go jeszcze bardziej. Był on całkowicie pozbawiony politycznego i historycznego kontekstu, więc jeśli uczeń nie dowiedział się tego z innych źródeł, to nie miał pojęcia, skąd np. polscy żołnierze wzięli się w maju 1944 r. we Włoszech, w masywie Monte Cassino.

Wydanie bez ingerencji cenzury ukazało się wprawdzie w 1978 r. nakładem Instytutu Wydawniczego PAX w ramach dzieł wybranych pisarza, ale szeroka publiczność z wersją oryginalną mogła się zapoznać w Polsce dopiero po przełomie politycznym w 1989 r. i upadku komunizmu. Jeszcze w tym samym roku ukazał się reprint rzymsko-mediołańskiego wydania „Bitwy...” z 1946 r.

Wojenna odyseja Melchiora

Jakim jednak sposobem, uznany przed wojną dzienni-

karz i pisarz Melchior Wańkowicz (1892-1974), autor „Sztafety – książki o polskim pochodzie gospodarczym”, w której opisał m.in. budowę Zakładów Południowych i osiedla Stalowa Wola, znalazł się pod Monte Cassino?

Po wybuchu II wojny światowej, w nocy z 24 na 25 września 1939 r., Wańkowicz przekroczył granicę polsko-rumuńską (jak wspominał, z maszyną do pisania w rękach wpłynął na koniu Dniestr). W Rumunii udało mu się spotkać z internowanymi tu marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem i byłym ministrem spraw zagranicznych Józefem Beckiem, z którymi przeprowadził wywiady (opublikowane dopiero 16 lat później). W 1941 r. pisarz ewakuował się na Cypr, a stąd do Palestyny. Okoliczności związania się Wańkowicza z Armią Andersa, Jerzy Giedroyc, który był w niej szefem Oddziału Propagandy i Oświaty, tak opisał w swojej „Autobiografii na cztery ręce”:

– Gdy byłem w II Korpusie, stwierdziłem, że Wańkowicz mieszka jako uchodźca w Jerozolimie, w bardzo ciężkich warunkach. Wtedy przyszło mi na myśl, by zatrudnić go jako korespondenta wojennego przy II Korpusie. Okazało się jednak, że korespondentów wojennych mianuje Londyn, gdzie Wańkowicz był ciągle w niełasce (uważano, że ma prośnacyjne sympatie – red.). Ale zainteresowałem tym Andersa, który był bardzo podatny na



Okładka jednego z wydań „Bitwy o Monte Cassino”

takie sugestie, i zrobiliśmy Wańkowicza urzędnikiem wojskowym. Miał jakieś paski, jakieś gwiazdki – prawie jak major (...). Wańkowicz stał się rychło osobą niezmiernie popularną w II Korpusie. Jego odczyty na terenie Środkowego Wschodu były doskonałe i cieszyły się ogromnym powodzeniem. A on sam wrósł w II Korpus i gdy zjawił się we Włoszech, to funkcjonował jako swego rodzaju kronikarz Korpusu.

Pisał na własną rękę

W czasie bitwy o Monte Cassino Wańkowicz formalnie nie miał jednak akredytacji władz brytyjskich (co miało być swego rodzaju odwetem za jego prośnacyjne sympatie) i działał na własną rękę. – Ja całą swoją pracę pełniłem wobec Londynu właściwie nielegalnie i na

Znad Wisły i Sanu pod Monte Cassino I poszli za Polskę się bić

Na przełomie sierpnia i września nakładem Wydawnictwa SZTAFETA ukaże się II wydanie książki red. Stanisława Chudego o żołnierzach znad Wisły i Sanu walczących w bitwie pod Monte Cassino. Nosić będzie tytuł „I Poszli za Polskę się bić”.

To znacznie poszerzona (o 100 stron) oraz uzupełniona o nowe wątki i postacie, a także o barwne fotografie, pozycja, w porównaniu do I wydania z 2015 r., noszącego tytuł „Wdarli się na szczyt, z którego inni spadli”.

– Głównie przesłanie nowej książki pozostaje wszakże dalej to samo: wydobyć tych żołnierzy z zapomnienia i ocalić dla lokalnej pamięci. Pokazać losy żołnierzy gen. Andersa i bitwę o Monte Cassino w jak najpełniejszym, także krytycznym wymiarze i kontekście. Tam, gdzie trzeba – odbrązowić, tam, gdzie trzeba – dodać należnego blasku i chwały. Pamiętając, że stale podnoszą się głosy, że była to bitwa niepotrzebna, a wielka ofiara krwi – daremna – pisze autor we wstępie.

Dziś w „Sztafecie” publikujemy jeden z nowych rozdziałów II wydania (opracowany specjalnie pod format gazetowy), opisujący okoliczności powstania i wydawnicze losy najsłynniejszej polskiej książki o tym wielkim boju, czyli „Bitwy o Monte Cassino” Melchiora Wańkowicza.

(jar)



gapę, bo mi stale odmawiano uprawnień. Właściwie więc cała ta książka się nie liczy i jest po prostu, nadużyciem – napisał z gorzką przekorą w „Bitwie o Monte Cassino” Melchior Wańkowicz.

Ale nie mógł też sobie odmówić satysfakcji:

– Trylogię montecasinińską napisałem wbrew przysłanym bubkom-korespondentom, po których nie zostało nic. I nagle okazało się, że wojna wilgotną gąbką starła z tablicy ujemny debet, narosły poważne aktywa. Gdy przyjechałem z Włoch do Londynu, przerwano posiedzenie, by mnie witać, kiedy wchodziłem na widowiskowe imprezy, publiczność witała mnie, powstając – wspominał po latach.

Sam laź pod ogień...

Jak powstawała książka Wańkowicza? Podczas majowych walk starał się on dotrzeć do każdego oddziału i pchał się na pierwszą linię. – Pisał szczegółowo o topografii terenu bitwy, użytych środkach bojowych, planach strategicznych dowództwa, sam laź pod ogień, byle tylko osobiście doświadczyć i na własne oczy zobaczyć walki... Chciał wiedzieć, co czują ludzie zagrożeni, co myślą o strachu... Pod tym względem on był zupełnie genialny – miał teki materiałów na każdy temat – wspominał grafik Stanisław Gliwa, który wybierał zdjęcia do „Bitwy o Monte Cassino” i odpowiadał za jej znakomitą szatę graficzną (w sumie, w trzech tomach znalazło się 1968 ilustracji, przeważnie fotografii, w tym 590 portretów uczestników bitwy).

„Bitwa o Monte Cassino” uchodzi po dziś dzień za najważniejsze dzieło Melchiora Wańkowicza, choć nie brak i

głosów, że tekst traci już trochę myśkę, że dziś tak się nie pisze reportaży, że nie ten styl, że archaiczne słowa i składnia. Dalej wszakże pozostaje znakomitą połączeniem literatury faktu i historycznego świadectwa.

5 tygodni w areszcie

Wielu emigrantów nie darowało jednak Wańkowiczowi powrotu do Polski i – jak to ujmowano – kolaboracji z komunistami. A pisarz weale nie miał z nimi lekko. W listopadzie 1964 r. został skazany na trzy lata więzienia, bo sąd uznał, że „rozpowiadał fałszywe wiadomości o państwie polskim i jego organach”, przekazując tzw. List 34 do Radia Wolna Europa. List ten był protestem intelektualistów przeciw ograniczeniu przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrzeniu cenzury.

Wańkowicz spędził wówczas pięć tygodni w areszcie, a po wyroku nie zamierzał wnosić apelacji. Po Warszawie krążyły nawet plotki, jakoby ze szczoteczka do zębów i ciepłymi gaciami w teczkę, parokrotnie stukał do drzwi więzienia na Rakowieckiej, chcąc koniecznie odsiedzieć wyrok. Sprawa nagle stała się niewygodna dla władz – proces i wyrok, przeciwko którym protestowało wiele środowisk w kraju i za granicą, zamiast dać nauczkę niepokornemu pisarzowi, przysporzyły mu wiele sympatii.

Ostatecznie władze nie zdecydowały się na wykonanie kary na sędziwym pisarzu i Wańkowicz nie trafił do więzienia. Zmarł 10 września 1974 r. i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Z wszystkich zarzutów został oczyszczony w procesie rehabilitacyjnym, który odbył się już po przełomie politycznym w Polsce, 16 lat po śmierci pisarza, w marcu 1990 r.

Stanisław Chudy

NISKO. Uczcili święto Wojska Polskiego

Modlitwa, awanse i kwiaty

14 sierpnia na terenie kompleksu koszarowego w Nisku odbył się uroczysty apel z okazji 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz święta Wojska Polskiego. Następnego dnia, w sobotę, 15 sierpnia, odprawiona została uroczysta msza święta. A po nabożeństwie delegacje, w tym władze Niska oraz dowódcy jednostek Garnizonu Nisko i przedstawiciele Towarzystwa Ziemi Niżańskiej oraz Koła Numizmatycznego w Nisku, złożyli kwiaty pod pomnikiem Wdzięczności i Orłat Lwowskich.

W piątek, 14 sierpnia, po odśpiewaniu hymnu państwowego i podniesieniu flagi na maszt, dowódca 16. Tczewskiego Batalionu Saperów ppłk Grzegorz Grobel wręczył akty mianowania na wyższe stopnie wojskowe. Wyróżnił wszystkich tych, którzy swoją wzorową postawą przyczyniają się do kreowania właściwego wizerunku żołnierza Wojska Polskiego, budując tym samym dobre imię 16. Batalionu Saperów i 21. Brygady Strzelców Podhalańskich.

Tego dnia nastąpiło również wmurowanie kapsuły czasu pod kamienny obelisk, który zostanie usytuowany na terenie Garnizonu Nisko z okazji jubileuszu 75-lecia sformowania 16. Tczewskiego Batalionu Saperów oraz nadania imienia patrona płk. Franciszka Niepokólczyckiego. W kapsule znalazły się między innymi imienna lista kadry, żołnierzy i pracowników ba-

talionu, oznaki rozpoznawcze, odznaki pamiątkowe, coiny wojskowe, banknoty i monety, opisy symboli, życiorys patrona, rys historyczny batalionu, lokalna gazeta, medal pamiątkowy 16. Batalionu Saperów oraz pendrive ze zdjęciami.

Dzień później, 15 sierpnia, w 100. rocznicę Bitwy Warszawskiej i święta Wojska Polskiego, w sanktuarium św. Józefa w Nisku odprawiona została uroczysta msza święta. Po nabożeństwie delegacje, w tym władze Niska oraz dowódcy jednostek Garnizonu Nisko, Towarzystwa Ziemi Niżańskiej oraz Koła Numizmatycznego w Nisku złożyli kwiaty pod pomnikiem Wdzięczności na placu Wolności oraz przed pomnikiem Orłat Lwowskich w Nisku, który znajduje się w pobliżu Niżańskiego Centrum Historii i Tradycji.

Uroczystości związane z rocznicą Bitwy Warszawskiej zorganizowano też w Jarocinie. Co prawda w tym



Po uroczystym złożeniu kwiatów, uczestnicy skromniejszych niż dotychczas obchodów święta Wojska Polskiego w Nisku, stanęli do pamiątkowego zdjęcia

roku odwołano bieg „Goń bolszewika, goń” imienia kawalerów orderu Virtuti Militari Jana Koziola i Sebastiana Małka, ale odbyła się uroczysta msza święta, a władze gminy złożyły kwiaty na grobie Seba-

stiana Małka, kawalera orderu Virtuti Militari za okazane bohaterstwo w wojnie polsko – bolszewickiej, aby uczcić pamięć o bohaterach. W uroczystości udział wzięli: wójt gminy Jarocin Zbigniew Walczak z mał-

żonką, sekretarz gminy Agata Pałka, przewodnicząca Rady Gminy Aniela Olszówka oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Sportu Turystyki i Rekreacji Kamila Strykowska-Momot. (kb)

NISKO. Park Miejski po raz kolejny wypełniła muzyka

Akordeon w roli głównej

Za nami kolejny koncert z cyklu „Muzyka pod gwiazdami” organizowany przez Niżańskie Centrum Kultury „Sokół” w Nisku. W piątek, 14 sierpnia, w niżańskim Parku Miejskim imienia Marii i Oliviera Resseguier z programem artystycznym „Barwy Akordeonu” wystąpili uczniowie szkoły muzycznej ze Stalowej Woli oraz podopieczni „Sokoła”.



Na plenerowej scenie zaprezentowała się między innymi Andżelika Guściora

Na plenerowej scenie wystąpili: Tymoteusz Kak, Szymon Kosz, Mikołaj Wybacz, Hubert Smutek, Wiktor Wilk, Radosław Wilk, Wiktor Czuliński oraz Stanisław Madej z sekcji akordeonu Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia imienia Ignacego Paderewskiego w Stalowej Woli przygotowani przez Krzysztofa Garbacza, Janusza Kutylę oraz Piotra Szafranieca. Oczywiście nie mogło zabraknąć również solistek Studium Wokalnego NCK „Sokół”. W minionym tygodniu dla mieszkańców Niska zaśpiewały: Oliwia Sarnikowska, Andżelika Guściora, Paulina Madej, Klaudia Magdziak, Oliwia Kuziora, Amelia Kupiec, Emilia Warchoła, Karolina Guściora, Milena Maziarz i Nikola Madej.

Natomiast na zakończenie występów ponownie przed publicznością zagrał zespół muzyczny „InsideOut”.

Najbliższy koncert z cyklu „Muzyka pod gwiazdami” odbędzie się 21 sierpnia o godzinie 19. Wystąpią: soliści NCK „Sokół”, zespół „PERU WELCOM” w składzie Szymon Froń – perkusja, Dobrosław Jabłoński – gitara elektryczna, instrumenty klawiszowe, programowanie loopów, wokół, Kacper St. Latawiec – gitara basowa, wokół, instrumenty klawiszowe oraz zespół New Generation, który tworzą Julia Mikłasz – wokół, Sebastian Bożek – perkusja, Marcin Witoń – gitara rytmiczna, Szymon Śledziński – keyboard, Anna Jodłowska – gitara basowa, Kacper Życzynski – gitara prowadząca, gościnnie na keyboardzie wystąpi również Krzysztof Siatrak. (kb)

Żołnierze pamiętają

13 sierpnia, na dwa dni przed świętem Wojska Polskiego żołnierze z 3. Batalionu Inżynieryjnego w Nisku w ramach akcji „Żołnierska Pamięć” udali się na cmentarze, na których spoczywają polscy żołnierze.

Żołnierska Pamięć to pielęgnowanie pamięci o polskich żołnierzach, którzy oddali swe życie za Ojczyznę, dlatego też w ramach akcji, żołnierze 3. Batalionu Inżynieryjnego w Nisku porządkowali będące pod ich opieką groby na cmentarzach w regionie. Żołnierze posprzątały groby poległych w czasie wojen i zrywów niepodległościowych, aby oddać hołd i należną pamięć tym, których nie ma wśród nas.

– Uporządkowanie mogił żołnierzy polskich oraz zapalenie symbolicznych świeczek pamięci – zniczy na grobach poległych i zmarłych żołnierzy jest okazją do chwili zadumy oraz refleksji. Żołnierze uczcili pamięć, często bezimiennych bohaterów działań wojennych, zapalili również świeczkę pamięci na grobie zmarłego tragicznie st. chor. szt. Sebastiana Marczewskiego – wyjaśnia ppor. Kamila Kopernik z 3. Batalionu Inżynieryjnego w Nisku. (mn)



Niżańscy żołnierze uporządkowali m.in. otoczenie mogiły w której pochowano st. chor. szt. Sebastiana Marczewskiego

krótko

RUDNIK N. SANEM. Zapraszamy do świata szkła i ceramiki

Już po raz drugi odbędzie się ekspozycja szkła i ceramiki. Podobnie jak przed kilkoma tygodniami, do wejścia w kruchy świat wyrobów ze szkła i ceramiki zapraszają Beata i Tadeusz Handziakowie.

Ceramiczne zwierzęta, misy, patery i biżuterię oraz szklane wyroby wprost z pracowni Handziaków będzie można zobaczyć już w najbliższy piątek i sobotę, czyli 21 i 22 sierpnia w godzinach od 10 do 18 (z przerwą w godz. 14-15). Ekspozycja będzie dostępna w Rudniku nad Sanem na posesji małżeństwa przy ul. Kościuszki 100.

W związku z epidemią organizatorzy proszą zainteresowanych o kontakt telefoniczny pod numerem 600 884 610 w celu ustalenia godziny przybycia. (mn)

JAROCIN. Wystąpią, by wesprzeć budowę hospicjum

W najbliższą niedzielę, 23 sierpnia, w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Bolesnej w Jarocinie odbędzie się koncert charytatywny w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Racławice”. Koncert inauguruje kampanię społeczną na rzecz powstania Hospicjum dla Dorosłych w Jarocinie. Podczas występu „Racławice” odbędzie się zbiórka do puszek na utworzenie hospicjum.

Koncert rozpocznie się o godz. 17. Wstęp wolny. Organizatorami wydarzenia są Stowarzyszenie Opieki Hospicyjnej i Rehabilitacji Społecznej „Bo mogę”, Gmina Jarocin oraz Parafia pw. Matki Bożej Bolesnej w Jarocinie. (mn)

NOWINY. Jest wykonawca przydomowych oczyszczalni ścieków

Gmina Radomyśl nad Sanem rozstrzygnęła przetargi na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscowości Nowiny oraz dostawę wozu asenizacyjnego. W obu postępowaniach wpłynęło po jednej ofercie. Budowę przydomówek powierzono firmie z Biszczu, która wyceniła zadanie na blisko 277 tys. zł. Za dostawę wozu asenizacyjnego odpowiedzialna będzie firma z Markłowic Górnych. Inwestycja ta będzie kosztować gminę prawie 385 tys. zł.

Zadania realizowane będą przy udziale środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W ramach inwestycji wybudowanych zostanie 15 przydomowych oczyszczalni ścieków. W 2018 roku również w ramach projektu PROW gmina wybudowała już 93 „przydomówki”. Teraz powstaną one przy nieruchomościach, które dwa lata temu nie miały jeszcze uregulowanego stanu prawnego. Zakupiony samochód będzie służył do wywożenia osadów z POŚ, a ponadto z bezodpływowych zbiorników nieczystości – w celu świadczenia przez gminę tychże usług dla ludności. (as)

„Siłą charakteru i woli nigdy nie zatracił polskiego ducha, przywiązania do chrześcijańskich i orężnych tradycji narodu oraz wierności złożonej przysiędze wojskowej”

Pośmiertny awans i honory dla plutonowego Rosowskiego

– Żołnierz trzech wojen, bo tak mówi się o świętej pamięci Stanisławie Rosowskim, właśnie dzisiaj, 15 sierpnia, w setną rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, otrzymuje nominację na pierwszy stopień oficerski. Nominację, którą przyznaje prezydent RP. Świętej pamięci Stanisław Rosowski swoją postawą pokazał, co dla człowieka jest najważniejsze. Jak należy czcić Polskę, jak być Polakiem, jak być patriotą – mówiła na cmentarzu w Pniowie w gminie Radomyśl nad Sanem, nad grobem tego żołnierza, wiceprezydent Stalowej Woli Renata Knap. Wcześniej odprawiono mszę św. w pobliskim kościele, a Marek Czajka, kuzyn Stanisława Rosowskiego, odebrał patent o awansowaniu wuja na podporucznika.

Sylwetkę tego żołnierza, który w czasie II wojny światowej służył m.in. w 1. Dywizji Pancernej gen. Maczka, „Sztafeta” opisała szeroko w kwietniu br. Jego życiorys przybliżono też podczas wojskowej uroczystości na pniowskim cmentarzu (czytaj w ramce). Poprzedziła je msza św. w kościele pw. św. Zygmunta.

Podwójne święto

Postać śp. Stanisława Rosowskiego wspominał też sprawujący liturgię proboszcz tutejszej parafii ks. Marek Mazur. Nawiązał on także do święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, nazywanego w ludowej tradycji świętem Matki Boskiej Zielnej, które zbiega się z obchodzonym 15 sierpnia świętem Wojska Polskiego.

Mówił o wielkim poświęceniu tysięcy żołnierzy, takich jak Stanisław Rosowski, którzy w sierpniu 1920 r. na przedpolach stolicy Polski zatrzymali bolszewicką nawałę, obronili niepodległość ojczyzny i wolność całej Europy. O wydarzeniach nazwanych później „Cudem nad Wisłą”, który dokonał się właśnie za przyczyną Matki Bożej. Wspominał też trudne lata PRL-u, gdy o tych wydarzeniach oficjalnie nie wolno było mówić, a ich bohaterów szkanowano i skazywano na zapomnienie.

W mszy uczestniczyła m.in. rodzina Stanisława Rosowskiego, dwa poczty sztandarowe (Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej obwód Nisko-Stalowa Wola oraz Stowarzyszenia 1. Polskiej Dywizji Pancernej Benelux z Belgii), przedstawici

ciele Grupy Rekonstrukcji Historycznej Zakłady Południowe, harcerze, zaproszeni goście, wiceprezydent Stalowej Woli Renata Knap i starosta stalowowski Janusz Zarzeczny.

Warta i patent

Po mszy jej uczestnicy i poczty sztandarowe przeszli na pobliski cmentarz. Tu, wartę przy grobie Stanisława Rosowskiego pełnili już dwaj żołnierze-podhalańczycy z Rzeszowa. Wszystkich przybyłych przywitał Marek Czajka (żona Stanisława Rosowskiego, Stefania, była rodzoną siostrą jego ojca, Marcina Czajki), a major Andrzej Kufel odczytał postanowienia prezydenta RP z 4 lipca 2020 r. o nadaniu Stanisławowi Rosowskiemu, na wniosek ministra obrony narodowej, 1. stopnia oficerskiego.

Akt ten wręczył Markowi Czajce i jego żonie ppłk Leszek Stępień, komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Nisku. – Jestem niezwykle zaszczycony, że mogę w dniu dzisiejszym wręczyć państwu patent oficerski dla podporucznika śp. Stanisława Rosowskiego – mówił, przekazując im sporych rozmiarów dokument, który zaprezentował chwilę wcześniej dziennikarzom.

Niezlomny i prawy

Podczas uroczystości głos zabrała Małgorzata Kaczyńska, przedstawicielka Stołecznego Środowiska 1. Dywizji Pancernej. Odczytała ona list, jaki do rodziny Stanisława Rosowskiego skierował jego prezes, ppłk w stanie spoczynku, 93-letni Janusz Gołuchowski, żołnierz gen. Maczka.



Marek Czajka prezentuje patent oficerski swojemu wujowi, Stanisławowi Rosowskiemu

– Dumni jesteśmy z chwalebnej drogi życiowej śp. pana Stanisława, jego wielu dokonań o urzeczywistnienie ideałów i marzeń o wolnej ojczyźnie. Były to lata trudu i walki o odzyskanie przez Polskę niepodległości i pełnej suwerenności. Lata wiernej służby i pracy dla dobra ojczyzny. Za młodu był uczestnikiem I wojny światowej. Bohaterem walk z bolszewikami w czasie wojny w 1920 r. Jako ochotnik z Argentyny wcielony został do 1. Dywizji Pancernej dowodzonej przez gen. Maczka. (...)

Gdy po latach wojennych zmaganiń wrócił do Polski, spotkały go szykany i represje. Częste poniżanie i fizyczne tortury ze strony aparatu bezpieczeństwa komunistycznej władzy. Siłą charakteru i woli nigdy nie zatracił polskiego ducha, przywiązania do chrześcijańskich i orężnych tradycji narodu oraz wierności złożonej przysiędze wojskowej. Takie postawy i czyny świętej pamięci Kolegi, naszego towarzysza broni, budzą powszechny szacunek i uznanie. Są przykładem godnym do naśladowania, szczególnie dla młodego pokolenia Polaków. Stanowią mocny i trwały fundament patriotycznych, obywatelskich oraz moralnych podstaw naszego narodu.

Proszę o przyjęcie uznania za wieloletnia starania o przywrócenie potomnym sylwetki niezłomnego żołnierza i prawego obywatela, człowieka wielkiej odwagi i męstwa, gorącego patrioty, któremu wolność i suwerenność ojczyzny były ideałem i drogowskazem, jak żyć i służyć dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej – napisał prezes Gołuchowski.

Pokazał jak być patriotą

Także wiceprezydent Stalowej Woli Renata Knap podkreśliła, że Stanisław Rosowski swoją postawą pokazał, co dla człowieka jest najważniejsze. Jak należy czcić Polskę,



Treść podhalańczyk odegrał śp. Stanisławowi Rosowskiemu utwór „Śpij kolego”

Odyseja Stanisława Rosowskiego

Stanisław Rosowski urodził się 21 września 1900 r. w Orzechowie w ówczesnym powiecie tarnobrzelskim i województwie lwowskim, pod zaborem austriackim. W kwietniu 1918 r. został wcielony do 24. Pułku Artylerii CK armii Austro-Węgier i walczył na froncie włoskim w czasie I wojny światowej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w związku z wybuchem wojny polsko-bolszewickiej, 20 lutego 1920 r. został przydzielony do 2. Baterii 12. Pułku Artylerii Polowej przemianowanym w okresie międzywojennym na 12. Pułk Artylerii Lekkiej. W składzie tego pułku, w okresie od 24 kwietnia do 15 listopada 1920 r. na stanowiskach celowniczym i działowym brał udział w walkach, uczestniczył w tzw. wyprawie kijowskiej. W czasie walk z armią sowiecką, 16 lipca 1920 r. wskutek wybuchu granatu został ranny w szyję. W wyniku tej rany został przewieziony do szpitala we Lwowie, gdzie przebywał do 29 lipca 1920 r. Następnie powrócił do macierzystego oddziału, by dalej walczyć z wrogiem.

Po wygraniu przez polską armię Bitwy Warszawskiej, Stanisław Rosowski dalej pełnił służbę w 12. Pułku Artylerii Polowej, a 16 kwietnia 1921 r. został odznaczony Krzyżem Walecznych. 19 sierpnia 1920 r. mianowano go na bombardiera, 11 maja 1921 r. na kaprala, a 1 października 1921 r. na plutonowego. Z końcem 1922 r. zakończył służbę wojskową i wrócił do rodzinnego Orzechowa.

W 1926 r. wyemigrował do Argentyny. W poczuciu patriotycznego obowiązku, 5 lutego 1942 r. jako ochotnik zgłosił się do komisji poborowej wydziału konsularnego poselstwa RP w Buenos Aires. I na tej podstawie został przerzucony do Wielkiej Brytanii. 22 kwietnia 1942 r. przydzielono go do 1. Batalionu Strzelców Podhalańskich 1. Dywizji Pancernej. 12 grudnia 1942 r., ze względu na stan zdrowia przeniesiono go do dywizyjnej kompanii zaopatrywania, gdzie służył do maja 1945 r., przechodząc cały szlak bojowy. W maju 1945 r. skierowano go do kompanii zaopatrywania 1. Samodzielnej Brygady Spadochronowej, wyznaczonej po zakończeniu wojny do wykonywania zadań w brytyjskiej strefie okupacyjnej na terenie północno-zachodnich Niemiec. Po zwolnieniu 24 listopada 1947 r. ze służby, Stanisław Rosowski wrócił do Polski. Zmarł w Gdańsku, 10 września 1965 r.

jak być Polakiem, jak być patriotą. – W imieniu władz Stalowej Woli i prezydenta Lucjusza Nadberezego dziękuję za zaproszenie na tę uroczystość, a rodzinie gratuluję takiego bohatera – powiedziała Renata Knap.

Odczytano też list starosty tarnobrzelskiego, Jerzego Sudoła.

– Zarząd powiatu tarnobrzelskiego, reprezentant lokalnej wspólnoty powiatu tarnobrzelskiego z szacunkiem i czcią odnosi się do świętej pamięci Stanisława Rosowskiego, urodzonego 21 września 1900 roku we wsi Orzechów, w ówczesnym powiecie tarnobrzelskim w województwie lwowskim. Stanisław Rosowski przez całe życie pozostawał wierny ojczyźnie i słowom przysięgi wojskowej. (...) Wspominając

świętej pamięci Stanisława Rosowskiego, podzielamy towarzyszące wam uczucia dumy i satysfakcji. Dumy z patriotycznej i godnej naśladowania drogi życiowej naszego rodaka i satysfakcji, że po wielu latach odbiera należy mu hołd i szacunek – napisał starosta Sudół.

Na zakończenie uroczystości żołnierz-podhalańczyk odegrał podporucznikowi Stanisławowi Rosowskiemu utwór „Śpij kolego”, po którym złożono wieńce i kwiaty oraz zapalono znicze na jego grobie. Mogiła jest w kiepskim stanie. Gdy dojdzie do jej odnowienia, Marek Czajka chce na nagrobku umieścić słowa gen. Stanisława Maczka: – Żołnierz Polski walczy o wolność wszystkich narodów, ale umiera tylko dla Polski.

Stanisław Chudy

Mocna Grupa z Belgii

Na uroczystości w Pniowie, z Belgii przybyło małżeństwo Marzena i Witold Gudysowie z działającą od 2,5 roku Grupy Rekonstrukcyjnej 1. Polskiej Dywizji Pancernej Antwerpia. Przywieźli ze sobą sztandar Stowarzyszenia 1. Polskiej Dywizji Pancernej Benelux.

Grupa liczy 15 umundurowanych członków, Polaków mieszkających w Belgii, którzy uczestniczą w krajach Beneluxu i we Francji w różnych uroczystościach poświęconych żołnierzom gen. Maczka.

Grupa kontynuuje też tradycje 24.

Pułku Ułanów z Kraśnika, który 4 lipca br. obchodził swoje stulecie. Niestety, pandemia koronawirusa spowodowała, że rocznicowe uroczystości przesunięto na przyszły rok. – Jak Bóg pozwoli, to Grupa w całości przybędzie wtedy do Polski – powiedział „Sztafecie” Witold Gudys.



Witold Gudys prezentuje sztandar Stowarzyszenia 1. Polskiej Dywizji Pancernej Benelux



Sztandar Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej obwodu Nisko-Stalowa Wola podczas mszy św. w kościele w Pniowie

FOT. STANISŁAW CHUDY (3)

STALOWA WOLA. Jubileuszowa wystawa

Tu rodziła się „Solidarność”

W sierpniu bieżącego roku obchodzimy 40. rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”. Z tej okazji Instytut Pamięci Narodowej przygotował wystawę plenerową, która została otwarta w kilkunastu miejscowościach na terenie całego kraju. Jedną z nich jest Stalowa Wola.

Wystawa „TU rodziła się Solidarność” przez wakacyjne miesiące odwiedzi w sumie 53 miejsca w kraju. Stalowa Wola jest trzecim punktem na terenie obecnego województwa podkarpackiego, gdzie prezentowana jest wystawa. Wcześniej można ją było oglądać w Mielcu i Rzeszowie.

– Celem wystawy jest przypomnienie, iż „Solidarność” była wielkim społecznym ruchem i rodziła się w różnych miejscach, w tym także w Stalowej Woli. Pokazuje ona pierwsze miesiące działania tego związku w 1980 r. zarówno w Stalowej Woli, jak i w Nisku i Tarnobrzegu. Są także zdjęcia z okresu kiedy „Solidarność” została już zarejestrowana, w tym z poświęcenia sztandaru – wyjaśnia dr Marcin Bułak z IPN w Rzeszowie.

Pierwsze strajki w Stalowej Woli podjęli 17 lipca 1980 r. pracownicy Narzędziowni, Zakładu Mechanicz-

nego oraz Zakładu Hutniczego w Kombinacie Przemysłowym HSW. Strajk trwał tam z przerwami do 23 lipca 1980 r. Wkrótce zastrajkowali robotnicy z Zakładów Mechanicznych i Centralnych Warsztatów Remontowych Kopalni i Zakładów Przetwórczych Siarki „Siar-kopol” w Tarnobrzegu. Pod koniec lipca strajkowano w Fabryce Domów w Stalowej Woli, Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Tarnobrzegu Oddział w Stalowej Woli, Zakładach Metalowych „Nimet” w Nisku oraz Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Sandomierzu. Strajki miały podłoże ekonomiczne i w większości przypadków zakończyły się podwyżkami wynagrodzeń.

Jak mówi Jakub Izdebski z IPN w Rzeszowie, stworzenie tej wystawy było nie lada wyzwaniem. Głównym problemem był dostęp do zdjęć z tego okresu.

– Mielśmy kłopot pokazując region, ponieważ dostaliśmy wytyczne, że o regionie możemy napisać jedynie 500 słów. Więc opisać tak naprawdę w 500 słowach co się działo w 1980 r. w regionie, to było wyjątkowo trudne, dlatego na wystawie znalazły się bardzo podstawowe informacje. Nawet opisać samą Stalową Wolę, na którą trzy panele poświęciliśmy, było bardzo trudno. Muszę powiedzieć, że jest potężny kłopot z ikonografią z 80 roku. Jest jej bardzo niewiele. Często te zdjęcia pochodzą ze zbiorów osób prywatnych – mówi Jakub Izdebski

– Czas narodzin „Solidarności” w Stalowej Woli tak naprawdę nie był udokumentowany, szczególnie jeśli chodzi o zdjęcia. 40 lat temu mówiono głównie o strajku w Gdańsku, ale Stalowa Wola, Sandomierz, Gorzyce także strajkowały. IPN doceni nasze miasto tą wystawą – dodaje Andrzej Kaczmarek, przewod-



Wystawa „TU rodziła się Solidarność” będzie dostępna na Placu Piłsudskiego do 27 sierpnia

niczący NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Sandomierska.

Prezentacja cyklu wystaw będzie skoordynowana tworząc w całej Polsce „Biało-czerwony szlak: Tu rodziła się Solidarność”. Trasy wszystkich wystaw regionalnych zbiegną się 28 sierpnia na wernisażu w Warszawie. Teksty ekspozycji są prezentowane w języku polskim i angielskim. W tym wielkim zwycięstwie, jaką była i jaką jest polska

„Solidarność” mają udział miliony – najczęściej – anonimowych osób.

W otwarciu wystawy w Stalowej Woli uczestniczyli zaproszeni goście, działacze „Solidarności” z regionu, na czele z bp. Edwardem Frankowskim i prezydentem miasta Lucjuszem Nadberezynym.

Główne uroczystości związane z 40. rocznicą powstania NSZZ „Solidarność”, w Stalowej Woli zaplanowano na 23 sierpnia. (kag)

krótko

STALOWA WOLA. Nowe nasadzenia

Zakład Zieleni Miejskiej w Stalowej Woli zagospodarował dwa dawne trawniki między Halą Targową a Super Samem, zlikwidowane niedawno w związku z pracami ziemnymi na tym obszarze. 7 sierpnia dokonano nasadzeń na jednej części terenu, a 12 sierpnia – na drugiej. Posadzono hortensje i jeżyki, wysypano kruszywo i położono niewielkie kamienie. Brakuje jeszcze ławek. Stanie także tablica informująca o tym, że prace sfinansował i przeprowadził Miejski Zakład Komunalny w Stalowej Woli. (jar)



STALOWA WOLA. Jedziemy dla Eli

W dniach 28-30 sierpnia 2020 roku na terenie Stalowej Woli odbędzie się akcja charytatywna „Moja i Twoja Nadzieja” na rzecz chorej na białaczkę limfoblastyczną Eli, 25 letniej mieszkanki Stalowej Woli. Cały dochód z akcji zostanie przekazany na leczenie oraz rehabilitację Eli.

W czasie akcji „Moja i Twoja Nadzieja” odbędzie się szereg wydarzeń sportowo kulturalnych, w tym kolejny Rodzinny Rajd Rowerowy. Start imprezy przy Nadleśnictwie Rozwodów o godzinie 9.30. 20 kilometrowa trasa będzie prowadziła leśnymi ścieżkami. Po rajdzie odbędzie się rodzinny piknik. Cegiełka minimum 20 zł. (kag)

STALOWA WOLA. Lepsze warunki dla spacerowiczów

Dobiegła końca modernizacja wysłużonego chodnika biegnącego od ul. Skoczyńskiego do ul. Mickiewicza w Stalowej Woli. Około 115-metrowy trakt z kruszywa pokryty został betonową kostką brukową, która zdecydowanie ułatwi poruszanie się tym szlakiem, wiodącym do przystanku autobusowego. Zadanie zostało zrealizowane na wniosek mieszkańców w ramach bieżących remontów. – Chciałbym bardzo podziękować pani Grażynie, która w imieniu starszych mieszkańców, korzystających z dojścia do tego przystanku apelowała o to, aby zrealizować tę inwestycję. Cieszę się, że mieszkańcy aktywnie biorą udział w życiu miasta i motywują do tego typu prac osiedlowych – mówi Lucjusz Nadberezny prezydent miasta Stalowej Woli. (as)

STALOWA WOLA. Chcą stworzyć silną markę regionalną

Powstaje Klaster Lasowiacki

Pomysłem na budowanie silnej marki regionalnej, ma być utworzenie Klastra Lasowiackiego. Z taką inicjatywą wychodzi Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli, który stara się o pozyskanie środków z funduszy norweskich w ramach projektu „Przebudowa i wykonanie prac konserwatorskich w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli celem efektywnego wykorzystania dziedzictwa kulturowego”.

– Chcemy skupić wszystkie podmioty, które zajmują się lasowiactwem w regionie i poprzez wspólne szkolenia, ich prawne wyposażenie i generalnie współpracę powodować, żeby ten region zaczął się promować,

by był słynny, popularny. MDK ma taką domenę taneczną, folklorystyczną, etnograficzną i w tej dziedzinie będziemy się poruszać w przyszłym Kłastrze Lasowiackim – wyjaśnia Marek

Gruchota, dyrektor MDK w Stalowej Woli.

Za opracowanie Klastra odpowiada Katarzyna Januszczak, która w jednym miejscu chce skupić wszelkie podmioty czerpiące inspi-

rację z kultury lasowiackiej. – Klaster ma być taką formą zrzeszającą podmioty, które działają w obrębie tej tradycyjnej kultury lasowiackiej. Będzie skupiał zarówno instytucje publiczne, organizacje pozarządowe, grupy inicjatywne jak i firmy, które swój biznes oparły o te tradycje ludowe. Ma być to pomysł na budowanie silnej marki regionalnej – mówi Katarzyna Januszczak.

W tej chwili Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli czeka na decyzję, czy projekt zdobędzie dofinansowanie. Natomiast niezależnie od tego, czy projekt zostanie zatwierdzony czy też nie, Klaster Lasowiacki ma powstać. (kag)

Moda po lasowiacku

Na tarasie MDK, 7 sierpnia, animatorzy kultury, regionaliści, samorządowcy, przedsiębiorcy spotkali się, by porozmawiać o lokalnych zasobach, ich pielęgnowaniu oraz możliwościach korzystania z ich potencjału.

Panel dyskusyjny #polasowiacku odbył się w ramach wydania Sandomierz Fashion Street. Impreza organizowana w ramach Czwórmieścia, czyli Sandomierza, Stalowej Woli, Tarnobrze-

ga i Niska z gościnnym udziałem Baranowa Sandomierskiego, Gorzyc oraz Ostrowca Świętokrzyskiego, odbyła się w pierwszym tygodniu sierpnia. Jej głównym celem była promocja dziedzictwa kultu-

rowego regionu oraz inspirowanie przedsiębiorców do korzystania z jego zasobów.

Wydarzenia skupione wokół modowej tematyki miały pobudzić gospodarczo, społecznie i kulturalnie „czwórmiasto” do rozwijania tradycji lasowiackich.

– W naszym domu kultury siedzibę ma Zespół Pieśni i Tańca „Lasowiacy”, dzięki któremu bardzo dużo ludzi kojarzy w ogóle lasowiaków. Również mamy w swoich zasobach bardzo intensywnie pracującą panią Patrycję Chyłę-Laskowską, która w bardzo współczesny sposób opracowuje zasoby lasowiackie. Pokazuje jak z nich korzystać. Także mamy zarówno ten wątek folklorystyczny jak i naukowy, w którym dom kultury ma zamiar wnieść to dzieło jakim jest budowanie regionu lasowiackiego – mówi Marek Gruchota, dyrektor MDK w Stalowej Woli.

Na spotkaniu obecne były między innymi członkinie zespołu obrzędowego „Lasowiaczki” z Baranowa Sandomierskiego, które od lat śpiewem i strojami kultywują tradycje lasowiackie.

– Dawniej na lasowiaków mówiło się lesioki, bo mieszkali oni w lesie. To był naród bardzo biedny ale pracowity. Był bardzo uczynny, utrzymywali się z tego co rośło w lesie. Musieli kawałek lasu wykarczować, żeby zasadzić ziemniaki i zasiać przede wszystkim len,

w który później się ubierali – mówiła Zofia Wydro.

Motywy jakie są charakterystyczne dla lasowiackich strojów to przede wszystkim kwiaty i serce lasowiackie. – Kultywujemy tę tradycję. Chcemy żeby ona żyła i teraz jak się okazało, że pani Justyna chce tworzyć stroje na motywach lasowiackich to dla nas jest to coś, co nas naprawdę inspirowe – dodała Zofia Wydro.

Pomysłodawczynią i koordynatorem Sandomierz Fashion Street jest Justyna Gamoń-Wesołowska, która do udziału w projekcie zaprosiła projektantów mody, specjalistów od kreowania wizerunku oraz samorządowców. – Od roku istnieje Fundacja Artystyczna Ga Mon, której celem jest promocja kultury lasowiackiej we współczesnych tendencjach. Tworzę kolekcje z elementami haftu lasowiackiego. Te wszystkie trendy, które mamy w modzie wykorzystujemy i przemycamy naturalne tkaniny, hafty. Chcę przez to pokazać, że nasz region jest fantastyczny, że mamy się czym chwalić, a nasze hafty są bardzo ciekawe, ponieważ jest tu minimalizm, który mnie tak urzekł – mówiła Justyna Gamoń-Wesołowska, projektantka mody.

Spotkanie na Tarasie MDK było jednym z wydarzeń poprzedzających finał Sandomierz Fashion Street, który odbył się 9 sierpnia. (kag)



Podczas spotkania członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Lasowiacy” z MDK w Stalowej Woli, prezentowali stroje lasowiackie

Dzięki ścieżce poznasz mieszkańców nizańskiego parku

W Parku Miejskim im. Marii i Olivera Ressaiguier w Nisku pojawiły się tablice informacyjne, stanowiska do obserwacji roślin, miejsca gniazdowania i schronień dla zwierząt oraz inne elementy mające służyć edukacji i zabawie. Elementy zamontowano wzdłuż wyznaczonej ścieżki edukacyjno – przyrodniczej, która powstaje przy okazji rewaloryzacji zabytkowego parku.

Przed kilkoma dniami zakończyły się prace przy budowie ścieżki edukacyjnej w Parku Miejskim w Nisku. W ostatnich tygodniach w parku ułożono nową nawierzchnię alejek i zamontowano elementy małej architektury. – Projekt obejmował stworzenie infrastruktury ograniczającej degradację siedliska przyrodniczego oraz elementów służących edukacji przyrodniczej – wyjaśnia burmistrz Niska Waldemar Ślusarczyk. – Wyznaczona została ścieżka edukacyjno-przyrodnicza, wzdłuż której zamontowano tablice informacyjne i stanowiska do obserwacji roślin, miejsc gniazdowych oraz schronień dla zwierząt. Pojawiły się także elementy edukacyjno-zabawowe, ławki, kosze, stojaki na rowery.

Na terenie parku zamontowane zostały tzw. kostki wiedzy, czyli słupki tematyczne obrazujące występujące w parku gatunki roślin i zwierząt. Alejki żwirowe pokryto kostką betonową oraz wybudowano kilka miejsc parkingowych za Parkiem Miejskim. Oprócz utworzenia ścieżki już w najbliższym czasie w parku zamontowane zo-

staną 82 budki lęgowe, hotele dla owadów i skrzynki gniazdowe dla trzmieli. Utworzenie ścieżki kosztowało 410 tysięcy złotych.

Przypomnijmy. Prace rewitalizacyjne na terenie parku prowadzi firma ARBFOREST z Niska, a obejmują one odnowienie Parku Miejskiego w Nisku, ochronę znajdujących się w nim siedlisk i gatunków, pielęgnację drzewostanu, w tym częściową wycinkę drzew i krzewów obumarłych oraz wycinkę drzew i krzewów młodych tzw. samosiejek, które kolidują z najcenniejszym starodrzewem.

– Wycinka samosiewów pozwoli odtworzyć pierwotny stan parku. W ramach pielęgnacji drzewostanu nastąpiła konserwacja istniejących drzew, w tym pomników przyrody. Przewiduje się również nasadzenie nowych drzew, krzewów i roślin zielonych. W ramach projektu zostanie usunięty gatunek inwazyjny tj. rdestowiec ostrokończysty. W odtworzonych wnętrzach parkowych zostaną wykonane murawy ozdobne i łąki kwietne. Wzdłuż granic parku zostaną nasadzone krzewy stanowiące strefę buforową od strony uli-



W parku już pojawiły się kostki edukacyjne, dzięki którym mieszkańcy mogą poznać ptaki i zwierzęta zamieszkujące Park Miejski

cy, muru i granic parku oraz będące jednocześnie bazą żerową i lęgową dla ptaków. Krzewy zapewnią ptakom również schronienie przed drapieżnikami. Zadanie obejmuje również nasadzenia bylin, bylin cebulowych, pnączy oraz uzupełnienie runa parkowego – tłumaczy Adrian

Starzomski z Urzędu Gminy i Miasta w Nisku.

Cały projekt ma zostać zrealizowany do końca czerwca przyszłego roku. Na realizację projektu nizański samorząd otrzymał dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ra-

mach Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020. Wartość całkowita projektu to 2 miliony 976 tysięcy złotych, w tym dofinansowanie w wysokości 2 milionów 529 tysięcy złotych. Wkład własny Gminy Nisko to nieco ponad 447 tysięcy złotych. **(mn)**

Remontują ulice w Zarzeczu

W Zarzeczu w gminie Nisko trwają prace przy modernizacji dwóch dróg. Przebudowywana jest ulica Dębowa i Bukowina. Drogi, które dotychczas były szutrowe pokryją się asfaltem.

Piękna pogoda sprzyja drogowcom. W wielu miejscowościach powiatu nizańskiego trwają prace na drogach powiatowych i gminnych. Remonty nie ominęły gminy Nisko, tu aktualnie trwają prace m.in. w Zarzeczu.

Jak informuje burmistrz Waldemar Ślusarczyk, obecnie trwają prace modernizacyjne na ulicach Dębowej i Bukowina w Zarzeczu.

– To kolejne drogi w gminie Nisko, które ulepszymy z myślą o naszych mieszkańcach. Przebudowa ulic Dębowej i Bukowina zdecy-

dowanie wpłynie na komfort zmotoryzowanych. Obie drogi, dotychczas szutrowe, zmienią się diametralnie. Wykonana zostanie podbudowa i pobocza a jezdnie zostaną pokryte masą bitumiczną – wyjaśnia.

Modernizacja ul. Bukowina będzie kosztować w sumie nieco ponad 264 tysięcy złotych. Wykonawcą prac jest firma FHUP BRUK-MAR. Z kolei przebudowa ulicy Dębowej pochłonie 396 tysięcy złotych, te prace prowadzi przedsiębiorstwo COLAS Polska Sp. z o.o. **(mn)**



Remonty dwóch dróg w Zarzeczu pochłoną przeszło 660 tysięcy złotych

Przekazali sprzęt dla nizańskiej lecznicy

Gminy z terenu powiatu nizańskiego wsparły Szpital Powiatowy imienia Polskiego Czerwonego Krzyża w Nisku sprzętem o wartości przeszło 100 tysięcy złotych. Do nizańskiej lecznicy trafił potrzebny i nowoczesny videolaryngoskop i aparat do dializy.

Gminy powiatu nizańskiego od lat wspierają powiatowy szpital. Nie ma roku, by do placówki nie trafiał nowy sprzęt zakupiony dzięki dotacjom z gmin. W wyniku pandemii koronawirusa, gminy włączyły się również w zabezpieczenie personelu szpitala w środki ochrony osobistej. Pomimo takiej pomocy, w budżetach poszczególnych samorządów znalazły się też środki na zakup sprzętu dla nizańskiego szpitala.

Gmina Krzeszów przekazała 4 pompy infuzyjne o wartość 15 tysięcy złotych, natomiast Gmina Jeżowe videolaryngoskop oraz medyczną prowadnicę światłowodową do videolaryngoskopu, których wartość opiewa sumę 22 tysięcy złotych. Gmina i Miasto Ulanów podarowała szpitalowi nieco ponad 28 tysięcy złotych aparat do terapii HNF i pulsoksymetr, zaś Gmina Harasiuki zamglawiacz SV/BioEcospray za 24500 złotych. Również Gmina i Miasto Rudnik nad Sanem dorzuciła dla szpitala swoją cegiełkę. Samorząd dofinansował zakupu aparatu do dializ, a także sfinansował zakupu sprzętu ochrony osobistej pacjentów i personelu szpitala o wartości 30 tysięcy złotych.

(kb)

krótko

Utrudnienia w Gliniance i Wólce Bielińskiej

Aż do końca listopada mogą wystąpić utrudnienia w ruchu na drodze powiatowej w Gliniance i Wólce Bielińskiej w gm. Ulanów. W zeszłym tygodniu została tu wprowadzona tymczasowa organizacja ruchu drogowego.

Nowe zasady ruchu obowiązują na odcinku drogi powiatowej nr 1063R od miejscowości Glinianka do miejscowości Wólka Bielińska i mają związek z realizacją zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1063R Ulanów – Wólka Bielińska w miejscowości Glinianka i Wólka Bielińska wraz z przebudową drogi powiatowej Nr 1064R Kurzyń – Dąbrowica w miejscowości Dąbrowica”.

– Planowany termin zakończenia robót przewiduje się na koniec listopada bieżącego roku. Za utrudnienia przepraszamy i prosimy o zachowanie ostrożności – informuje starosta nizański Robert Bednarz. **(mn)**

Zapraszają do Rudnika na piknik

Towarzystwo Miłośników Ziemi Rudnickiej oraz Grupa nieformalna „Działamy wspólnie” zapraszają mieszkańców gminy i miasta Rudnik nad Sanem do wspólnej zabawy podczas Pikniku Rodzinnego pod hasłem „Rodzinnie, zdrowo i sportowo”. Zabawa odbędzie się w niedzielę, 23 sierpnia. Początek od godz. 16.

Piknik odbędzie się na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. A w programie m.in.: animacje dla dzieci, rodzinne konkursy rekreacyjno – sportowe, bezpłatne dmuchańce oraz słodki kącik przygotowany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Kopek.

(mn)

40. rocznica utworzenia NSZZ „Solidarność”

JAK RODZIŁA SIĘ „SOLIDARNOŚĆ”

Sierpień 1980 roku nie przynosił upałów, był chłodny, ale jakże gorąca dla Polski była społeczna atmosfera. Była pochmurna niedziela 31 sierpnia 1980 roku. Przy telewizorach wówczas emitujących program czarno-biały, zasiadła prawie cała Polska. To był niezwykle dzień. Władze komunistyczne wreszcie zdecydowały się przyznać, że strajki ogarnęły Gdańsk i Wybrzeże, że protestuje Stocznia Gdańska, sztandarowy zakład stoczniowy i jeden z największych w Polsce, że ogień strajkowy zaczął się rozprzestrzeniać na cały kraj. Pod koniec sierpnia już było wiadomo, że PZPR jednak nie chciała postąpić jak w grudniu 1970 roku, gdy krwawo stłumiła robotniczy protest. Gierek, który kiedyś sam był robotnikiem, nie chciał strzelać do robotników. Oto w Stoczni Gdańskiej władze komunistyczne usiadły do stołu z protestującymi i podpisały porozumienia, które nosiły odtąd nazwę gdańskich.

Lech Wałęsa, nikomu wówczas nieznany robotnik, na oczach milionów Polaków, w sali BHP Stoczni Gdańskiej, podpisywał porozumienie z władzami PRL wielkim długopisem z wizerunkiem papieża. Polacy zdawali sobie sprawę, że jest to bardzo ważne wydarzenie, które może zmienić bieg historii. I nie mylili się. Ówczesny wicepremier rządu PRL Mieczysław Jagielski stwierdził wtedy w telewizji, że w Gdańsku rozmawiano „jak Polak z Polakiem”. Jeden z punktów gdańskich porozumień mówił o tworzeniu niezależnych związków zawodowych, niepodporządkowanych państwowej władzy i wszechwładnej wówczas Polskiej Partii Robotniczej. We wrześniu 1980 roku runęła lawina wolnych związków zawodowych,

Wtorek, 9 września 1980 roku, w Stalowej Woli był ciepły i słoneczny. Tego dnia w Narzędziowni Huty Stalowa Wola zawrzało. Od jedenastej godziny, od przerwy śniadaniowej załoga oczekiwała przedstawiciela dyrekcji. W dyrekcji nie wiedzano jak zareagować na pismo, które wcześniej skierowała do niej grupa narzędziowców. Najpierw do Narzędziowni przybyli redaktorzy gazety zakładowej, bo dostali wiadomość, że w Narzędziowni czekają na nich robotnicy. Z zarządu Huty wtedy nikt nie miał odwagi stanąć przed robotnikami

Jako jeden z nas dwóch dziennikarzy zanotowałem wówczas: *W hali Narzędziowni z miejsca uderza brak charakterystycznego szumu maszyn. A więc nikt nie pracuje. Wokół podestu zgromadzony tłum... Wysoki chłopak w siatkowej ochronnej czapce, na oko oceniam go na 21 lat, trzymający w ręku mikrofon wzmacniacza, widać jest zdenerwowany. Nazywa się Stanisław Krupka, pracuje na wytaczarce. Oto co zanotowałem w rozmowie z nim: „Na Narzędziowni, 6 września, powstał Założycielski Komitet Robotniczy. Wystaliśmy pismo do dyrekcji*

o jego istnieniu, do Gdańska, gdzie powstały niezależne związki zawodowe, aby nas zarejestrowano... Oczekiwaliśmy w poniedziałek na odzew dyrekcji i określenia jej stanowiska do naszych pięciu przedstawionych punktów. I nie doczekaliśmy się. Jakie były punkty, pyta pan..., zaraz, chwileczkę”. Szuka z kolegami w papierach, w końcu daje spokój i mówi z pamięci: „Chodzi nam o zapewnienie odpowiedniej ilości czasu na zapoczątkowaną działalność społeczną, to znaczy członkom Założycielskiego Komitetu Robotniczego, podania przez gazetę i radiowęzeł o jego powstaniu, dostęp do maszyny do pisania i powielacza... i o pisemne zapewnienie, że nie będziemy narażeni na żadne represje... Chcemy korzystać z konwencji 87 mówiącej o wolności związkowej... Dziś ogłosiliśmy zebranie na czas przerwy śniadaniowej, ale z dyrekcji mimo naszych wezwań nikt nie przyszedł, więc o jedenastej siedem nasz komitet robotniczy przekształcił się w strajkowy i od tego czasu strajkujemy. Czy jeszcze czegoś żądamy? Oczywiście, chcemy umożliwić całej załodze udział w opracowywaniu ustawy o związkach zawodowych. Niech będzie CRZZ, ale niech też będą niezależne związki. Mamy sprawozdanie z utworzenia Założycielskiego Komitetu Robotniczego w Narzędziowni i chcemy je przedstawić całej załodze przez opublikowanie w gazecie i nadanie go przez głośniki zakładowe...”

Dopiero około 12.30 do pracowników Narzędziowni przychodził dyr. Zakładu Mechanicznego Ryszard Kapusta. Ale w starciu słownym z Krupką nie miał zupełnie szans, bo okazuje się, że nie wyposażono go w żadne kompetencje w podjęciu decyzji w sprawie organizacji nowych, niezależnych od PZPR, związków zawodowych. Kapusta nakłaniał do pracy i co najwyżej spisywania postulatów, które on przekazał władzom. Nie zamierzał podpisać żadnego porozumienia, bo takich

uprawnień nie posiadał. A narzędziowcom chodziło o nowe związki i o tym Krupka mówił. Dyrektor Zakładu Mechanicznego wyszedł żegnany pomrukiem niezadowolenia a nawet gwizdami. Przyszła wiadomość, że w wydziale M-14 kierownictwo rozpuściło grupę próbujących organizować komitet niezależnych związków. Po czternastej do Narzędziowni przybyła delegacja z Z-2 (Zakład Skrzyń Przekładniowych), żeby zorientować się w sytuacji. Pytają co robić na II zmianie. Strajkować? Zdecydowano, że jeszcze nie.

Po południu, kwadrans przed trzecią do Narzędziowni przybyła dyr. techniczny Kombinat Tadeusz Skrzat z dyr. Kapustą. Po pierwszych utarczkach słownych, Krupka odpowiada na pytanie dyrektora Skrzata: *Strajk ogłosiliśmy z tego powodu, że się nas lekceważy. Nikt nie zainteresował się albo nie chciał się zainteresować naszymi potrzebami. A przecież w dyrekcji są ludzie mądrzy... Rozległy się oklaski. Przystąpiono do rozpatrywania postulatów zgłoszonych przez narzędziowców, a brzmiały one następująco: 1. Udzielenie odpowiedniej ilości czasu na zapoczątkowaną pracę społeczną; 2. Podanie do wiadomości Kombinat HSW przez głośniki i gazetę zakładową; 3. Przeznaczenie do dyspozycji maszyny do pisania i powielacza; 4. Uznania prawa do wypowiedziania się na ten temat całej załogi; 5. Pisemne zapewnienie o niewywieraniu represji za tego rodzaju działalność. Po dyskusjach z dyrektorem technicznym Kombinat, na oczach załogi Narzędziowni, podpisano pierwsze porozumienie między dyrekcją Huty a przedstawicielami Komitetu. Wtedy nazwano je „uzgodnieniami”. Sformułowano ich ostatecznie osiem. Podpisaliśmy wtedy pierwsze w Polsce południowo-wschodniej porozumienie otwierające możliwość działalności niezależnych związków zawodowych. (...) W porozumieniu otrzymaliśmy potwierdzenie bezpieczeństwa osobistego, zagwarantowanie pomieszczenia do dyspozycji Komitetu, udostępnienie maszyny do pisania, oficjalne uznanie naszej działalności – pisał po latach S. Krupka. Porozumienie podpisywali z ramienia dyrekcji Huty Tadeusz Skrzat i Ryszard Kapusta, w imieniu Założycielskiego Komitetu Robotniczego: Stanisław Krupka, Franciszek Chudzik, Kazimierz Weber, Stefan Pawlina. Treść uzgodnień emitowano przez radiowęzeł zakładowy, co wzbudziło ogromne zainteresowanie załogi. W rozumieniu pracowników słuchających ten niecodzienny komunikat było to coś, co jest przeciw ustrojowi komunistycznemu i początkiem nowych czasów, bez obroży komunistycznej na szyi.*



W sali BHP Stoczni Gdańskiej w czasie obrad z komisją rządową, w środku Lech Wałęsa z wielkim długopisem, obok niego z lewej wicepremier M. Jagielski

W dzień podpisania porozumienia ustalono, że przedstawiciele nowego związku spotkają się z dyrektorem naczelnym Kombinat. Od niego bowiem zależał dalszy rozwój nowej sytuacji związkowej. Do takiego spotkania doszło 11 września 1980 r. Po godzinie piętnastej kilkunastoosobowe przedstawicielstwo Narzędziowni miało spotkanie z dyrektorem naczelnym Huty Z. Malickim, który wtenczas był także posłem na Sejm PRL. Tymczasem na sali konferencyjnej pojawili się dodatkowo jeszcze przedstawiciele 23 wydziałów Huty. Dyrektorzy i komitet partyjny PZPR zorientowali się, że ruch przeciw ustanowionym porządkom zatacza coraz szersze kręgi i trzeba będzie się z tym pogodzić, zwłaszcza że z Warszawy nie płynęły jakieś specjalne dyrektywy. Najważniejsze postanowienia jakie zapadły na spotkaniu z Malickim zobowiązywały administrację wydziałów i działów do pomocy w organizowaniu komitetów założycielskich, przydzielenia lokalu dla Tymczasowego Zarządu Komitetów Założycielskich, powielania i kolportażu statutu nowego związku zawodowego i innych materiałów po uzgodnieniu oraz finansowania działalności Komitetu zgodnie z przepisami i ustalonym programem. Ponadto w porozumieniu zawarto gwarancje bezpieczeństwa dla ludzi organizujących nowe związki. Robotnicy z wielu wydziałów ze zmiany I i II czekali na wynik rozmów do późnych godzin wieczornych. Stanisław Krupka wspominał tak: *Ostateczne porozumienie otworzyło możliwości organizacyjne związku w regionie (...) Tekst porozumienia był wzorcowym dla innych komisji zakładowych na*

teren Stalowej Woli i województwa. Jego znaczenie wynikało przede wszystkim z faktu jego podpisania w największym zakładzie regionu, liczącym 24 tysiące pracowników. W skład Kombinatu Przemysłowego HSW wchodziły jeszcze inne zakłady oraz zamiejscowe filie (...) ponadto był to zakład zbrojeniowy (...) W ten oto sposób nasz Komitet Założycielski reprezentował interesy MKZ Stalowa Wola. Kopie tego dokumentu powędrowały niemal do wszystkich zakładów województwa. W ten sposób komitety założycielskie w regionie otrzymały do rąk mocny argument (...) Rangę porozumienia stalowowskiego podnosił również autorytet dyrektora naczelnego KP HSW inż. Zdzisława Malickiego. Jego uprawnienia poselskie niejednokrotnie przełamwały postawy twardogłowych dyrektorów innych zakładów.

Jeszcze na spotkaniu z dyr. Malickim 11 września ustalono, że do Gdańska pojedzie delegacja reprezentująca wszystkie komitety założycielskie nowych związków HSW. W połowie września 1980 r. do Gdańska wyjechało siedem osób: Stanisław Krupka, Adam Koptyra, Kazimierz Stanek, Józef Jockek, Wiesław Głowka, Wiesław Grochal oraz prawnik Józef Wątrobski, którego im do pomocy przydzielił dyr. Malicki. Jak się potem okazało w Gdańsku już przebywali przedstawiciele stalowowskiej elektrowni: Zbigniew Biliczka, Janusz Wilczek i Zbigniew Tokarczyk, którzy na własną rękę chcieli zarejestrować osobno Elektrownię. Wcześniej o parę dni w Gdańsku znalazł się ks. Edward Frankowski.

➤ Czytaj dalej na str. 14



Narzędziownia, gorące dni tworzenia „Solidarności”. Strajkujący narzędziowcy, w środku Stanisław Krupka

27 września odbyło się pierwsze zebranie Międzyzakładowego Komitetu Związkowego NSZZ „Solidarność”, w którym wzięli udział pracownicy m.in.: PKS Stalowa Wola, Zakładowej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego HSW, Kopalni Siarki „Jeziórko”, Kopalni Siarki „Machów”, Elektrowni „Stalowa Wola”, Tarnobrzkiego Kombinatu Budowlanego. Wybrano wtedy nowe władze, których przewodniczącym został S. Krupka. Większość prezydium stanowili pracownicy Huty.

W końcu października prezydent Stalowej Woli Jerzy Bąkowski przydzielił MKZ lokal w wieżowcu przy ul. Lenina (obecnej gen. L. Okulickiego). Wtedy w MKZ zgromadzonych było ponad 30 zakładów. Prym wiodła Huta, do „Solidarności” należało w połowie listopada 16,7 tys. pracowników, rok później nowy związek w samej tylko Hucie liczył ponad 18 tys. ludzi, a w całym Kombinate ponad dwadzieścia tysięcy.

PRZED „SOLIDARNOŚCIĄ”

1 lipca 1980 roku rząd wprowadził nowe ceny mięsa i rozszerzył zakres tzw. cen komercyjnych mięsa i wędlin co oznaczało wyraźne podniesienie cen. Ponadto podaż mięsa i wędlin w dotychczasowych cenach była wyraźnie niższa i nie zapewniała zapotrzebowania społeczeństwa. Podniesiono również ceny w stołówkach pracowniczych, mimo zapewnień, że te nie ulegną zmianie. 8 lipca zaczął się strajk w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Wkrótce fala strajkowa rozlała się na cały Lublin. Jak się potem okazało od 8 do 24 lipca w Lubelskim strajkowało w różnym zresztą okresie ponad sto zakładów pracy. Ale ogniska strajkowe zapłonęły w wielu zakładach pracy całej Polski. Wkrótce zapaliły się m.in.: w Ursusie, Sanoku, Włocławku, Warszawie, Poznaniu, Żyrardowie i w innych miastach, de facto na terenie całego kraju.

Strajki lipcowe były w pewnej mierze powtórzeniem protestów z czerwca 1976 roku. Również wtedy protesty wynikały z powodu drastycznej podwyżki cen na mięso i przetwory mięsne. Wtedy jednak doszło do rozruchów, siłowego tłumienia protestów. Największe wystąpienia miały miejsce w Radomiu i Ursusie. Władze brutalnie stłumiły protesty w tych miastach. Ale wystąpienia strajkowe w owym czasie, skrytne skrywane przez środki przekazu, miały miejsce również w innych miastach.

W Stalowej Woli w 1976 roku doszło również do demonstracji niezadowolenia w Hucie i w ekspozyturze Państwowej Spedycji Krajowej. W obu firmach przerwano pracę. Najostrzej zaprotestowali pracownicy wydziału remontowego Zakładu Hutniczego R-1. Stanął cały wydział. Przerywano również pracę albo manifestowano opieszałość w innych wydziałach. Protest zarówno w wydziale remontowym jak i w innych placówkach Huty trwał krótko, szybko został zdławiony. Z wydziału remontowego R-1 trzech robotników zwolniono dyscyplinarnie: Mieczysława Zarębę, Roberta Drózdę i Emila Węglińskiego, uznając ich za przywódców buntu, a dwóch ludzi z dozoru kierownika wydziału R-1 Eugeniusza Rusieckiego przesunięto na inną placówkę, podobnie postąpiono z kierownikiem oddziału w R-1 Adamem Wójcikiem. Eugeniusz Rusiecki po latach

w wywiadzie udzielonym prasie powiedział tak: „Huta podjęła strajk. Dyrekcja, zapewne pod naciskiem rządu, chciała zminimalizować odgłosy strajku i dlatego starała się wszystko ukryć. Bagatelizowano, że to niby jeden wydział przerwał pracę, do tego jeszcze pomocniczy, że Huta de facto pracuje bez przerwy. Ale fakty były inne. Nie podjęli pracy w HPS (Prasownia Blach), w paru innych wydziałach również była sytuacja napięta i pracownicy stali bezczynnie przy warsztatach. Byłem dość dobrze zorientowany co się dzieje, ludzie mniej, ale trwali w uporze. Przyszedł dyr. Majewski i inż. Jeż do nas, do wydziału, aby porozmawiać, ale pracownicy nie chcieli przyjąć ich wyjaśnień. Zresztą oni niewiele mogli wyjaśnić. Wówczas dyrektor Majewski spowodował sprowadzenie dyr. naczelnego – Malickiego. Było zebranie z całą załogą R-1, ludzie mówili, że teraz gorzej niż za okupacji. Dyrekcja chciała rzecz zogniskować tylko na rząd. Tak jak w Hucie – na R-1.... Wymagano ode mnie, abym zwolnił kilka osób z dozoru. Kiedyś wezwali nas w nocy na „spowiedź” do komitetu partyjnego. Był tam sekretarz partii i jeszcze inne osoby. Zażądano zwolnienia robotników. Tego nie chciałem zrobić i złożyłem rezygnację ze stanowiska...”

Następny protest przyszedł cztery lata później w 1980 r., ale jego zasięg był znacznie

szerszy. Tym razem ogień strajkowy objął niemal całą Hutę Stalowa Wola. 1 lipca 1980 r. rząd PRL podwyższył ceny mięsa i rozszerzył zakres tzw. cen komercyjnych mięsa i wędlin co wywołało protest załóg pracowniczych: Lublina, Ursusa, Sanoka, Włocławka, Warszawy, Mielca, Poznania, Żyrardowa i innych regionów kraju. Na wagonach malowano napisy informujące o strajkach w Lublinie. Tą drogą docierały do Stalowej Woli wiadomości. Środki masowego przekazu nie informowały o protestach.

W Hucie w lipcu 1980 r. powodem do strajku było nie tylko podniesienie cen na mięso i przetwory poprzez rozszerzenie sprzedaży tzw. komercyjnej po wyższych cenach. De facto była to znaczna podwyżka cen na mięso. Ale drugim powodem do protestu było wprowadzenie w przemyśle maszynowym nowych norm płacowych, które były wyraźnie niekorzystne dla pracowników Zakładu Mechanicznego. Huta Stalowa Wola od kilku lat była znaczącym w Polsce eksporterem przynoszącym znaczące dochody waluty zagranicznej ze sprzedaży maszyn budowlanych.

Nowe normy były postrzegane jako niesprawiedliwe i wyraźnie wpływające na obniżkę zarobków. Na dobitkę w Hucie podwyższono ceny w powszechnych na terenie zakładu bufetach i stołówkach pracowniczych. Niezadowolenie było powszechne. Groźba pro-



Kolejki przed sklepami w Stalowej Woli, 1981 r.

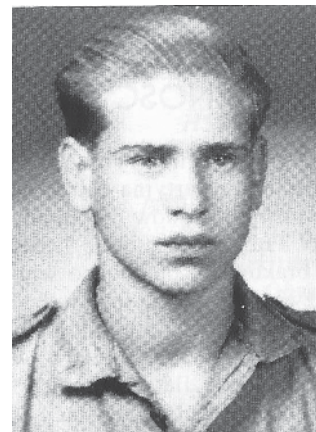
testu strajkowego wisiała w powietrzu. Do Huty jeźdźdzy pociągi towarowe. Na wagonach znajdowały się wymalowane napisy informujące o strajkach w Lublinie. Tą drogą docierały do Stalowej Woli wiadomości o lubelskich strajkach. Środki masowego przekazu nie informowały o robotniczych protestach.

Już wtedy przed sklepami mięsnymi ustawiały się kolejki. A ponadto od kilku lat był reglamentowany cukier. Kartki na cukier, jak się potem okazało, były początkiem systemu kartkowego sprzedaży żywności a w końcu również innych artykułów łącznie z obuwem i odzieżą.

Strajk w Hucie Stalowa Wola zapoczątkowała narodziła się 17 lipca 1980 roku. Wtedy ten protest był spontaniczny, nie było jeszcze jego organizatorów. Wkrótce protest rozszerzył się na następne wydziały mechaniczne. Głównymi żądaniami strajkujących były podwyżki płac, lepsze zaopatrzenie sklepów i likwidacja tzw. sprzedaży komercyjnej mięsa i jego przetworów. Gdy poprzez podwyżki płac zażegnano pełzający strajk w wydziałach mechanicznych, wtedy przerwały pracę wydziały hutnicze. Ostatecznie strajk zakończył się 23



Eugeniusz Rusiecki



Mieczysław Zaręba

lipca, w jego wyniku pracownicy Huty uzyskali korzystniejsze warunki płac. Ale braki aprowizacyjne zamiast maleć zaczęły się stale zwiększać, przed sklepami żywnościowymi zaczęły formować się coraz dłuższe kolejki kupujących. Sprzedaży komercyjnej jednak nie zlikwidowano.

Wtedy wskutek protestów załogi Huty nie odbyły się uroczystości związane z ówczesnym świętem państwowym tzw. Świętem Odrodzenia 22 lipca, które upamiętniało dzień ogłoszenia manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zorganizowanego w ZSRR i przez ZSRR. Dzień ten był wtedy świętem państwowym, dniem wolnym od pracy. Był to pierwszy przypadek po wojnie kiedy nie fetowano 22 Lipca.

W następnym roku również po raz pierwszy nie odbył się pochód pierwszomajowy, wte-

dy władze komunistyczne obawiały się wystąpienia „Solidarności” przeciw świętu uznawanemu przez ten związek za niepolskie i komunistyczne.

Gwoli historycznej prawdy należy dać, że w Stalowej Woli pierwszy strajk w lipcu 1980 roku wybuchł w firmie transportowej Transbud, która wówczas w znaczącej części świadczyła usługi transportowe dla budowanej elektrowni w Połańcu. Ten protest, który wybuchł na początku lipca został szybko załagodzony odpowiednimi regulacjami płacowymi.

Wrzenie jednak nie ustało, nasiliło się w Polsce w sierpniu 1980 r.

PO LATACH

Można rzec, że do trzech razy sztuka. Stalowowska „Solidarność”, wciąż nielegalna i tropiona przez Służbę Bezpieczeństwa, trwała w podziemnych strukturach, ale była już wyraźnie zmęczona. Dwa strajki jakie zorganizowano w kwietniu i lipcu 1988 roku nie mogły być uznane za sukces w walce z komuną. Były krótkotrwałe i de facto przegrane. Mimo wszystko nie można było ustąpić pola walki. Wiesław Wójtas w drugiej połowie lat 80. był niejako przywódcą stalowowskiej „Solidarności”. To on organizował nielegalne wiece, które gromadziły rzesze zwolenników „Solidarności” i on stawał na czele strajków w Hucie. Przed laty tak wspominał ten trzeci, ten wielki, okupacyjny strajk 11-dniowy w Hucie Stalowa Wola w sierpniu 1988 roku.



Wiesław Wójtas

Kiedy mieliśmy ogłosić strajk solidarnościowy w sierpniu 1988 roku, nie bardzo wierzyłem w jego powodzenie. Dwa strajki były, oba nie osiągnęły tego czego chcieliśmy. Tęci raz poderwać ludzi? No, ale musieliśmy ruszyć, do boju wzywał nas Lech Wałęsa. Przecież strajkowało prawie cały Śląsk. Na kilka dni przed strajkiem zebrał się w domu katechetycznym, KZ i jeszcze kilkana-

ście innych osób. Uważano, że najlepszym momentem do początku strajku jest wtorek 23 sierpnia; pamiętam, jak Kazik Rostek mówił, że SB będzie spodziewać się strajku w poniedziałek, a gdy do niego nie dojdzie uspiemy jego czujność. Przygotowania do protestu były w pełnym toku, w niedzielę 21 sierpnia spotykaliśmy się znowu w sali katechetycznej. I dylemat: kiedy? Większość uzna-

ła, że nie we wtorek lecz w poniedziałek 22 sierpnia. I faktycznie w poniedziałek zaskoczyliśmy SB. W Hucie esbecy pojawili się dopiero około południa, ale wtedy już zdobyliśmy kilka przyczółków.

Myślę, że nasz stalowowski strajk w sierpniu 1988 roku był największy w kraju, ogarnął całą Hutę. Potem dowiedziałem się, że był zaskoczeniem dla całej Polski. Gdy inne protesty wygasły, w Stalowej Woli, do tego w zakładzie zbrojeniowym, podjęło okupację kilkadziesiąt pracowników. Po latach przewodniczący „Solidarności” Marian Krzaklewski określił nasz strajk jako czwarty gwóźdź do trumny komunizmu w Polsce. Wtedy w te sierpniowe dni, zamknięto w Stalowej Woli bariery strachu. Później, gdy strajk przerwał się na apel Wałęsy, wyszliśmy wielkim pochodem na miasto. Dołączali do nas ludzie z miasta i z okolic. Było nas wtedy, tak sędzę, dwadzieścia tysięcy. Nikt nas nie zatrzymywał, nawet milicja drogowa torowała nam trasę przemarszu do kościoła Matki Bożej Królowej Polski. Było to dla

nas wszystkich wielkie przeżycie, dla strajkujących i dla tych, którzy nas wspierali. Uważam, że był to wielki triumf i wielka nadzieja na odrodzenie „Solidarności” i wielka nadzieja na wolność.

Ten strajk dla nas wszystkich był wielką sprawą. Strajkując nie mieliśmy takich warunków materialnych jak na Wybrzeżu czy Śląsku. Do nas, do Stalowej Woli nie dojeżdżali korespondenci zagranicznych agencji i pism, nie mieliśmy sprzętu poligraficznego, nie mieliśmy pieniędzy, nie mieliśmy zaplecza intelektualnego. Nie mieliśmy nic, prócz wiary. Nie mieliśmy o zaskarach i o władzy...

Strajk zjednoczył nas wszystkich, ludzi z Huty, mieszkańców miasta, którzy nam tak dzielnie pomagali, czuwali przed bramą nad naszym bezpieczeństwem, skupiali wokół nas region, od Lublina po Sanok. W trakcie protestu wspierał nas kościół. Jakże mocno przeżywał te sierpniowe dni „biskup Solidarności” wtedy wciąż jeszcze „nielegalny proboszcz” Edward Frankowski. Nasz strajk był prawdziwą solidarnością, tą pisaną przez duże S. I myślę, że



Pochód strajkujących w Hucie, sierpień 1988 r.

tak bardzo się udał, bo byliśmy wszyscy jednym, w tych trudnych dniach i nasze intencje były czyste.

Tak wspominał kilkanaście lat temu czas walki, czas wielkiego strajku sierpniowego 1988 roku. Przez ten czas sytuacja się zmieniła, zwłaszcza polityczna. Spytałem go czy teraz może powiedzieć, że spełniło się to o czym myślało się, dążyło i pragnęło w czasach „Solidarności” końca lat osiemdziesiątych? Wójtas właściwie bez chwili wahania mówi: – Uważam,

że wszystko o czym myśleliśmy, do czego dążyliśmy, o co walczyliśmy spełniło się. Może nie w pełnym wymiarze, ale jednak. Nie wszystko da się osiągnąć, ale trzeba zostawić trochę do zrobienia następnym pokoleniom, nieprawdaż?

Ten wielki strajk Huty Stalowa Wola od 22 sierpnia do 1 lipca 1988 roku po latach przewodniczący „Solidarności” Marian Krzaklewski nazwał czwartym gwóźdźem do trumny komunizmu w Polsce.

Represjonowani

W stanie wojennym aktywni członkowie „Solidarności” byli represjonowani. Interrowano ich, aresztowano, skazywano na więzienie, powoływano na karne ćwiczenia wojskowe.

Zdecydowana większość mężczyzn przebywała w zakładzie karnym w Załężu, tylko nieliczni w Uhercach. Część internowanych była więziona w dwóch zakładach karnych. W Załężu i Uhercach byli więzieni: Franciszek Chudzik, Dionizy Garbacz. W zakładzie karnym w Załężu i Łupkowie więziony był Józef Sokołowski, a w trzech zakładach: Załężu, Kielcach i Łupkowie internowany był Stanisław Krupka. Wszystkie kobiety najpierw były przetrzymywane w areszcie w Nisku, a potem w Gołdapi. Okres internowania nie był jednakowy dla wszystkich, najdłużej w zakładach karnych przebywali Józef Sokołowski i Stanisław Krupka, od 13 grudnia 1981 do 7 grudnia 1982 r. Franciszek Chudzik i Zbigniew Szczębara byli internowani dwukrotnie. Edward Antończyk i Stanisław Zipser byli najpierw internowani a potem aresztowani i skazani na więzienie przez sąd wojskowy.

Aresztowani w stanie wojennym: Edward Antończyk (Tarnobrzeg), Andrzej Barwiński (Stalowa Wola), Leon Chmura (Stalowa Wola), Marek Chruściel (Gorzyce), Mirosław Cop (Stalowa Wola), Janusz Dziewa (Nisko), Waldemar Dziura (Stalowa Wola), Tadeusz Gaj (Piotrowice gm. Zawichost), Jan Gumieła (Podolszynka Plebańska gm. Zawichost), Piotr Jakubiak (Sandomierz), Stanisław Juszczak (Szydłów), Andrzej Kaczmarek (Berdechów gm. Zaleszany), Paweł Kamiński (Stalowa Wola), Stefan Kiepas (Stalowa Wola), Dariusz Kolatorowicz (Staszów), Paweł Kosiarski (Opatów), Stanisław Kołacz (Gorzyce), Ewa Kuberna (Stalowa Wola), Andrzej Maślach (Stalowa Wola), Tadeusz Pamuła (Stalowa Wola), Kazimierz Pater (Sandomierz), Maria Prochowska-Frańczak (Sandomierz), Tomasz Rokosz (Tarnobrzeg), Michał Rudziński (Stalowa Wola), Henryk Suchoła (Osinki, gm. Potok Wielki), Andrzej Szkutnik (Rzeczycza Ziemiańska), Jerzy Szyński (Gorzyce), Jan Tupaj (Rzeczycza Ziemiańska), Stanisław Tupaj (Rzeczycza Ziemiańska), Władysław Walicki (Stalowa Wola), Krzysztof Wianecki (Tarnobrzeg), Adam Witek (Sieciechów), Janusz Wolanin (Stalowa Wola) Władysław Zieliński (Rozalin, gm. Nowa Dęba), Stanisław Zipser (Tarnobrzeg).

Członkowie „Solidarności” powołani na karne ćwiczenia wojskowe w Czerwonym Borze: Andrzej Barwiński (Stalowa Wola), Maciej Belina (Stalowa Wola), Zdzisław Bełczowski (Stalowa Wola), Józef Derus (Stalowa Wola), Waldemar Dziura (Stalowa Wola), Zbigniew Gilarowski (Stalowa Wola), Wiesław Główka (Stalowa Wola), Ryszard Golonka (Stalowa Wola), Adam Gawron (Stalowa Wola), Jacek Goźlecki (Ożarów), Wiesław Grochał (Stalowa Wola), Tadeusz Grzybowski (Zarzeczce gm. Nisko), Edward Haniecki (Stalowa Wola), Jerzy Hławaczek (Stalowa Wola), Andrzej Janiec (Stalowa Wola), Andrzej Kaczor (Jeżowe), Stanisław Kijanka (Tarnobrzeg), Jerzy Kopeczek (Stalowa Wola), Jerzy Koryciński (Wiążownica Kolonia gm. Staszów), Józef Kuraś (Stalowa Wola), Jerzy Lass (Sandomierz), Kazimierz Maczurad (Stalowa Wola), Roman Nasternak (Staszów), Leszek Mazur (Stalowa Wola), Edmund Myszkowski (Stalowa Wola), Zdzisław Rutkowski (Borki gm. Ulanów), Jan Pawlus (Nisko), Ryszard Sianorzecki (Stalowa Wola), Janusz Piskorski (Stalowa Wola), Józef Pietroniec (Stalowa Wola) Marian Tofil (Kłyżów gm. Pysznica), Eugeniusz Trzuskot (Nisko), Andrzej Ptak (Staszów), Edward Tomczyk (Stalowa Wola), Anatol Sobieniak (Staszów), Piotr Wojciechowski (Stalowa Wola), Wiesław Wojtas (Stalowa Wola).

LISTA INTERNOWANYCH Z WOJ. TARNOBRZESKIEGO

Antończyk Edward	Kolano Stanisław
Antończyk Marian	Komadowski Kazimierz
Bajorski Kazimierz	Kopeczek Jerzy
Baran Eugeniusz	Koptyra Adam
Barłkowski Zygmunt	Kotulski Janusz
Bebłot Tadeusz	Kotwica Ryszard
Bednarczyk Tadeusz	Kozłowski Bolesław
Berezowski Andrzej	Kozłowski Jan
Bobro Krzysztof	Kółko Ireneusz
Bryk Kazimierz (Henryk?)	Krakowiak Adam
Cebula Jan	Krawiec Stanisław
Chorzępa Jan	Krupka Stanisław
Chruściel Czesław	Kuberna Ewa
Chudzik Franciszek	Kucił Józef
Chwesiuk Kazimierz	Kurasiewicz Ligia
Cieloszek Andrzej	Kuryłowicz Mieczysław
Cieplechowicz Teresa	Lachman Zbigniew
Cisek Jan	Las Jerzy
Ciupak Leon	Lukas Włodzimierz
Czajkowski Jan	Lyro Alicja
Dobosz Stanisław	Machowski Józef
Drozdowski Piotr	Mackiewicz Wiktor
Duma Jan	Majowicz Henryk
Duszkiewicz Marek	Małobęcki Józef
Dyjak Zbigniew	Mączka Marek
Dziura Waldemar	Meldner Wiesław
Garbacz Dionizy	Mizera Jan
Gębalski Kazimierz	Mulawa Adam
Golik Wojciech	Nędzi Wiesław
Granat Ryszard	Nieradka Mieczysław
Grochał Wiesław	Paterek Stanisław
Guściora Józef	Pawlik Kazimierz
Hady Marian	Peszek Tadeusz
Hawro Mieczysław	Piechota Stanisław
Hławaczek Bogumił	Pityński Aleksander
Jakubiak Piotr	Podulka-Wierbiński Marek
Jakubowicz Jerzy	Pomorski Mieczysław
Jędruch Jacenty	Przybylski Feliks
Jocek Józef	Ptak Andrzej
Jungiewicz Józef	Rehorowska Barbara
Juda Wiktor	Rehorowska Maria
Kaczkowski Jan	Rogowski Zbigniew
Kanach Roman	Rokoszewski Konrad
Kardasz Ryszard	Rostek Kazimierz
Kijanka Stanisław	Rott Ryszard
Kobierski Jerzy	Rudziński Michał
Kobylarz Witold	Satara Zbigniew

Serafin Zbigniew
Sianożęcki Ryszard
Siembida Jan
Sitarz Longin
Skrzypczyński Piotr
Sokołowski Józef
Sokół Jan
Sowa Zbigniew
Sroka Ryszard
Staniek Jan
Stawidło Zdzisław
Stawniak Piotr
Stec Tadeusz
Stępień Idalia
Stopiński Czesław
Stój Regina
Sudoł Roman
Suszek Roman
Szantyka Ryszard
Szczębara Zbigniew
Szewc Wojciech
Szewczyk Władysław
Szymański Ryszard
Świercz Jan
Tatko Jan
Tinc Stanisław
Tokarczyk Zbigniew
Tomczyk Edward
Trzuskot Eugeniusz
Walicki Władysław
Walicki Zbigniew
Weber Kazimierz
Wianecki Krzysztof
Włodarczyk Bogusław
Wojtas Jerzy
Wojtas Wiesław
Woś Ryszard
Wójcik Kazimierz
Zajac Bogusław
Zajac Marian
Zawrotniak Józef
Zieliński Waldemar
Zipser Stanisław
Zubik Zbigniew
Zych Alicja
Zmijewska Anna
Zurawski Józef
Żwiruk Stanisław

Secesja Tarnobrzega

Pozycja Stalowej Woli jako stolicy regionalnej „Solidarności”, mimo secesji Tarnobrzega, ugruntowała się na dobre. Kilka dni przed regionalnym zjazdem delegatów MKZ otrzymała nową siedzibę, w hotelu pracowniczym Huty przy ul. Staszica. MKZ zajął pomieszczenia biurowe na całym parterze. 25-26 kwietnia 1981 roku odbył się zjazd „Solidarności” województwa tarnobrzckiego. Wybrano wówczas pierwszy zarząd związku i jego przewodniczącego, którym został Stanisław Krupka. Wyłoniono również delegatów na krajowy zjazd Solidarności, którymi zostali: Stanisław Krupka, Franciszek Biało, Bolesław Kozłowski, Henryk Linek, Maria Pyzik, Kazimierz Rostek, Józef Sokołowski, Janusz Wilczek. Wtedy też uchwalono nazwę: Region Ziemia Sandomierska.

Drugiego dnia 26 kwietnia 1981 r. doszło do secesji zakładów tarnobrzeskich, których przedstawiciele podważali prawomocność wyborów. W większości delegaci z Tarnobrzega uważali, że w tym mieście wojewódzkim, powinna znajdować się siedziba władz regionalnych „Solidarności”, a jeśli nie to należy utworzyć makroregion rzeszowski. Podważali także prawomocność wyborów. Inni delegaci widzieli to inaczej, jak np. z Janowa Lubelskiego, Sandomierza czy Niska, Rudnika itd. Secesjoniści opuścili salę obrad w stalowowolskim domu kultury i wkrótce powołali tzw. Federację Tarnobrzeską skupiającą 18 organizacji solidarnościowych z rejonu Tarnobrzega, Połańca i w części ze Staszowa. Spór co do prawidłowości wyborów zarządu ciągnął się do czerwca 1981 roku. Na początku lipca Krajowa Komisja Wyborcza uznała wybory za prawomocne. Ale tarnobrzaska secesja wciąż trwała. Strajk w regionie w październiku i listopadzie 1981 roku zjednoczył skłócone ekipy. W Komitecie strajkowym znaleźli się działacze z Tarnobrzega, jednak w skład władz regionalnych „Solidarności”, która na zjeździe w kwietniu 1981 r. Przyjęła nazwę regionu „Ziemia Sandomierska”, wciąż Tarnobrzeg nie wchodził. Przyjęcie nazwy regionu „Ziemia Sandomierska”, ostudziło trochę secesjonistów z Tarnobrzega a zjednoczyło ze Stalową Wolą organizacje solidarnościowe z Sandomierza i innych miast województwa tarnobrzckiego. Federacja Tarnobrzaska de facto trwała do stanu wojennego. Trzeba powiedzieć, że wspólnie z „Ziemią Sandomierską” strajkowało w wielkim proteście całego województwa tarnobrzckiego na przełomie października i listopada 1981 roku.

„Solidarność” w 1981 roku była główną siłą, choć polityczną wolę wciąż narzucała PZPR, ale jej wpływy społeczne były już niewielkie, czego widomym świadectwem było odwołanie pochodu pierwszomajowego w mieście w 1981 r. Co istotne w owym czasie posiadała już

POMOC DLA KOŚCIOŁA

Władze PRL utrudniały funkcjonowanie kościoła katolickiego. Związka nie zezwalały na budownictwo sakralne. „Solidarność” upominała się o kościół. Interwencja związku była skuteczna. 9 grudnia 1980 r. na spotkaniu przedstawicieli większych zakładów województwa tarnobrzckiego z wojewodą tarnobrzekim i prezydentem Tarnobrzega zażądano uregulowania spraw związanych z potrzebami religijnymi społeczeństwa. Wtedy to uzyskano m.in. zgodę na budowę kościoła pw. Świętej Trójcy w Stalowej Woli, kościoła w Tarnobrzegu, Mokrzeszowie, Kłyżowie, Krzakach i Stanach, budowę i przebudowę kaplic w kilku miejscowościach województwa tarnobrzckiego. Do załatwienia wówczas pozostało kilka tematów: zezwolenia na budowę kościoła i plebanii z salami katechetycznymi w Stalowej Woli Południe (Ozet), domu parafialnego dla parafii św. Floriana. Poru-



Fronton domu kultury w Stalowej Woli w czasie strajku w X i XI 1981 r. Na przekór komunistycznej władzy wystawiono z okazji Święta Niepodległości portret Józefa Piłsudskiego

własne środki przekazu, które nie były kontrolowane przez PZPR jak prawie wszystkie inne. Ponadto w Stalowej Woli, oprócz ogólnopolskiego „Tygodnika Solidarność” ukazywały się poza cenzurą biuletyny związkowe wydawane przez Zarząd Regionu od połowy stycznia 1981 r. a od lutego w Hucie Stalowa Wola, która wtedy była najliczniejszą zakładową organizacją solidarnościową w Polsce południowo-wschodniej. W Tarnobrzegu ukazywała się „Solidarność Tarnobrzaska”. Huta poszła całkowicie na rękę Zarządowi Regionu Ziemia Sandomierska Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” dając część budynku przy ul. Staszica na siedzibę. Stalowa Wola stała się największym ośrodkiem solidarnościowym w województwie. Związek ten zrzeszał, bez Federacji Tarnobrzelskiej, ponad 100 tys. członków. Żadna inna organizacja nie miała tylu ludzi. Solidarność regionalna działała prężnie, wprowadzała zespoły kontrolujące rozdział artykułów konsumpcyjnych, w tym żywności i przemysłowych. Ostro nacierała władze miejskie i gminne żądając porządku i sprawiedliwości. Grupy interwencyjne wyruszały ze Stalo-

wiej Woli w teren usiłując załatwić wszystkie wnioski zgłaszane przez pracowników różnych zakładów. Solidarność bez wątpienia występowała przeciw PZPR, choć nie wprost, propagowała treści patriotyczne i chroniła Kościół. PZPR czuła się wyraźnie zagrożona w sprawowaniu władzy. W marcu 1981 roku grupa prowokatorów, zorganizowana zapewne przez Służbę Bezpieczeństwa, pobiła działaczy „Solidarności” w Urzędzie Miejskim w Bydgoszczy. Władze nie tylko nie ukarały winowajców, ale nawet ich nie ustaliły. Kryzys ten o mało nie doprowadził w Polsce do strajku generalnego. Komitety partyjne po tym wydarzeniu zwanym kryzysem bydgoskim (SB wtargnęła na zebranie „Solidarności” i pobiła działaczy związku) przystąpiły do akcji naciskając na swoich członków, aby wypisywali się z nowego związku. Wówczas pierwsi odeszli sekretarze PZPR w zakładach przemysłowych m.in. w Hucie Stalowa Wola I sekretarz KF PZPR Mieczysław Bednarczyk, sekretarz KF Józef Jędrał. Wtedy też zapewne władze bezpieczeństwa zaczęły przygotowywać listy działaczy, których należy w stanie zagrożenia dla PZPR i komunizmu w ogóle internować.



Msza św. pod bramą nr 3 HSW w intencji pracowników

stopada Dzień Niepodległości, a potem Konstytucji 3 maja. Nie obchodzono świąt państwowych PRL tzw. Święto Odrodzenia 22 lipca, zlekceważono Święto Pracy 1 Maja, które „Solidarność” uznała za niepolskie, wprowadzone przez komunistów sowieckich. Władze miejskie i partyjne nie zaryzykowały organizowania pochodu 1-majowego zdając sobie sprawę, że nie wypędzą ludzi na manifestację „robotniczego święta”.

O współczesnej „Solidarności”

Rozmowa z Andrzejem Kaczmakiem przewodniczącym Zarządu Regionu Ziemia Sandomierska NSZZ „Solidarność”.

– Kiedyś „Solidarność” w regionie „Ziemia Sandomierska” liczyła ponad 100 tysięcy członków, a dziś?

– Ponad pięć tysięcy. Dlaczego tak mało? To efekt prywatyzacji. Wiele firm prywatnych uważa, że związki są niepotrzebne i nie patrzy na nie łaskawym okiem. Ale, co istotne i ważne, zauważalny jest symptom wstępowania do związku ludzi młodych. Na przykład w sandomierskiej straży pożarnej na 66 strażaków, 62 należy do „Solidarności”. Zauważalny jest trend wstępowania do naszego związku ludzi młodych również w zakładach prywatnych. Młodzi stają się patriotyczni, coraz rzadziej wyjeżdżają za granicę, tu w kraju zapuszczają korzenie. I to jest optymistyczne.

– Jaka jest terazniejsza „Solidarność”, wiele się przecież w niej zmieniło...

– Oczywiście. Jest inna niż ta dawna, ale niektóre postulaty z osiemdziesiątego roku są wciąż aktualne. Na przykład wolne niedziele, wolne soboty, kwestie przechodzenia na emeryturę. Nie wszystkie postulaty te gdańskie zostały zrealizowane. Obecnie trwa walka o związki zawodowe; prywatni pracodawcy w Polsce na ogół ich nie akceptują. Zupełnie jest inaczej na Zachodzie, gdzie związki zawodowe są partnerem dla właściciela. Tylko niektórzy pracodawcy rozumieją, że współpraca ze związkami zawodowymi jest potrzebna i owocna. W prywatnych za-

kładach na ogół uważa się, że związki zawodowe są niepotrzebne. Zdąrza się tak, że pracodawcy zakładają związki, bo są im potrzebne do przewidywanych prawem uzgodnień w sprawach związanych z prawem pracy. Jest to niezdrowa sytuacja.

– Inna jest sytuacja ekonomiczna, inne potrzeby pracowników, inne realia na linii pracownik – pracodawca. To nie są tamte czasy, lat osiemdziesiątych, czasów komunizmu.

– To się zgadza, ale wcale nie oznacza to, że wszystko jest w porządku jeśli chodzi o pracownika. Udało się określić najniższą stawkę godzinową dla pracownika najemnego, ale stale funkcjonują umowy śmieciowe, jak je nazywamy. Czy to zdrowa sytuacja, że sprzątaczką, dla przykładu, jest zatrudniona na umowę o dzieło? Pozbawia się ją w ten sposób wszelkich świadczeń społecznych, zaliczenia stażu do emerytury. Przez umowę zlecenia ogranicza się pracownikom emerytury. Obecnie, od dwóch lat już nie istnieje rynek pracodawcy, funkcjonuje rynek pracownika. I to powoduje, że pracodawca stosuje świadczenia socjalne, ale te, które mu się opłacają. Są jednak pracodawcy bezwzględni, mówią przede wszystkim o tym jaki ma być i musi być zysk. Trudna jest walka z pracodawcą, jeśli chodzi o korporacje, gdzie de facto nieznany jest właściciel firmy. Ale tę walkę „Solidarność” podejmuje.

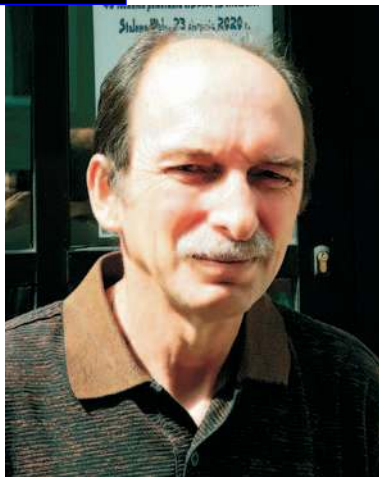
– Jakie możliwości wpływu ma dzisiejsza „Solidarność” w spra-

wach nie tylko pracowników ale i społecznych...

– Nareszcie zaczęła funkcjonować komisja dialogu społecznego na szczeblu krajowym. Stało się to dwa lata temu. Tą drogą można wiele postulatów zrealizować. Dla nas teraz najważniejszą sprawą jest nowy kodeks pracy. Ten, który funkcjonuje to przepisy de facto z lat 70., co jakiś czas modyfikowane. To nas nie satysfakcjonuje. Nas nie interesują doraźne uregulowania, ale generalne i te na przyszłość, a więc nowy kodeks pracy dostosowany do współczesności. Teraz akurat nadchodzi trzyletni czas bez wyborów, więc nie będą politycy zastaniać się wyborami, kampanią wyborczą itd. Będzie wreszcie czas, aby zająć się na przykład społeczną inspekcją pracy, kasami zapomogowo-pożyczkowymi i w jak najszerszym zakresie sprawami pracowniczymi

– Skoro jesteście przy politykach. O „Solidarności” mówi się, że jest zapleczem politycznym PiS-u...

– Nie zgadzam się z tym. „Solidarność” nigdy nie udzieliła poparcia PiS-owi. Dwukrotnie podpisaliśmy umowę z prezydentem Dudą i muszę powiedzieć, że jej ustalenia zrealizował w 90 procentach. Nasze postulaty były realizowane przez prezydenta a nie przez PiS. Z PiS-em umowy nie mieliśmy. Powiem tak: sympatie polityczne naszych członków nie mieszczą się w zainteresowaniach naszego związku. Nas inte-



Andrzej Kaczmarek

resuje tylko skuteczność w obronie pracownika.

– Możliwości wpływu „Solidarności” w 1980 czy 1981 roku, były – co by nie mówić – wcale duże. Ale wtedy „Solidarność” była wielką masową organizacją, a dziś? Jakie ma możliwości wpływu w zakładach pracy, bo przecież nie jest to liczny związek...

– Powiem tak: wiele ludzi żałuje, po niewczasie, że w ich zakładzie nie było związku zawodowego. Dla nas trudnością było dotarcie do firm działających w Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Na przykład nie mogliśmy dotrzeć do Alutecu i innych firm. Nie było tam nadzoru związkowego, a jak wiadomo w Alutecu doszło do nieszczęścia, śmierci dwóch pracowników. Nie było tam związkowego nadzoru, a jeśli takiego nie ma...? W większości zakładów, tych z obcym kapitałem, uważa się, że związki zawodowe są niepotrzebne. Nic bardziej mylnego. Na Zachodzie związki zawodowe współpracują z właścicielem zakładu, są zainteresowane dobrym funkcjonowaniem fir-

my tak jak właściciel.

– Niechęć do związków wśród właścicieli jest u nas powszechna?

– Nie wszędzie. Posłużę się ciekawym przypadkiem. Otóż w niżańskiej firmie Armatura nie było związku zawodowego. Jakiś człowiek przedstawiony przez kierownictwo firmy podpisał w imieniu związków zgodę na likwidację niektórych uprawnień socjalnych pracowników. Wywołało to wielkie niezadowolenie pracowników. Teraz w Armaturze jest już „Solidarność”, zorganizowali ją sami pracownicy nauczeni tym przykrym doświadczeniem. I tam „Solidarność” działa naprawdę prężnie. Trzeba powiedzieć, że niektórzy prywatni pracodawcy doceniają związki zawodowe, bo te mogą być pomocne w trudnym czasie dla firmy. Świadczy o tym przykład „Porcelany” śmiełowskiej. Firmie groził upadek, z pomocą przyszła zakładowa „Solidarność” i firma została uratowana. Szefa tamtejszej „Solidarności” odchodzącego na emeryturę, który miał znaczący udział w ratunku firmy zatrudniającej trzysta osób, uroczystie zęgnął kierownictwo i z wielką podzięką.

– „Solidarność”, już nie taka jak czterdzieści lat temu, co prawda okrojona, ale istnieje. Jaka jest jej przyszłość?

– „Solidarność” jest ta sama, nie ma drugiej czy trzeciej „Solidarności”, jest dalej ta sama wierna ideałom Sierpnia 1980. Przed czterdziestu laty „Solidarność” tworzyli ludzie młodzi. Teraz, jest to symptomatyczne, do naszego związku przychodzą młodzi ludzie, którzy widzą potrzebę działania. I u nas tę potrzebę mogą zaspokajać. To jest optymistyczne. Słowem ruszyła sztafeta pokoleń, myślę że „Solidarność” trafia w godne ręce.

Rozmawiał Dionizy Garbacz

KALENDARIUM „SOLIDARNOŚCI”

1980 r.

17-23 lipca strajk w Narzędziowni, Zakładzie Mechanicznym i Zakładzie Hutniczym Huty Stalowa Wola; **2 września** robotnicy Narzędziowni HSW tworzą Tymczasową Komisję Robotniczą, która miała organizować nowe, niezależne związki zawodowe. W komisji znaleźli się: Stanisław Krupka, Janusz Piskorowski, Jadwiga Lipska, Adam Kacała, Franciszek Chudzik, Tadeusz Iskra, Kazimierz Weber, Jan Sączawa, Józef Maciąg, Roland Marecki, Kazimierz Soja, Jan Hajduk, Stanisław Picura, Stefan Pawlina. **9 września** porozumienie Załościckiego Komitetu Robotniczego z dyrektora Huty Stalowa Wola w sprawie organizacji nowych związków zawodowych. Tzw. uzgodnienia podpisują ze strony dyrekcji dyr. Tadeusz Skrzat i Ryszard Kapusta, w imieniu Komitetu Robotniczego Stanisław Krupka, Franciszek Chudzik, Stefan Pawlina i Kazimierz Weber. **12 września** w Hucie Stalowa Wola powstaje pierwsza w regionie tarnobrzelskim Tymczasowa Zakładowa Komisja Związkowa w składzie: Stanisław Krupka, Adam Kopyra, Zenon Wróblewski, Adam Krakowiak, Janusz Kubicki, Wojciech Zieleniak, Roman Suszek, Krzysztof Kaczor, Leszek Krawczyk, Andrzej Mania, Marek Kalinka. **15 września** do Gdańska na spotkanie komitetów założycielskich nowych związków wyjeżdża delegacja Huty Stalowa Wola: Stanisław Krupka, Kazimierz Stanek, Wiesław Grochał, Wiesław Główka, Józef Jock, Adam Kopyra oraz do pomocy prawnik Józef Wątrobski.

17 września Stanisław Krupka ze Stalowej Woli w krajowej Komisji Porozumiewawczej i jednym z 45 założycieli Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. **Wzręsień** w Hucie Stalowa Wola odbywa się rejestracja komitetów założycielskich nowych związków z województwa tarnobrzelskiego. Stalowa Wola staje się głównym ośrodkiem Solidarności w województwie tarnobrzelskim. **27 września** utworzenie w Stalowej Woli Międzyzakładowego Komitetu Załościckiego NSZZ Solidarność. Twórcami byli przedstawiciele: Huty Stalowa Wola, Oddziału PKS Stalowa Wola, Elektrowni Stalowa Wola, Zakładowej Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego Huty Stalowa Wola, Kopalni Siarki „Jezioro”, Kopalni „Machów”, Zakładu Budowlano-Remontowego „Siarkopol”, Tarnobrzelskiego Kombinatu Budowlanego.

29 września powstają komitety założycielskie w PKS Stalowa Wola i w KIZPS „Siarkopol” w Tarnobrzegu. **2 października** powstaje Komitet Załościcki „Solidarności” w WSK Gorzyce.

3 października dwugodzinny strajk ostrzegawczy całej Polski wymuszający na rządzie PRL realizację porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

10 października dwugodzinny strajk ostrzegawczy w Hucie Stalowa Wola w związku z zepszczeniem dyrekcyj w sprawach regulacji plac.

23 października Międzyzakładowy Komitet Załościcki „Solidarności” woj. tarnobrzelskiego otrzymał lokal na swoją siedzibę w wieżowcu przy ul. Lenina (dziś gen. L. Okulickiego) w Stalowej Woli. MKZ skupiał wtedy ponad 30 zakładów.

29 listopada ustawienie i poświęcenie krzyża pod bramą nr 3 Huty Stalowa Wola.

9 grudnia spotkanie przedstawicieli MKZ „Solidarności” z władzami województwa. Uzyskano zgodę na budowę wielu obiektów sakralnych w Tarnobrzelskiem m.in. kościoła pw. Świętej Trójcy w Stalowej Woli, kościoła przy ul. Jedrusiów w Tarnobrzegu, kościołów w Krzakach, Kłyżowie, Stanach, Mokryszowie.

21 grudnia na zebraniu delegatów 44 gmin województwa w Zakładowym Domu Kultury w Stalowej Woli powołano Tymczasowy Komitet Załościcki „Solidarności Wiejskiej”. Przewodniczącym został Jan Kozłowski.

31 grudnia w regionie działa ponad 200 komitetów założycielskich „Solidarności” skupiających 90 tysięcy członków.

1981 r.

19 stycznia ukazuje się pierwszy numer „Biuletynu Informacyjnego” MKZ. Zespół redakcyjny: Anna Garbaczowa, Kazimierz Rostek, Michał Rudziński, Wacław Szczoczarz.

26 stycznia wybory do statutowej komisji zakładowej Huty Stalowa Wola. Przewodniczącym został Stanisław Krupka.

21 kwietnia MKZ otrzymuje nową siedzibę w hotelu pracowniczym Huty w Stalowej Woli przy ul. Staszica 15 a.

25-26 kwietnia jako pierwsze odbywają się w Stalowej Woli wybory do władz regionu „Solidarności” w Tarnobrzelskiem. Region przyjmuje nazwę „Ziemia Sandomierska”. Następuje secesja delegatów tarnobrzelskich, którzy kwestionują prawidłowość wyborów i zgodność ze statutem podejmowanych uchwał. Wybrano 8 delegatów na jazi krajowy. Przewodniczącym regionu został Stanisław Krupka. Delegaci na krajowy zjazd: Stanisław Krupka, Józef Sokółowski, Kazimierz Rostek, Maria Pyzik, Henryk Linek, Bolesław Kozłowski, Franciszek Biało. Region liczył ponad 100 tys. członków.

26 kwietnia po secesji utworzenie tzw. Federacji Tarnobrzelskiej „Solidarności” skupiającej 18 zakładów z rejonu Tarnobrzega (Tarnobrzeg, Polaniec, Staszów). **24 maja** utworzono delegaturę Zarządu Regionu w Opatowie.

6 i 8 czerwca II walne zebranie delegatów Huty Stalowa Wola uznaje prawidłowość wyborów Zarządu Regionu „Ziemia Sandomierska”. W miejsce po Sta-

nisławie Krupce nowym przewodniczącym 19-tysięcznej „Solidarności” Huty zostaje Janusz Kotulski.

7 lipca Krajowa Komisja Wyborcza uznaje wynik wyborów do władz regionu i mandaty delegatów na zjazd krajowy „Solidarności”.

12 sierpnia prokurator wojewódzki za akcję plakatową „godzącą w ustrój PRL” wszczyna postępowanie przygotowawcze przeciw członkom prezydium ZR Janowi Ciskowi, Eugeniuszowi Trzuskotowi, Wojciechowi Golikowi.

5 września początek pierwszej tury zjazdu krajowego „Solidarności”. Do Komisji Krajowej wchodzi: Stanisław Krupka jako przewodniczący regionu i sztygar ze Staszowa Józef Małobędzki.

18 września otwarcie w Ulanowie Wszechnicy Robotniczej „Solidarności”.

15 października w związku z katastrofalną sytuacją zaopatrzeniową w żywność, brakiem kompetencji władz wojewódzkich zakłady zgodnie w uchwale władz regionu „Solidarności” podejmują gotowość strajkową.

19 października dwugodzinny strajk ostrzegawczy w zakładach Tarnobrzelskiego.

23 października wobec braku pełnomocnictw komisji rządowej i zerwania rozmów rozpoczyna się strajk powszechny w Tarnobrzelskiem kierowany przez Regionalny Komitet Strajkowy „Solidarności”.

24 października rejestracja NSZZ „Solidarność” w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie z arbitralnym wpisem o przewodniej roli partii co wywołuje gwałtowny protest Związku.

2 listopada przewodniczący „Solidarności” Lech Wałęsa przybywa do Stalowej Woli. Na jego apel strajk zostaje zawieszony.

10 listopada usunięcie ze statutu passusu o przewodniej roli PZPR.

11 listopada podpisanie porozumień z komisją rządową. Odwołanie gotowości strajkowej.

13 grudnia początek stanu wojennego, internowanie działaczy „Solidarności”, zdejmowanie siedziby Zarządu Regionu przez milicję i SB. W całym kraju w pierwszych godzinach stanu wojennego internowano około 5 tysięcy działaczy „Solidarności”, potem jeszcze ponad pięć tysięcy. Wiele zakładów zmilitaryzowano w tym także Hutę Stalowa Wola. Wojsko wyszło na ulice i weszło do fabryk. Wprowadzono godzinę milicyjną od 22,00 do 6,00.

14 grudnia próby strajku w Hucie Stalowa Wola, w klasztorze oo. Kapucynów w Rozwadowie na apel tzw. Zakładowego Komisarycznego Zarządu Regionu „Ziemia Sandomierska” zbierają się pozostali na wolności działacze „Solidarności”, zebranie okazało się prowokacją, jego uczestników z pomocą ZOMO i milicji ujęła Służba Bezpieczeństwa.

17 grudnia ostatnie próby strajku w Hucie Stalowa Wola (wydział Narzędziownia, M-16).

JAK RODZIŁA SIĘ „SOLIDARNOŚĆ”

➤ **Ciąg dalszy ze str. 11**

Przedstawił dokumenty z dotychczasowych stalowowskich negocjacji, i jak powiedział Krupka, mógł się tam dostać stosunkowo najbezpieczniej, a jednocześnie uwiarygadniał osoby zaangażowanych w działanie.

Pierwszy nieformalny zjazd niezależnego związku zawodowego przyjął 17 września nazwę Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Stanisław Krupka, jako przewodniczący MKZ ze Stalowej Woli był wśród założycieli i jako jeden z 45 ludzi z Polski znalazł się w Komisji Porozumiewawczej, na której czele stanął Lech Wałęsa.

Już we wrześniu związkowy komitet robotniczy w Hucie otrzymał swoją siedzibę, którą urządzono na parterze biurowca dyrekcji Zakładu Mechanicznego. Oddelegowano także do pracy organizacyjnej kilku ludzi z Huty. Prym wiedli tu oczywiście narzędziowcy i nierozłączny wówczas duet: wytaczarz Stanisław Krupka i elektryk Franciszek Chudzik. W siedzibie hutniczej „Solidarności” zbierano postulaty załóg, załatwiano pierwsze sprawy związkowe, organizowano komisje. Do Huty zgłaszały się delegacje z pobliskich zakładów pracy i województwa tarnobrzelskiego szukając pomocy. Stalowa Wola stała się głównym ośrodkiem „Solidarności” a w przyszłości jej ostoją. Charakterystyczne, że na początku tworzenia się nowego ruchu związkowego, niewielu w nim było pracowników umysłowych. W Hucie wyjątek w tej regule stanowili pracownicy zakładu informatyki, w którym zatrudnieni byli ludzie młodzi. Poza nimi, silną grupę założycielską



Ks. Edward Frankowski

nowych związków utworzono w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Maszyn Ziemi i Transportowych, który znajdował się w strukturze Kombinatu HSW.

Do połowy września, do nowych związków zapisało się w Hucie 8 tysięcy pracowników z 37 wydziałów, a więc nieco mniej niż połowa załogi, ale to i tak było szokiem dla dyrekcji i PZPR istniejącej w każdym wydziale zakładu.

W innych zakładach Stalowej Woli zrodziły się również inicjatywy stworzenia związku, który będąc z konieczności zawodowym, ale niezależnym od komunistycznej władzy, stawał się po prostu ruchem społecznym. Nowe związki tworzyły się w największych zakładach Stalowej Woli: Mostostalu, Tarnobrzelskim Kombinate Budowlanym, Elektrowni Stalowa Wola, Kolbecie, w szkołach, służbie zdrowia...

Materiały (strony 11-14) przygotował: Dionizy Garbacz, zdjęcia: archiwum autora



Ograniczenie wysokości odpraw w okresie epidemii

– Pracodawca zawarł z przedstawicielami pracowników porozumienie w sprawie zwolnień grupowych, na podstawie którego przysługujące pracownikom odprawy zostały uregulowane w wysokości znacznie wyższej niż to przewidują przepisy ustawy, z tym że w porozumieniu wskazano, że odprawa jest ograniczona do 15-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, zgodnie z art. 8 ustawy z 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Czy w związku z wejściem w życie Tarczy 4.0, pracodawca może w oparciu o jej przepisy obniżyć wysokość odpraw, ustaloną w porozumieniu z pracownikami? – pyta Czytelnik „Sztafety”.

Większość przepisów Ustawy z 19 czerwca 2020 r., zwanej „Tarczą 4.0”, weszła w życie 24 czerwca 2020 r. Jednym z rozwiązań przewidzianych w Tarczy 4.0. jest ograniczenie wysokości odpraw, odszkodowań oraz innych świadczeń pieniężnych przewidzianych do wypłaty na wypadek ustania stosunku pracy.

Wysokość odprawy

Zgodnie z ustawą o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, w sytuacji zwolnienia pracownika z przyczyn niedotyczących pracowników (zarówno w przypadku zwolnień grupowych oraz zwolnień indywidualnych) pracownikowi przysługuje odprawa pieniężna, przy czym wypłata odprawy pieniężnej uzależniona jest od ilości pracowników zatrudnianych przez danego pracodawcę. Przepisy powyższej ustawy mają zastosowanie jedynie do pracodawców, którzy zatrudniają co najmniej 20 pracowników. Wysokość odprawy pieniężnej z tytułu

zwolnienia uzależniona jest od okresu zatrudnienia pracownika u danego pracodawcy: krócej niż 2 lata – przysługuje odprawa pieniężna w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia; od 2 do 8 lat – dwumiesięcznego wynagrodzenia; powyżej 8 lat – trzymiesięcznego wynagrodzenia.

Ustawa o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników przewiduje górny limit wypłaty – 15-krotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, ustalonego na podstawie odrębnych przepisów, obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy. Z kolei, art. 15gd ustawy COVID-19 (Dz.U. z 2020 r. poz. 374 ze zm.) modyfikuje ten przepis, ograniczając maksymalną wysokość odprawy do 10-krotności płacy minimalnej dotyczącej odpraw, odszkodowań i innych świadczeń związanych z zakończeniem zatrudnienia, jeśli przepisy przewidują obowiązek ich wypłacenia. W praktyce oznacza to, iż odprawy, świadczenia pieniężne czy odszkodowania nie mogą przekro-

czyć kwoty 26 000 zł (minimalne wynagrodzenie w 2020 roku wynosi 2 600 zł). Limit ten ma obowiązywać jedynie w czasie stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19.

Ograniczenie

Artykuł 15gd Tarczy 4.0 wyraźnie wskazuje, że wspomniany limit 10-krotności płacy minimalnej, dotyczący wysokości odpraw, odszkodowań lub innych świadczeń pieniężnych należnych w związku z rozwiązaniem umowy o pracę obowiązuje wyłącznie na czas stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, wprowadzonego w związku z koronawirusem. Poza tym, uprawnienie do ograniczenia wysokości wypłacanych odpraw, odszkodowań lub innych świadczeń pieniężnych należnych w związku z rozwiązaniem umowy o pracę przysługuje wyłącznie określonym pracodawcom. Dotyczy to pracodawców, u których wystąpił:

- istotny wzrost obciążenia funduszu wynagrodzeń (jeśli udział płac do przychodów wzrośnie o co najmniej 5 proc. w ciągu miesiąca);
- spadek obrotów gospodarczych, czyli spadek sprzedaży towarów lub usług, w ujęciu ilościowym lub wartościowym (odnoszącym się do warunków nabycia prawa do dofinansowań z FGSP w przypadku pracowników objętych przestojem ekonomicznym lub obniżonym wymiarem czasu pracy w następstwie wystąpienia COVID-19, czyli pracodawcy, którzy odnotują albo spadek obrotów gospodarczych (o 25 proc. w ciągu miesiąca lub 15 proc. w ciągu dwóch miesięcy).

Powyższe ograniczenie nie dotyczy odpraw i odszkodowań przyznawanych na podstawie umów zawieranych z pracownikami. Ustawodawca wyraźnie wskazuje bowiem, iż ograniczenie to obejmuje świadczenia, których obowiązek wypłaty wynika z przepisów ustawowych. Przykładowo, odprawy przy zwolnieniach grupowych – zgodnie z ustawą o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników – nie mogą przekraczać 15-krotności minimalnego wynagrodzenia. Od wejścia w życie Tarczy 4.0 kwota ta wyniesie maksymalnie dziesięciokrotność.

Limity a układ zbiorowy i regulamin pracy

Artykuł 15gd Tarczy 4.0, który przewiduje limit wypłaty odpraw, odszkodowań i świadczeń związanych z rozwiązaniem umów o pracę i cywilnoprawnych do 10-krotności płacy minimalnej (26 tys. zł w 2020 r.) jest dość niejasny. Dość często, układy lub porozumienia zbiorowe, regulaminy wynagradzania, programy dobrowolnych odejść, pakiety socjalne obowiązujące w danych firmach mogą przewidywać określone bonusy w związku z zakończeniem zatrudnienia, których wypłaty mogą przekraczać 10-krotność płacy minimalnej.

W tej kwestii wypowiedziało się MRPiPS, stwierdzając, że art. 15gd ustawy o COVID-19 ma charakter przepisu szczególnego, który został wprowadzony w związku z wystąpieniem stanu pandemii i nie powinien być interpretowany rozszerzająco.

Poza tym art. 15gd ust. 1 zawiera zwrot „jeżeli przepisy przewidują obowiązek wypłacenia świadczenia”, to należałoby przyjąć, że chodzi w tym przypadku o przepisy zawarte w ustawach jako aktach powszechnie obowiązujących, a nie o wewnętrzzakładowe regulacje. Ponadto, gdyby regulacja art. 15gd miała dotyczyć aktów wewnętrzzakładowych, to użyty w tym przepisie zwrot powinien odnosić się do obowiązku wypłaty świadczeń, wynikającego z przepisów prawa pracy, a nie odnosić się jedynie do obowiązku wypłaty świadczeń wynikającego z ogólnie obowiązujących przepisów. Poza tym, na pytanie: czy art. 15gd limitujący wysokość odszkodowań i odpraw znajduje zastosowanie także do tych roszczeń pracowników, które powstały przed wejściem w życie tego przepisu, czyli przed 24 czerwca 2020 r., innymi słowy, czy obejmuje również pracowników, którzy zostali zwolnieni przed 24 czerwca 2020 r. i toczą z pracodawcą spór o wypłatę świadczeń, ministerstwo odpowiedziało, że artykuł 15gd ustawy COVID-19 został dodany przez art. 77 pkt 16 ustawy z 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19 (Dz.U. poz. 1086) i zaczął obowiązywać od 24 czerwca 2020 r., a zatem może mieć zastosowanie do wskazanych w art. 15gd świadczeń, co do których pracownik nabywa prawo od tego dnia.

Bożena Kolba

Gulasz jest jedną z popularniejszych potraw i to nie tylko w węgierskiej kuchni. Sąsiedzi Madziarów Słowacy czy Czesi również gotują powszechnie tę potrawę. Gulasz gotują też w Argentynie i w wielu innych krajach. Potrawa ta nosi jednakowoż oczywiście inną nazwę. Zwykle różni się składnikami, ale mięso zawsze jest podstawą. W naszym regionie gulasz zwykle jest bardzo podobny w przyrządzaniu i składnikach. Ot, choćby gulasz węgierski i czeski.

Spotkałem się u Madziarów z gulaszem z kartoflami. Wołowinę bez kości kroimy na małe kawałki i wkładamy do rondla z rozgrzanym tłuszczem. Dodajemy pokrojoną cebulę, czosnek roztarty z solą, mieloną paprykę, trochę kminku i majeranku. Podlewamy wodą i dusimy pod przykryciem na małym ogniu. W trakcie duszenia od czasu do czasu mieszamy zawartość rondla i uzupełniamy wyparowaną wodę. Z papryki usuwamy gniazda nasienne i kroimy ją w paski a pomidory w cząstki. Obrane kartofle kroimy w grubą kostkę. Wszystko to łączymy z mięsem, gdy mięso jest prawie miękkie. Gotujemy do miękkości kartofli i wołowiny. Doprawiamy solą i ewentualnie pieprzem. Na koniec gulasz łączymy z oddzielnie ugotowaną zacierką. Podajemy w kokilkach.

Jaki jest gulasz czeski? Wołowinę kroimy na kawałki, paprykę, czosnek i cebulę kroimy w kostkę. Na rozgrzanym oleju podsmażamy mięso do mocnego zarumienienia. Wsypujemy słodką i ostrą paprykę, smażymy kilkanaście sekund, po czym dodajemy cebulę, czosnek i paprykę, smażymy pięć-siedem minut. Zalewamy wodą, dodajemy liście laurowe, dusimy pod przykryciem przez półtorej godziny. Bywa, że niektórzy kucharze gulasz przyprawiają kminkiem.

Tu mała uwaga związana z kartoflami. To warzywo jest wszechobecne w czeskiej kuch-

ni, a przecież Czesi zaczęli je przyrządzać dopiero w dziewiętnastym wieku. Niewiarygodne, nieprawdaz?

No, ale dość o kuchni u południowych sąsiadów. Synoptycy straszą falą upałów, więc coś na czas gorącki od sąsiadów z północy: chłodnik litewski. Oczywiście jest to jeden z wariantów tej chłodnej zupy, ale warto spróbować. Botwinę dokładnie myjemy. Małe buraczki obieramy, następnie buraczki i botwinę drobno siekamy. Zalewamy niewielką ilością wody i gotujemy do miękkości. Wyłączamy gaz. Dodajemy ocet i zostawiamy do przestygnięcia. W tym czasie jogurt mieszamy ze śmietaną. Dodajemy drobnutko pokrojone rzodkiewki, ogórek, szczypior i koperek oraz zmiążdżony czosnek. Dolewamy przestudzone buraczki. Mieszamy i poprawiamy według smaku. Na parę godzin wstawiamy do lodówki. Podajemy na zimno z ćwiartkami ugotowanego na twardo jajka.

I jeszcze jedna, tym razem ostatnia propozycja. Niedługo lasy zaroią się od grzybiarzy. Na szczęście cofnięto już wcześniej zupełnie dla wielu ludzi (dla mnie też) niezrozumiały zakaz wstępu do lasu, związany z epidemią koronawirusa. Zostawmy więc pandemię i do grzybów! Połędwiczka z grzybami. Najpierw mięso podgotowujemy z bulionem warzywnym. Potem kroimy je w duże plastry, wkładamy do naczynia z pokrojoną cebulą smażoną na maśle. Pod przykryciem dusimy na małym ogniu dolawszy dwie łyżki wywaru z połędwiczek. W tym czasie obrane i umyte świeże grzyby dusimy na maśle, następnie zalewamy śmietaną z niewielką ilością maki. Podgrzewamy i polewamy tym sosem połędwiczki. Potrawę doprawiamy maggi, pieprzem i sokiem z cytryny. A do tych połędwiczek? Gotowane kartofle i mizeria. No i... smaczności.

Piotr Góreczny

W moim ogrodzie

Psianka rantonnetii jest to krzew, który ze względu na dużą ilość ładnych niebieskawych kwiatów zwany jest szafirową burzą. Roślina młode pędy ma wiotkie i łukowate. Pędy starsze są sztywne, wzniesione i zdrewniałe. W pojemniku może osiągać wysokość do 2 m przy szerokości korony około 1,2 m. Kwiaty są zebrane w boczne niewielkie grona. Z reguły mają około 3 cm średnicy. Nowe pąki pojawiają się wraz z rozwojem nowych liści na pędzie, a w pełni otwarte kwiaty powoli wędzną.

Psiankę należy ciąć mocno wiosną, by stworzyć jak najwięcej pędów. Roślina kwitnie na tegorocznych pędach, od końca maja prawie nieprzerwanie do pierwszych przymrozków. Najobficiej kwitnie w miejscach nasłonecznionych. U nas jest to roślina pojemnikowa, chociaż można ją także posadzić w ogrodzie, a przed przymrozkami wykopać.

Z uwagi na obfite i ciągłe kwitnienie używamy do nawożenia nawozów przygotowanych specjalnie np. do pelargonii czy surfinii. W okresie wegetacyjnym zapotrzebowanie na wodę i pokarm u tej rośliny jest ogromne.

Pobudzenie roślin do masowego kwitnienia to stworzenie im warunków zagrożenia. W naturze jest to roślina ze strefy prawie równikowej tak więc, chwilami ma ona wody pod dostatkiem, a chwilami ma sucho. Utrzymywanie stałego bardzo wilgotnego podłoża na pewno wykorzysta dla wzrostu, ale do kwitnienia będzie się zabierać niechętnie. Wierzchnia warstwa niech przeschnie zanim podlejemy ją ponownie.

Po przymrozkach (do -3 °C) przenosimy na noc do pomieszczeń. Na stałe można przenieść ją dość późno. I tak, jeśli mamy pomieszczenie gdzie temperatura zimą utrzymuje się powyżej zera, ale nie przekracza 4 °C, to może być ono ciemne. Roślina zgubi wszystkie liście, ale odżyje wiosną. Podlewanie wówczas ograniczamy do absolutnego minimum. Jeśli nie mamy takiego pomieszczenia to musi być widne. Pamiętajmy, że im cieplejsze tym bardziej widne, roślina wprowadzi zwolni wzrost, ale go nie zatrzyma i zimo-

we przyrosty będą cienkie i wyciągnięte.

Pod koniec marca wynosimy rośliny na światło. Pierwszą czynnością jest przesadzenie. Następnie przystępujemy do cięcia. Standardowo skracamy pędy o 2/3 długości. Po przesadzeniu i przycięciu roślina może nieszczególnie wyglądać, ale szybko zakryje wszelkie gołizny jak tylko będzie miała dostateczną ilość światła. W maju przeprowadzamy 10-dniowy okres hartowania rośliny zanim na stałe przeniesiemy ją na taras czy balkon. Nawożenie przesadzonej rośliny rozpoczynamy nie wcześniej jak 6 tygodni od przesadzenia. Wiosną po cięciu możemy mieć sadzonki półzdrewniałe celem rozmnożenia. W trakcie sezonu rozmnażamy roślinę przez sadzonki zielne. Mając nasioną można je wysiać, a wykiełkują w temperaturze 20–22 °C po upływie około 3 tygodni.



Stanisław Kowalczyk autor książek o tematyce ogrodniczej oraz o profilaktyce zdrowotnej



HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03-0.04)

Korzystaj z uroków lata, przed Tobą wspaniałe chwile tylko we dwoje. Plany na przyszłość odłóż na później, ciesz się chwilą. Jeśli jesteś samotna, czeka Cię nowy związek! W pracy wszyscy docenią Ciebie i Twoje wysiłki. Nieoczekiwany prezent finansowy jest już w drodze.



Byk (21.04-20.05)

Czekać Cię wiele sympatycznych chwil. Jeśli inteligentnie zaplanujesz najbliższe dni, to znajdziesz czas na doskonałą zabawę, kontakty z przyjaciółmi i możliwość rozwijania swoich pasji i marzeń. Zdrowe podejście do interesów zacznie przynosić pierwsze owoce.



Bliźnięta (21.05-21.06)

Nie ma mowy o stagnacji, zastoju i nudzie. Wszystko się zmienia wokół Ciebie niczym w kalejdoskopie. Nie odpuszczaj sobie wyzwani związanych z pracą. Twoja inteligencja, erudycja, spryt i elokwencja już nieraz pomogły Ci w życiu.



Rak (22.06-22.07)

Los Ci nie daruje, jeśli prześpisz te niesamowite dni. Postaw wszystko na jedną kartę. Wreszcie zaryzykuj, gdyż chowanie się za innych, uniki i uciekanie przed wyzwaniami spycha Cię na odległe pozycje. Masz szansę dokonać wielkich zmian.



Lew (23.07-22.08)

Zwykle gdy jesteś w ogniu walki, w świetle reflektorów, na pierwszym planie zmagania, nie dostrzegasz, że życie toczy się dalej, że ma również swoje szare odcienie i blaski. Chwila spokoju, wyciszenia, bliższego kontaktu z domem i rodziną przyniesie Ci wiele korzyści i zadowolenia.



Panna (23.08-22.09)

Musisz pamiętać, że bliscy oczekują od Ciebie nie tylko spełniania obowiązków i przykładowego stosunku do pracy, ale także potrzebują Ciebie, by chwilę pogadać nawet o drobiazgach, rzeczach nieistotnych i błahych. Zauważ, jak szybko mija życie, więc nie trać ani chwili.



Waga (23.09-22.10)

Trudno Ci będzie zachować spokój ducha w sytuacji gdy z wielu stron odczuwać będziesz silne naciski. Nie obędzie się bez konfliktów i sporów z bliskimi. Nienajlepsza atmosfera w pracy utrudniać będzie nawiązanie profesjonalnych relacji ze współpracownikami i przełożonymi.



Skorpion (23.10-21.11)

Sprzyjać Ci będzie szczęście. Musisz się jednak nauczyć trudnej sztuki kompromisu. Świat nie jest czarno-biały. Szukaj więc w życiu pośrednich barw. Nie o wszystko warto krzyczeć kopie. Osiągnięty sukces, powodzenie, pomyślność i szczęście to owoce sztuki przebaczenia i odpuszczania.



Strzelec (22.11-21.12)

Czas zwinąć żagle, przynajmniej na jakiś czas. Może warto nieco zmodyfikować nierealistyczne plany? Oby się znów nie okazało, że wielkie chęci to jeszcze za mało. Nie zaczniesz nic nowego, jeśli nie zakończysz starych spraw.



Koziorożec (22.12-19.01)

Jeśli możesz, zafunduj sobie krótki urlop. Jeśli w najbliższych dniach forsownych treningów i przepracowania. Jeśli jednak musisz być na chodzie, to spróbuj poszukać sobie lżejszych zajęć, które nie będą wymagały zbyt wielkiego zaangażowania.



Wodnik (20.01-18.02)

Masz świetną okazję, by nadrobić zaległości w pracy. To także dobry czas na robie nie interesów. Komunikatywność i otwartość umożliwi Ci także przekonanie do swoich pomysłów i przedsięwzięć największych nawet sceptyków.



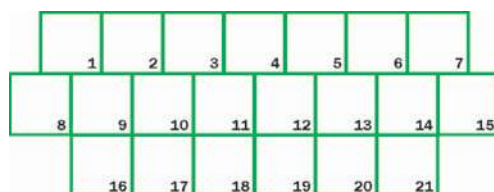
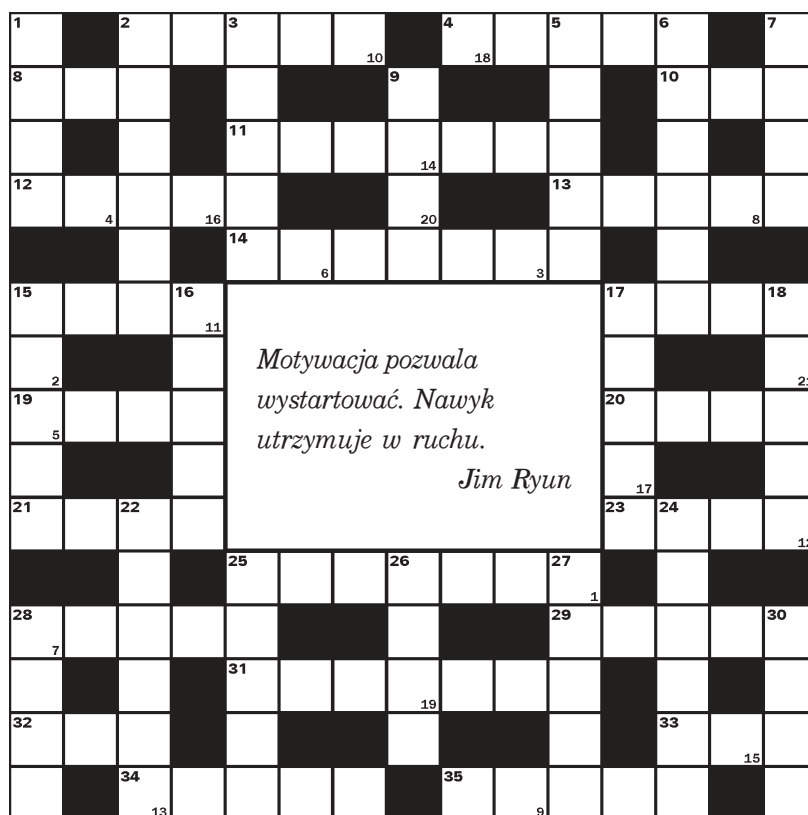
Ryby (19.02-20.03)

Nie ma mowy o ulgowej taryfie. Czeką Cię bowiem solidna przeprawa w pracy. Nie możesz liczyć na to, że problemy same się rozwiążą. Konsekwencja w działaniu przyniesie oczekiwane rezultaty i zadowolenie z obranego kursu.

RYUNKI GRZEBORZ PEPA

Z powodu sytuacji epidemicznej,
do odwołania zawieszamy przyznawanie
nagród za rozwiązanie
krzyżówek

Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą hasło.

Poziomo: 2 – kolor hebanu, 4 – wieża pomieszenia języków, 8 – bolesna choroba, 10 – reklamowany wybielacz, 11 – wśród znanych zawodów, 12 – szarpany instrument muzyczny, 13 – rybie gody, 14 – na walizce i butelce, 15 – ruch ręki, 17 – dawna nazwa latarni morskiej, 19 – angielska jednostka długości, 20 – Marcin, niemiecki arianin w Polsce, 21 – kotlet z mięsa wołowego, 23 – biblijne miasto cudów, 25 – nie wczoraj i nie jutro, 28 – bębnowa w uchu, 29 – płaski, słupkowy, wysoki, 31 – kąpielisko z hitu Wodeckiego, 32 – grupa z Anią Wyszkoni, 33 – krwi, natury lub Ojczyzny, 34 – kupione brawa, 35 – tworzy wiersze.

Pionowo: 1 – kuzyn brzozy, 2 – słynie z festiwalu filmowych, 3 – John, brytyjski piosenkarz, 5 – Gruba, dział z I wojny, 6 – od wnuczka dla babci, 7 – czeska wytwórnia lotnicza, 9 – bogini na warszawskim pomniku, 15 – Janek z „Rudego”, 16 – bajkowy niejadek, 17 – prowizoryczny budynek z drewna, 18 – odprowadza krew z serca, 22 – miłosny utwór poetycki, 24 – opodatkowanie, potrącenie, 25 – weekendowy domek, 26 – wielka u atlety, 27 – James, autor „Ulissesa”, 28 – sąsiad serialowych Graczyków, 30 – u boku Warsa.

– Jasiu, powiedz nam – pyta ksiądz na lekcji religii – co musimy zrobić, aby otrzymać rozgrzeszenie? – Musimy grzeszyć, prosił ksiądz – pada odpowiedź.

Mały przykład na to, jak sobie można samemu pokomplikować życie. Ożeniłem się z trzydziestoczteroletnią ładną i młodą wdówką, która miała również ładną szesnastoletnią córkę. Mój ojciec ożenił się z moją pasierbicą. Od tej pory wszyscy potrącał się orientację w rodzinnych stosunkach:

Moja żona, czyli synowa mojego ojca, jest również jego teściową. Moja pasierbica została moją macochą, a mój ojciec moim zięciem. Nie koniec na tym... Niedawno urodził mi się syn, a pół roku później jego stryj, czyli syn mojego ojca. Moja macocha, czyli córka mojej żony, została w ten sposób siostrą swojego wnuka, będąc równocześnie babką swojego brata. Jej syn jest moim bratem, a ja jego dziadkiem. Mój ojciec jest szwagrem swojego wnuka, który jest bra-



tankiem jego syna. Moja żona, teściowa i synowa mojego ojca jest babką mojego brata. W ten sposób zostałem swoim własnym dziadkiem...

– Dzień dobry. Czy to dział zwrotów?

– Tak. Co by pan chciał zwrócić?

– To.

– A co to jest?

– A ja nie wiem. Jak próbowałem składać, to czasem przypominało kanapę, czasem szafę, a raz nawet łapało białoruską telewizję.

Dawniej w moim mieszkaniu działały się niesamowicie dziwne rzeczy: latały talerze, tłukły się szklanki, meble się przestawiały, słyszały było głośne krzyki w nocy...

A później się rozwiodłem.

– Jasiu, w nocy słyszałam dziwny odgłos z twojego pokoju. Co to było?

– Nic, kurtka mi spadła.

– A co było w tej kurtce?

– No ja.

JAK TAK PATRZĘ NA CIEBIE
TO JESTEM ZADOWOLONA,
ŻE NIE POJECHAŁIŚMY
NA JAKIEŚ TAM WCZASY



RYŚ TABELSZYKROTOS

Fraszki
Stanisław Chudy

O zachowaniu odstępu
Wie już o tym nawet szympanś
Że potrzebny ludziom dystans
Ale człowiek, w swej mądrości
Nawet z pandemią szuka bliskości!

Wesela w czasach zarazy
Panna Młoda w welonie
I Pan Wirus. W koronie

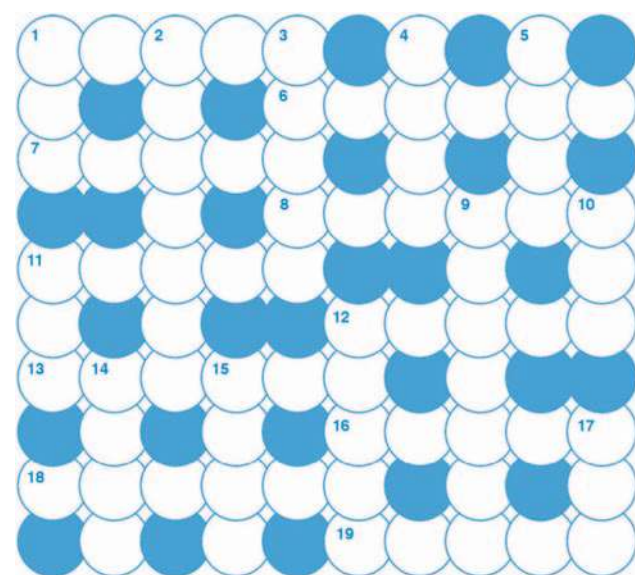
Rezygnacja nie-świętego Łukasza
W środku pandemii zabrakło mu chemii
Kto go zastąpi? Rzeczy oczywista
Nowy minister-ewangelista

Podwyżka, której nie było
PiS i PO – to jedno nie dzieli
Gdy w Sejmie bronią swoich portfeli
Lecz Senat nie był już taki łasy
Pozostał wyrzut: kto chciał tej kasy?

Prawdziwa równość
Najlepiej ją widać w okrutnej tyranii
Gdzie wszyscy równymi są.
Niewolnikami

Polityczne samooczyszczenie
Jeśli afera na wierzch wypływa
Sam ją starannie zamiata. Pod dywan

Krzyżówka dla Ciebie



W rozwiązaniu należy podać, ile razy w krzyżówce występują litery R, G, D.

Poziomo: 1 – klasa jachtów, 6 – leśny, górzysty lub pustynny, 7 – stolica Bułgarii, 8 – łamigłówka z liczbami, 11 – angielski Służewiec, 12 – zbiór głównych zasad wiary, 13 – ażurowa budowla w ogrodzie, 16 – wojownicze żółwie, 18 – stolica Turcji, 19 – pnące z dżungli.

Pionowo: 1 – odgryziony kawałek, 2 – więcej wydatków niż przychodów, 3 – wznoszony za zdrowie solenizanta, 4 – był prezydentem Syrii, 5 – zbożowy Dyżmy, 9 – z Australią tworzy część świata, 10 – najgrubsza część nogi, 11 – albańska chusta, 12 – stacja telewizyjna z plusem, 14 – Czesław, były kolarz, 15 – kamień w pasemka, 17 – krzyżówkowa papuga.

Przesyłając rozwiązania krzyżówek oraz uczestnicząc w innych konkursach organizowanych przez Wydawnictwo Sztáfeta, wyrażasz zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Wydawnictwo Sztáfeta, w przypadku wygranej na ich publikację na łamach tygodnika „Sztáfeta”, zgodnie z obowiązującym od 25 maja 2018 roku Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO). Administratorem danych jest Wydawnictwo Sztáfeta. Kontakt: sztáfeta.stalowawola@gmail.com. Zapoznaj się z polityką prywatności na www.sztáfeta.pl.

PRACA

Zatrudnimy jako ekspedientki, panie na emeryturze w sklepach piekarniczych, kontakt; 604-411-579

PUP Stalowa Wola,
18.08.2020 r.
Tel. 15 643-37-50

* Elektryk utrzymania ruchu * Fizjoterapeuta * Fryzjer * Instalator * Instalator systemów alarmowych/elektryk * Lektor języka angielskiego * Mechanik pojazdów samochodowych * Mechanik utrzymania ruchu * Monter instalacji wodno-kanalizacyjnych * Operator dźwigu samochodowego * Operator pilarki tarczowej wielopółkowej * Pomoc kuchacza * Przedstawiciel han-

dlowy * Robotnik ogólnobudowlany * spawacz * Sprzedawca * Szklarz * Tłumacz ds. kontraktów zagranicznych

PUP Nisko,
18.08.2020 r.
Tel. 15 841-23-13, wew. 15

* Blacharz budowlany * Przedstawiciel handlowy * Pracownik fizyczny * Kelner * Recepcjonista hotelowy * Operator koparki * Kierowca kat. C * Brukarz * Kierowca C+E * Pracownik do obsługi maszyn kamieniarskich * Pracownik ogólnobudowlany * Sprzedawca produktów z branży odnawialnych źródeł energii * Tynkarz maszynowy * Elektryk * Terapeuta środowiskowy * Piekacz * Technik konserwator zabytków * Mechanik samocho-

dów/elektromechanik * Pomocniczy robotnik budowlany * Kierowca busa do 3,5 t * Sprzedawca * Stolarz * Pomoc stolarza * Konserwator * Elektromonter * Lektor języka angielskiego * Elektronik/elektryk * Mechanik * Wytwórca ceramiki i szkła ozdobnego * Operator linii grzejnika * Tapicer meblowy * Dekarz * Elektromechanik/mechanik

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: * Sprzątaczk

PUP Tarnobrzeg,
18.08.2020 r.
Tel. 15 823-00-30

* Kontroler jakości szyb * Robotnik budowlany-pomocnik dekarza * Pracownik stacji paliw * Operator maszyn do produkcji wyrobów drewnianych * Technik farmacji * Monter stolarki budowlanej * Pracownik fizyczny * Odlewnik * Monter sprzętu AGD * Pracownik produkcji * Specjalista w dziale obsługi klienta * Diagnosta uprawniony do wykonywania badań technicznych pojazdów * Monter instalacji i sieci sanitarnych * Mechanik samochodowy * Sprzątaczk * Pracownik gospodarczy * Robotnik gospodarczy * Fizjoterapeuta * Terapeuta zajęciowy * Pracownik ds. działań administracyjno-marketingowych

PUP Sandomierz,
18.08.2020 r.
Tel. 15 644-14-46

* Sprzedawca * Pracownik budowlany * Magazynier * Ślusarz * Monter instalacji wodno-kan. * Nauczyciel weterynarii * Monter płyt karton gips



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stalowej Woli przy ul. gen. L. Okulickiego 32

ogłasza ofertowy, nieograniczony, przetarg na wykonanie zadania pn. „EKOMIASTO Stalowa Wola – wymiana źródeł ciepła – cz. III centralna ciepła woda – rejon II – budynki pod zarządem Spółdzielni Mieszkaniowej”: – w zakresie wykonania centralnej ciepłej wody wraz z demontażem gazowych podgrzewaczy wody w budynkach mieszkalnych wielorodzinnych położonych przy ul. gen. L. Okulickiego 4 i gen. L. Okulickiego 6 w Stalowej Woli” (budynki XII kondygnacyjne, 3 klatkowe).

Szczegółowe informacje na stronie: www.sm.stalowawola.pl w zakładce „Przetargi” lub pod numerem telefonu 15 810 98 01 wew. 220.

Umieść swoje ogłoszenie towarzyskie w „Sztafecie”.
Tylko w sierpniu 5 zł brutto za emisję Twojego ogłoszenia przez dwa tygodnie.
Zadzwoń lub napisz!
sztafeta.rubrykatowarzyska@gmail.com, ☎ 530530577

* Wykładowca * Kucharz * Operator ładowarki * Operator walca * Piekacz * Kierowca wózków widłowych * Kosztorysant budowlany * Nauczyciel muzyki (3 godziny. W tygodniu) * Pokojowa * Lektor języka angielskiego * Instalator fotowoltaiki * Fryzjer * Nauczyciel doradztwa zawodowego * Nauczyciel techniki (2 godz. w tygodniu) * Nauczyciel wychowania do życia w rodzinie (3 godz. w tygodniu) * Nauczyciel informatyki (6 godz. w tygodniu) * Nauczyciel historii (10 godz. w tygodniu) * Nauczyciel przyrody (3 godz. w tygodniu) * Nauczyciel chemii (5 godz. w tygodniu) * Nauczyciel bibliotekarz (1 godz. w tygodniu) * Nauczyciel plastyki (3 godz. w tygodniu) * Nauczyciel

EDB (2 godz. w tygodniu) * Nauczyciel wiedzy o społeczeństwie (3 godz. w tygodniu) * Nauczyciel mgr inż. Zootechniki * Opiekunka do dzieci * Nauczyciel wychowania przedszkolnego * Pielęgniarka (1-2 godz. w tygodniu) * Referent ds. sprzedaży (1/2 etatu) * Pracownik utrzymania ruchu-elektryk * Pracownik produkcji * Psycholog * Pedagog szkolny (2 godz. w tygodniu) * Technik farmacji *

Oferty dla osób niepełnosprawnych:
* Robotnik gospodarczy (1/2 etatu)

Ogłoszenia w sieci
OFERTA KOMPLEKSOWA
dzwoń 530 530 577

OGŁOSZENIE
WÓJT GMINY GRĘBÓW

OGŁASZA I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ DZIAŁEK NIEZABUDOWANYCH POŁOŻONYCH W MIEJSCOWOŚCI JAMNICA

- **działka nr 2292 o pow. 0,0302 ha** ujawniona w KW nr TBIT/00059048/7
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 11 509,00 zł + 23% VAT
– wadium 1200,00 zł
- **działka nr 2290 o pow. 0,1255 ha** ujawniona w KW nr TBIT/00059048/7
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 109 172,00 zł + 23% VAT
– wadium 11 000,00 zł

Nieruchomości te nie są obciążone i stanowią własność Gminy Grębów.

PRZETARG NA W/W DZIAŁKI POŁOŻONE WE WSI Jamnica ODBĘDĄ SIĘ W DNIU **23 września 2020 r. o GODZ. 10.00, w Urzędzie Gminy w Grębowie, pokój nr 10.** Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłaty wadium w wysokości podanej przy każdej działce najpóźniej do dnia **18 września 2020 r.** przelewem na konto Gminy nr 92 9434 0002 2001 1008 2407 0007 BS Tarnobrzeg.

Na ww. działki gmina posiada aktualny plan zagospodarowania przestrzennego zabudowy jednorodzinnej w Jamnicy oznaczone są symbolem MN – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Działki położone są w bezpośrednim sąsiedztwie lasów państwowych i są zadrzewione. Na nabywcę nieruchomości ciąży obowiązek usunięcia drzew i krzewów zgodnie z obowiązującymi przepisami. Na nabywcę nieruchomości ciąży również obowiązek wykonania zjazdu z drogi gminnej poprzez istniejący rów odwadniający. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy przetargu nie wygrali zostaje zwrócone niezwłocznie po zamknięciu przetargu, a uczestnikowi który wygrał przetarg, wadium zaliczone zostaje na poczet nabycia nieruchomości. W przypadku gdy zwycięzca przetargu uchyli się od zawarcia aktu notarialnego wadium ulega przepadkowi na rzecz organizatora przetargu. Cena nieruchomości ustalona w drodze licytacji jest płatna jednorazowo, przed zawarciem umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości. Koszty sporządzenia umowy kupna-sprzedaży w formie aktu notarialnego oraz koszty założenia księgi wieczystej ponosi kupujący. Termin umowy notarialnej zostanie ustalony do 21 od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Osoby biorące udział w przetargu powinny zapoznać się ze stanem prawnym i granicami nieruchomości będącej przedmiotem przetargu.

Szczegółowych informacji na temat sprzedaży udziela Urząd Gminy Grębów, pokój nr 1, tel. 15 8513756 oraz na stronie internetowej www.grebow.com.pl i www.grebow.un.pl /bip/ w zakładce Przetargi/Przetargi 2020/Nieruchomości oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grębów.



Superior Industries Production Poland Sp. z o.o. jest jednym z wiodących producentów felg aluminiowych do samochodów osobowych na świecie i jednym z najbardziej rozpoznawanych dostawców produktów OEM w branży. Obecnie zajmujemy pierwszą pozycję wśród producentów felg aluminiowych w Ameryce Północnej i jesteśmy na trzecim miejscu wśród dostawców OEM w Europie. Jako lider technologii i jakości, firma Superior pragnie być najlepszym pracodawcą oraz budować trwałe wartości partnerskie z naszymi klientami.

W związku z dynamicznym rozwojem naszej firmy poszukujemy osoby na stanowisko:

OPERATOR LINII PRODUKCYJNEJ

Miejsce pracy: Stalowa Wola

OPIS STANOWISKA:

- Praca przy produkcji felg aluminiowych,
- Obsługa linii produkcyjnej,
- Obsługa i nadzór nad prawidłowym działaniem maszyn i urządzeń,
- Wyszukiwanie oraz zgłaszanie możliwości poprawy bezpieczeństwa, procesu, ergonomii i jakości.

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- Zaangażowania oraz chęci do pracy,
- Umiejętności współpracy w zespole,
- Gotowości do pracy w systemie zmianowym,
- Mile widziane doświadczenie w branży produkcyjnej.

Z NASZEJ STRONY OFERUJEMY:

- Zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę w międzynarodowej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku, w nowoczesnym zakładzie produkcyjnym z branży Automotive,
- Pracę pełną ciekawych zadań oraz zapewniającą rozwój zawodowy,
- **NOWE WYŻSZE PŁACE!**,
- Możliwość przystąpienia do ubezpieczenia grupowego i ubezpieczenia na życie opłacanego przez pracodawcę,
- Możliwość przystąpienia do prywatnej opieki medycznej,

Osoby zainteresowane ofertą prosimy o przesyłanie aplikacji zawierającej CV z zamieszczoną zgodą na przetwarzanie danych osobowych oraz z dopiskiem w temacie wiadomości „Operator Linii Produkcyjnej”.

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

„Superior Industries Production Poland Sp. z o.o., ul. Ignacego Mościckiego 2, 37-450 Stalowa Wola będzie przetwarzać Pana/Pani dane osobowe w momencie przesłania informacji na Pana/Pani temat dotyczących niniejszego ogłoszenia o pracę”.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

- WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY - WAŻNIEJSZE TELEFONY

TELEFON ALARMOWY	112
Pogotowie ratunkowe	999
Straż pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992

STALOWA WOLA

ALARMOWE Izba przyjęć szpitala:	
stary Pawilon	15 843-32-85
nowy Pawilon	15 843-33-56

dzieci	15 843-33-57
Pogotowie ciepłe: ul. Handlowa, dni robocze 23 ⁰⁰ – 7 ⁰⁰ , soboty, niedziele i święta – całą dobę	15 844-31-64
Pogotowie techn. SM po 22 ⁰⁰ i w dni wolne od pracy	15 842-54-11
ZAUFANIA	
Punkt Konsultacyjny MONAR	15 842-79-60
Policjny	15 877-33-70
Młodzieżowy: wt., godz. 10-14 i 16-19, śr., godz. 10-15, czw., godz. 14-19, pt., godz. 10-13	15 842-79-60

Dla krzywdzonych w rodzinie „Tarcza”	15 842-09-40,
512-939-994	
Fundacja Obrońców Dzieci Nienarodzonych	15 843-21-36
Informacja i konsultacja dla osób i rodzin z problemem alkoholowym, ul. Hutnicza 8; śr., pt., godz. 17-19	15 844-75-73
Stalowski Ośrodek Wsparcia i Interwencji Kryzysowej z hotelem dla ofiar przemocy	15 642-52-93
Grupa AA przy Stowarzyszeniu Szansa	783 278 141
Grupa Rodzinna Al-Anon „Metamorfaza”, ul. Poniatowskiego	

41, poniedziałek godz. 17	518-925-592
Powiatowy Rzecznik Konsumentów – ul. Podlesna 15, od poniedziałku do piątku 7 ⁰⁰ – 14 ³⁰	15 643-36-60

NISKO

ALARMOWE	
Izba przyjęć szpitala	15 8416-732
Pogotowie ratunkowe	15 8416-781
Pogotowie energetyczne	15 8412-027
Pogotowie techn. SM	602-481-927
Pogotowie wod.-kan. MZK Nisko (24h)	

TARNOBRZEG

ALARMOWE	
Straż miejska	15 822-75-43
Izba przyjęć szpitala	15 812-34-56
Pogotowie energetyczne (całodobowe) ...	15 851-40-00
Pogotowie gazowe (całodobowe)	15 822-11-87
Pogotowie wodociągowe (7-15)	15 823-23-29

Firma RAKOCZY STAL Sp. z o. o. poszukuje kandydatów na stanowisko

SPAWACZ – ŚLUSARZ

Miejsce pracy: **Stalowa Wola**

Obowiązki:

- przygotowywanie materiałów do spawania
- spawanie i montaż elementów ze stali nierdzewnej zgodnie z dokumentacją techniczną
- szlifowanie detali
- kontrola jakości

Wymagania:

- doświadczenie w pracach spawalniczo – ślusarskich minimum 1 rok
- aktualne uprawnienia spawalnicze MIG/MAG
- mile widziana znajomość podstaw rysunku technicznego, uprawnienia ponadpodstawowe
- dyspozycyjność do pracy w systemie dwu lub trzymianowym

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- stałość i pewność terminowych wypłat
- atrakcyjne wynagrodzenie zależne od doświadczenia i umiejętności
- premie miesięczne
- dodatkowe premiowanie za wyniki
- pracę w przyjaznym środowisku dla pracownika, dodatkowe wydłużane przerwy wliczane do czasu pracy)
- podnoszenie kwalifikacji (szkolenia, kursy, certyfikaty)
- dodatki w okresach świątecznych
- możliwość rozwoju zawodowego

Zainteresowane osoby prosimy o przysłanie CV na adres: rekrutacja@rako-czy.pl z dopiskiem PRODUKCJA.

Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997r. Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm. o Ochronie Danych Osobowych. Przysługuje mi prawo dostępu do moich danych, ich poprawiania oraz usunięcia.”



Malowanie dachów, elewacji; 512-389-666

Wycinki drzew; 512-389-666

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Cyklinowanie bezpyłowe – schody i parkiety profesjonalnie; 509-613-441

Cyklinowanie. Parkieciarstwo; 605-133-409

Drewniane altany, zadaszenia, garaże, architektura ogrodowa. Wolne terminy, tel. 663-687-500



Profesjonalne wykonywanie usług remontowo-budowlanych. Doświadczenie! Fachowość! Solidność! 721-450-488

Usługi remontowo-budowlane: łazienki, tapetowanie, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli i inne prace. Tel. 508-501-059

KOMPUTEROWE

Pogotowie komputerowe; 698-679-686

TRANSPORTOWE

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI I INNE

Odpluskwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

Skupujemy motocykle, antyki-starocie, oraz pamiątki z PRL-u; 698-693-846

Odkomarzanie, odkaraluszanie posesji; 605-333-665

MOTORYZACJA

KUPNO

Kasacja pojazdów; 697-926-718

Skup samochodów niekoniecznie przeznaczonych do kasacji; 796-871-694

Złomowanie pojazdów. Zaświadczenia! Odbiór własnym transportem! Płatność gotówką! 509-101-101

Kasacja pojazdów – stan obojętny! Odbiór własnym transportem. Zaświadczenia! Płatność gotówką! 887-105-105

SPRZEDAŻ

Sprzedam Fiat Ulysse 2.0 LPG, 1998 r. pr., ubezpieczenie ważne, brak przeglądu. Cena 2200 zł – do negocjacji; 695-634-440

AGENCJA OBROTU I WYCENY NIERUCHOMOŚCI POSESJA

Stalowa Wola, ul. Okulickiego 16a (obok notariusza)
tel./fax 15 844 22 27, 501 63 82 82

pon. – pt. 10.00 – 18.00 (praca w terenie 13.00 – 14.00), sobota 9.00 – 12.00

ZAPewnienia

- Największy zasięg medialny
- Pomoc kredytową dla naszych klientów
- Profesjonalną obsługę prawną
- Wycenę nieruchomości
- Doradztwo w zakresie rynku nieruchomości
- Ekspresową finalizację transakcji

POŚREDNIK Z PAŃSTWOWYMI UPRAWNIENIAMI

MIESZKANIA DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 40m2, Metalowców, parter, 2 pok, balkon loggia – **Rezerwacja**
- 45m2, P.C.K., 4 piętro, 2pokoje, duży balkon – **Rezerwacja**
- 48m2, Okulickiego, parter, 3 osobne p., balkon – **214 tys. zł**
- 48,4m2, Poniatowskiego, 3 piętro, 2 pok., balkon – **Rezerwacja**
- 56,3m2, Okulickiego, 4 piętro, 3 pok., ścisłe centrum, balkon – **250 tys. zł**
- 58m2, Wojska Polskiego, 4 piętro, 4 pok., balkon – **235 tys. zł**
- 61,73m2, Siedlanowskiego, 4 piętro, 4 pok., po remoncie, balkon – **244 tys. zł**
- **74,43m2, WAŁOWA, PARTER, 3 pok, taras – Rezerwacja!**
- 90,56m2, Al. J. P. II, mieszkanie (68,48m2) plus lokal użytkowy (22,08m2), lp., osobne wejścia, - **294 tys. zł**
- 94m2, Poniatowskiego, 4 pok., parter, nowe bud., dwa wejścia – **395 tys. zł**

MIESZKANIA I DOMY DO WYNAJĘCIA:

www.posesja.info.pl

- 34m2, Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 750 zł plus opłaty,
- 40m2, Żwirki i Wigury, 2 pok., umeblowane i wyposażone, po kapit. remoncie – 1050 zł plus opłaty,
- 44m2, Czarnieckiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone, po remoncie – 900 zł plus opłaty,
- 49m2, Staszka, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 750 zł plus opłaty,
- 48,4m2, Poniatowskiego, 2 pok., część umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,
- 56m2, Popiełuszki, 2 pok., umeblowane i wyposażone, komfort, wszystko nowe – 1500 zł plus opłaty,
- 60m2, Poniatowskiego, 2 pok., umeblowane i wyposażone – 800 zł plus opłaty,

DOMY DO SPRZEDANIA:

- 70m2, Charzewice, domek drewniany, duża działka do podziału, przy drodze -227tys.zł,
- ok.100m2, St.Wola, 11 ar, bud.gosp. - **REZERWACJA**,
- 107m2, PYSZNICA, stan sur. zamknięty, do wykończenia, plus b. gosp. 15 ar – **REZERWACJA**
- 156,71m2, PYSZNICA-JASNA POLANA, Nowy domek, wykończony, 6ar – 656 tys zł,
- **175m2, St.Wola Al. Jana Pawła II, 5,23ar, 2 garaże, całkowicie wykończony – 645tys.zł,**

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- Działka komercyjna 38a, Stalowa Wola - Energetyków, media, kwadrat, asfalt, możliwość zabudowy stacją paliw z usługami towarzyszącymi – 700tys. zł;
- Centrum St. Woli – nieruchomość komercyjna, 600m2, 3 kondygnacje – 1,8 miliona zł;
- St. Wola – przy obwodnicy – 18,34a, ok. 400m2 – 980 tys. zł;

BUDYNKI I LOKALE UŻYTKOWE DO WYNAJĘCIA:

www.posesja.info.pl

- 40m2, Okulickiego, parter, witryna – 1650 zł/m-c plus opłaty,
- 40m2, Al. J.P. – parter, witryna, przy chodniku, obok Hali Targ. – 2500 zł/m-c plus opłaty,
- 53m2, Poniatowskiego – parter, witryna, przy chodniku, bdb lokalizacja – 2700 zł/m-c plus opłaty,
- **80m2, Okulickiego, 2 kondygnacje, witryna, parking - 3.200 zł/m-c;**
- **100m2, Okulickiego, parter, witryna, parking - 3.900 zł/m-c;**
- **120m2, Okulickiego, hala, 3 kondygnacje, witryna, dwa wejścia - 2400 zł/m-c;**
- 170m2, Okulickiego, piętro – 3500 zł/m-c plus opłaty,
- ok. 460m2, Przemysłowa okolice Mrówki, parter, parking, plac utwardzony, możliwość wynajęcia części obiektu, całość – 7tys.zł/m-c plus VAT i media;

DZIAŁKI DO SPRZEDANIA:

www.posesja.info.pl

- 8,53a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media – 98 tys zł do uzg.;
- 10,61a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – 5,5tys zł/a;
- 10,96a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media, asfalt – 5,5tys zł/a;
- 11,51a, Jamnica, przed salonem - teren uzbrojony, aktualny plan zagosp. przestrzennego, 72tys zł;
- 11,57ar, Pysznica, teren uzbrojony w media, niemalże kwadrat – 100 tys zł;
- 11,59a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,22a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,66a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 11,63a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 13,09a, Jastkowice, decyzja o W.Z., budowlane, media – 5,5tys zł/a do uzg.;
- 12,98a, St. Wola – Charzewice, plan zagosp., media, asfalt – 12tys/a zł do uzg.;
- 14,39a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 11,5a, 14,31a Pysznica, decyzja o W.Z., budowlane, media – 7tys zł/a do uzg.;
- 14,76ar, St. Wola os. Hutnik, niemalże kwadrat, media – 20 tys zł/a,
- 15ar, Nisko-Malca, media, – 2 tys. zł/ar;
- 16ar, Nisko-Malca, media, – 2,5 tys. zł/ar;
- 25,73ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 8 tys zł/a,
- 27ar, Pysznica, teren uzbrojony w media – 3,9 tys zł/a,
- 27,37ar, St. Wola ul. Brandwicka, plan zagospod., media – 7 tys zł/a,
- 73a Pilchów, przy głównej drodze St. Wola – Sandomierz, budowlana, możliwość zabudowy komercyjnej lub podziału na części – 474,5tys zł;
- 80a, Jastkowice – Moskale, niemalże kwadrat, media – 320 tys. zł.

pełna oferta w siedzibie agencji, Internet: WWW.POSESJA.INFO.PL

ZDECYDOWANIE KUPIĘ MAŁE MIESZKANIE, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ, tel. 502 209 939

NIERUCHOMOŚCI

www.posesja.info.pl

WYNAJEM

W Warszawie na Mokotowie mam do wynajęcia dwupokojowe, rozkładowe mieszkanie dla studiujących lub pracujących. 84 686-43-09; 608-133-327

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz, tapety natryskowe; 600-555-633

Kostka brukowa, bloczki betonowe, produkcja, układanie, płyty jumbo, 10 lat gwarancji; 15 842-05-29, 603-691-564

Projekty, płytki, wykończenia, solidność, gwarancja; 504-233-235



Internet **StellaNET**



- szerokopasmowy
- łącza o przepustowości nawet 180 Mb/s i wyższe
- bez limitu danych

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z Promocji!
Biuro Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny



godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" poniedziałek - sobota godz. 18:00

premiera **piątek 21.08** godz. 20:00

premiera **wtorek 25.08** godz. 20:00

- Serwis Informacyjny
- Pogoda
- **Strajk o Solidarność**
film dokumentalny Dionizego Garbacza o strajku okupacyjnym w sierpniu 1988 r. w Hucie Stalowa Wola
- Kalendarium

- Serwis Informacyjny
- Pogoda
- **Motopasje**
Star 244
- **Muzyka pod księżycem 2020**
koncert muzyczny "Fiesta Amigos"
- Kalendarium

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona: www.tvkstella.pl

BIURO NIERUCHOMOŚCI

DOMINO

Marta Świątek Justyna Dziegieł-Czerwik

SPRZEDAJ z nami swoją NIERUCHOMOŚĆ

www.nieruchomosci-stw.pl (15) 30 70 360
domino@nieruchomosci-stw.pl 37-450 Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 25/2 (budynek TKB – parter) 509 026 303 535 026 333 535 026 303

Biuro posiada licencje pośredników nr: 18354, 22254, Licencje zarządców nieruchomości nr: 27662, 23643

**■ Zadzwoń już dziś i zapytaj o warunki współpracy z nami.
ZAPRASZAMY FIRMY I OSOBY PRYWATNE**

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 24,10m, ul. Okulickiego, kawalerka w centrum, 139.000 zł
- 25m, ul. Czarnieckiego, komfortowe, po remoncie generalnym, I piętro, 179.000 zł
- 47m, ul. Energetyków, komfortowe, po remoncie generalnym, II piętro, 290.000 zł
- 48,2m, ul. Wolności, przestronne 2 pokojowe, II piętro, 228.000 zł
- 54,80m, ul. Staszica, 2 pokojowe, blok z cegły, II piętro, 235.000 zł
- 56,60m, ul. Okulickiego, 3 pokoje z balkonem, parter, 280.000 zł – termin wydania czerwiec 2020
- 57,10m, Al. Jana Pawła II, 2 pokoje z balkonem, II piętro, 260.000 zł
- 57,20m ul. Okulickiego, 4 pokojowe, komfortowe mieszkanie, III piętro, 310.000 zł
- 60,65m, ul. Ofiar Katynia, salon z kominkiem, 2 sypialnie, 230.000 zł
- 66,63m, Al. Jana Pawła II, 3 pokoje, 2 duże balkony, 295.000 zł
- 98m, Nisko, dwupokojowe, 2 lub 3 pokoje, salon z aneksem, stan deweloperski, 350.000 zł
- Osiedle Kalina – Stalowa Wola ul. Hutnicza, mieszkania w stanie deweloperskim, dostępne powierzchnie: od 46m do 125m

DOMY SPRZEDAŻ

- 96m, Zabno, siedlisko z domem drewnianym, działka 9,99 ar, 60.000 zł
- 102m, Rzeczyca Okragła, komfortowy dom do zamieszkania, działka 15 ar, 550.000 zł
- 107m, Rozwadów, dom z budynkiem usługowo-biurowym, działka 3,77 ar, 390.000 zł
- 137m, Stalowa Wola, wyremontowana, parterowa kamienica, 3 sypialnie + salon, 385.000 zł
- 140m, Ruda, piętrowy, nieduży dom, 3 sypialnie + salon, piękna działka 11 arów, 390.000 zł
- 140m, gmina Grębów, komfortowy, piętrowy dom po remoncie, działka 6,5 ar, 345.000 zł
- 144m, Pysznica, dom w stanie deweloperskim, działka 8,5 ar, 498.000 zł
- 150m, Agatówka, klimatyczny, przestronny dom, do własnej aranżacji z 19 ar działką, 450.000 zł
- 160m, Pysznica, komfortowy dom dla wymagających, z pełnym wyposażeniem i umeblowaniem, dz. 9 ar, 790.000 zł do negocjacji

W NASZYM BIURZE KUPISZ MIESZKANIE W STANIE DEWELOPERSKIM

Powierzchnie od 45 m² do 126 m² z balkonem, tarasem lub ogrodem zimowym.

OSIEDLE KALINA PRZY UL. HUTNICZEJ



WSZYSTKIE INFORMACJE, ZDJĘCIA, OPISY DOSTĘPNE NA:

www.nieruchomosci-stw.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Punkty przyjmowania

OGŁOSZENIA

do Tygodnika **SZTAFETA**

oraz na **www.sztafeta.pl**

• **Redakcja Tygodnika Sztafeta**, Stalowa Wola, ul. 1 Sierpnia 12 w godz.: 8.00–16.00, tel. 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com, sztafeta.reklama@gmail.com

• **Nista. Biuro Podróży**, Nisko, Pl. Wolności 1 w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-85

• **Rotrans. Ośrodek szkolenia kierowców**, Nisko, ul. Rzeszowska 3, w godz.: 8.00–17.00, tel. 15 841-20-66

Kontakt: 15 810-94-01, 513-013-198, sztafeta.ogloszenia@gmail.com

SKŁAD KRUSZYW

- **WĘGIEL Z KOPALNI PIAST**
- **usługi koparko-ładowarką**
- **KLINIEC • TŁUCZEŃ • GRYSY**
- **ŻWIRY • PIASEK RZECZNY**
- **PIASEK PRZESIANY**
- **ZIEMIA OGRODOWA**
- **KRUSZYWA-OZDOBNE**
- **I DROGOWO-BUDOWLANE**

Dąbrowa Rzeczycka, tel. 505 567 999

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Automatyka do bram
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS**

15-649-82-21 18-33-44-504
14-696-06-01 17-770-72-95
81-440-51-08 84-539-81-91
604-397-105 781-088-977
www.konstal-garaze.pl

DYŻURY
APTEK
W REGIONIE

STAŁOWA WOLA

21–27.08, ul. Al. J. Pawła II 10,
tel. 15 843 93 00;
ul. Wojska Polskiego 5

NISKO

21–27.08, ul. Wolności 54 A,
tel. 15 841 43 68

LEŻAJSK

21–27.08, ul. Mickiewicza 22,
tel. 17 242 00 60

TARNOBRZEG

21–22.08, ul. Mickiewicza 40,
tel. 15 822 04 25

22–23.08, ul. 1 Maja 1,
tel. 15 822 35 75

23–24.08, ul. Dąbrowskiej 23,
tel. 15 823 42 42

24–25.08, ul. Kopernika 15,
tel. 15 823 40 83

25–26.08, ul. Mickiewicza 4,
tel. 15 811 29 74

26–27.08, ul. Mickiewicza 34 D,
tel. 15 823 02 02

SKRÓCONY SPIS
NUMERÓW TELEFONÓW SPZOZ
(ambulatorium przy Hueie)
ul. Kwiatkowskiego 2, 37-450 Stalowa Wola
www.e-spzoz.eu

DYREKTOR/SEKRETARIAT TEL./FAX 15 842 10 17, 15 813 44 65
REJESTRACJA PORADNI SPECJALISTYCZNYCH 15 813 54 65
REJESTRACJA PORADNI PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ 15 842 21 41, 15 813 54 75
REJESTRACJA PORADNI ZDROWIA PSYCHICZNEGO 15 813 50 07
REJESTRACJA PORADNI DLA KOBIET 15 813 58 33
REJESTRACJA MEDYCZNY PRACY 15 813 54 95
REJESTRACJA RTG i USG ... 15 813 40 31
REJESTRACJA PRACOWNI ANALITYCZNEJ 15 813 55 51
PIELĘGNIARKI ŚRODOWSKOWE .. 15 813 44 55
GABINET ZABIEGOWY 15 813 54 55
REJESTRACJA FIZJOTERAPII .. 15 813 55 73
ODDZIAŁ REHABILITACJI:
GABINET ORDYNATORA 15 813 60 66
GABINET LEKARSKI – SEKRETARIAT 15 813 60 77
DYŻURKA PIELĘGNIAREK 15 813 56 40

WtórStal

KASACJA POJAZDÓW

- ✓ odbiór autolawetą, transport gratis
- ✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
- ✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

SKUP ZŁOMU STAŁOWEGO i METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW

hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury

Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 842 62 87, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstal.pl

ZAŚWIADCZENIE O KASACJI SPRZEDAŻ CZĘŚCI

Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY! PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!

NAJLEPSZE CENY NA RYNKU! OD 550 zł WZWYŻ!

ZAKŁAD POGRZEBOWY

PRO MORTE

Tel. 602 126 637
STAŁOWA WOLA i okolice

radio leliwa

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25 a
piętro III
tel. 15 843 25 25

Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650

- ✓ **PIASEK do murowania ♦ tynkowania ♦ wylewek ♦ PRZESIANY**
- ✓ **WYNAJEM SPRZĘTU BUDOWLANEGO**
- ✓ **Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m**
- ✓ **TRANSPORT WYWROTKI**

Tvoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWEZEŁ

radiowezeł.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

INFORMATOR MEDYCZNY

ZDROWIE

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

w **SZTAFECIE** przyjmujemy ogłoszenia do dzienników

DZIENNIK GAZETA PRAWNA **gazeta**

RZECZPOSPOLITA
ceny jak w redakcjach macierzystych

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczny
Lek. stom. Jolanta Potasz

BEZPŁATNE PROTEZY
w ramach umowy z NFZ

Stalowa Wola, Al. Jana Pawła II 13a/1
tel. gab. 15 843-22-83, 602-727-550

Leczenie, profilaktyka, korony, mosty porcelanowe, wybielanie, chirurgia, piaskowanie zębów

STOMATOLOGIA KOSMETYCZNA

- Implanty • Wybielanie • Protetyka
- Chirurgia • Piezochirurgia
- Ortodoncja **NOWOŚĆ**
- Leczenie pod mikroskopem
- Periodontologia
- Cyfrowa tomografia komputerowa 3D
- Cyfrowy pantomogram
- Cyfrowe RTG zębów

STAŁOWA WOLA, UL. POPIELUSZKI 5
tel.: 15 843 19 89, 604 221 051, 606 996 262
www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl

Od ponad 15 lat wszczepiamy implanty systemów: **STRAUMANN®, NOBEL BIOcare, ALPHA BIO, MIS** dając pacjentowi sprawdzoną metodę leczenia, której jakość stoi na najwyższym poziomie, a cena wciąż maleje.

Więcej informacji i cennik na stronach: www.slmimplant.pl; www.stomatologia-kosmetyczna.com.pl; www.wszystkooimplantach.pl

CHIRURDZY WSZCZEPIAJĄ IMPLANTY DENTYSTYCZNE DLA LEPSZEJ JAKOŚCI ŻYCIA
lek. med. lek. stom. chir. **A. Szymański**
☎ 604 221 051; Stalowa Wola

PARTNER STRAUMANN® W POLSCE **DOŻYWOTNIA GWARANCJA SZWAJCARSKIEJ JAKOŚCI**

Sport redaguje
MARIUSZ BIEL

biel.sztafeta@gmail.com; 509-387-011

Czubat przejmie ster po Soleckim

Bardzo krótko trwała przygoda prezesa Tomasza Soleckiego w Stali Stalowa Wola PSA. Zaledwie sześć tygodni. W ostatni poniedziałek złożył rezygnację, którą przyjął przewodniczący Rady Nadzorczej Stali PSA, Tomasz Gargaś.

Poniespodziewanym dla całego piłkarskiego środowiska spadku „Stalówki” z II ligi, zrobiło się w stalowowolskim klubie bardzo gorąco. Zaczęło się poszukiwanie winnych. Kibice wystosowali oficjalne pismo do prezydenta miasta, w którym domagali się usunięcia z klubu dyrektora ds. sportowych Wojciecha Fabianowskiego, pro-



Tomasz Solecki chyba dzisiaj żałuje, że wygrał konkurs na prezesa Stali PSA...

kurenta Wojciecha Chodorka i prezesa Tomasza Soleckiego. Nie było natomiast nic o trenerze i piłkarzach, a przecież to oni w największym przeciwieństwie stopniu doprowadzili do takiej sytuacji. Wręcz odwrotnie. Uznano, że trener Szydełko i ci zawodnicy, którzy „spuścili” Stal do trzeciej ligi, powinni kontynuować swoją „misję”. To

chyba jedyny taki przypadek, że drużyna spadła szczebel niżej i wszyscy są temu winni, tylko nie trener i nie piłkarze. Być może rodzi się jakaś nowa świecka tradycja...?

Nikt na mnie nie naciskał

Naciski kibiców, którzy zagrozili bojkotowaniem meczów piłkarskich na stadionie w Stalowej Woli, zrobiły swoje i najpierw Wojciech Fabianowski, a po nim Wojciech Chodorek, sami podziękowali za pracę w klubie.

W poniedziałek, 17 sierpnia, dołączył do nich prezes Solecki. O jego rezygnacji poinformowano na oficjalnym portalu Urzędu Miejskiego w Stalowej Woli:

„Z uwagi na ostatnie wydarzenia – zarówno te sportowe jak i pozasportowe, z dniem 17 sierpnia 2020 roku Tomasz Solecki, dotychczasowy prezes zarządu Stal Stalowa Wola PSA ustąpił ze stanowiska. Do wyrażenia tej woli doszło podczas poniedziałkowego posiedzenia Rady Nadzorczej Piłkarskiej Spółki Akcyjnej. Rezygnację prezesa przyjął Tomasz Gargaś, przewodniczący Rady Nadzorczej.

– Dziękujemy Panu Prezesowi za odpowiedzialną decyzję i zrozumienie okoliczności, w jakich znalazł się klub” – czytamy w komunikacie.

– To była moja suwerenna decyzja. Nikt nie naciskał na mnie, naprawdę nie czułem żadnej presji na to, żebym złożył rezygnację. I chciałbym jeszcze jedną rzecz podkreślić: nie mam żadnych pretensji do kibiców Stali, bo sam jestem kibicem i potrafię zrozumieć ich postawę – powiedział „Sztafecie” Tomasz Solecki.

Ale na odejściu z klubu osób z pionu zarządzającego nie skończyły się kadrowe rozszady w Stali.

Za dużo słyszał, za dużo wiedział



Dwa dni przed złożeniem rezygnacji przez prezesa Soleckiego, Stal rozgrywała swój pierwszy ligowy mecz w Świdniku. Tylko w pierwszej połowie „zielono-czarni” byli w stanie nawiązać równorzędną walkę z ósmą drużyną ubiegłego sezonu w IV grupie III ligi. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Avii 3:1.

Na drugi dzień trener Szymon Szydełko zorganizował swoim podopiecznym trening, po którym z drużyną pożegnał się... masażysta Tomasz Fijarczyk.

– 10 sezonów, 358 meczów, tyle trwała moja przygoda w Stali. Ani jednego więcej. Tak zadecydowali ci, którzy obecnie rządzą. Był to dla mnie wielki zaszczyt reprezentować barwy klubu, którego od najmłodszych lat byłem zawodnikiem i kibicem. Dziękuję tym, którzy dali mi szansę



Na jubileusz 10-lecia pracy w Stali, Tomasz Fijarczyk otrzymał... wymówienie

zaistnieć w swoim zawodzie dzięki pracy w tym miejscu. Dziękuję wszystkim Zielono-Czarnym Braciom za wsparcie w trudnych chwilach zarówno dla klubu, jak i dla mnie. I nie mówię do widzenia, tylko do zobaczenia na H15. W naszym domu – napisał były już „maser” na swoim facebookowym profilu.

Komu zależało na zwolnieniu „masera”? Podobno stał za tym sztab szkoleniowy Stali i piłkarze. Zapytany o to trener Szydełko odpowiedział, że już dużo wcześniej była planowana zmiana na stanowisku masażysty, ale to nie on był jej pomysłodawcą. Także piłkarze wzruszają ramionami, twierdząc, że nie maczali w tym swoich palców, bo nie są od tego.

Wygląda więc na to, że zwolnienie Fijarczyka było decyzją „polityczną”. Spotkało go to samo, co jego poprzednika, Bartłomieja Patkiewicza, który został zwolniony z klubu z dnia na dzień i na pewno nie z powodu, że nie znał się na swoim fachu.

– Tomka pozbyto się z prostej przyczyny. Za dużo wiedział, za dużo słyszał i do tego był w dobrych relacjach z kibicami – mówi jeden z byłych piłkarzy „Stalówki”. – Stał się niewygodny dla wielu ludzi w klubie, więc jedynym sposobem było odsunięcie go od drużyny.

Na razie rządzi Wołoszyn

Jeszcze chyba Tomasz Solecki nie dojechał do domu do Rzeszowa, po złożeniu rezygnacji z funkcji prezesa, a już w stalowowolskim piłkarskim obiegu, pojawił się jego następca. Ma nim zostać Michał Czubat, jeden z założycieli funkcjonującej od ośmiu lat Akademii Piłkarskiej Stalowa Wola.

Kilka dni wcześniej akademia przejęła od Stali PSA zarządzanie całym pionem młodzieżowym. Chodzi o sprawy organizacyjne i nadzór, natomiast pracować w poszczególnych zespołach będą ci sami trenerzy, którzy pracowali dotychczas. Juniorów starszych i zespół rezerw, który



Początkiem nowego tygodnia poznamy nowego prezesa. Będzie nim Michał Czubat

nie zostanie wycofany z rozgrywek IV ligi, prowadzi trener Sławomir Adamus, juniorów: Bartłomiej Leśniowski i Artur Kwiatkowski, trampkarzy starszych: Michał Czubat i Krzysztof Kida, trampkarzy młodszych: Cichoń i Szafraniec.

Kiedy zostanie oficjalnie przedstawiony nowy prezes Stali PSA, Michał Czubat? Najprawdopodobniej na początku nowego tygodnia. Do tego czasu obowiązki prezesa będzie pełnił powołany przez Radę Nadzorczą na prokurenta klubu, Karol Wołoszyn. To także człowiek związany z AP Stalowa Wola, w której jest trenerem, ponadto jest dyrektorem biura poselskiego w Nisku, wiceministra sprawiedliwości, Marcina Warchoła.

Karol Wołoszyn i Michał Czubat są w zarządzie Podkarpackiego ZPN, ten pierwszy pełni w nim funkcję wiceprezesa ds. komunikacji społecznej.

Garbacik wicemistrzem Polski!

Początkiem sierpnia, Jacek Garbacik ze Stalowowolskiego Klubu Biegacza, wywalczył w Rawie Mazowieckiej brązowy medal mistrzostw Polski w triathlonie na dystansie sprinterskim w kategorii wiekowej M-50. Kilka dni temu stalowowolanin ponownie stanął na podium mistrzostw Polski. Zdobył w Białymstoku wicemistrzostwo Polski na dystansie olimpijskim (1,5 km pływanie, 40 km rower, 10 km bieg).

Elemental Tri Series Białystok – pod taką nazwą odbywały się w stolicy Podlasia, mistrzostwa Polski na dystansie olimpijskim, mistrzostwa Polski w Paratriathlonie, Integracyjne mistrzostwa Polski oraz, a także turniej Nadziei Olimpijskich – są imprezami, w których startują wyczynowcy i amatorzy. Pływanie na dystansie 1,5 km (dwie pętle) odbywało się na zbiorniku wodnym Dojlidy. Tuż obok akwenu była zlokalizowana strefa zmian.

– Start z brzegu – bardzo spokojny. Półtora kilometra bez pianki, co wyraźnie pomagało bardzo dobrym pływakom. Płynąłem swoim tempem, znam swój organizm.

Dwa okrążenia i wyjście z wody. Zakładałem, że uda mi się popłynąć w 30 minut. Było trochę wolniej, ale bez tragedii. Rower bez draftu, czyli z zachowaniem wymaganej 10 metrowej odległości od rywala. Pojechałem mocno, mając na oku jednego z rywali, z którym jechałem dość długo, ale na ostatniej pętli odjechał ode mnie jak samochód od furmanki. W tym momencie myślałem już tylko o tym, żeby bezpiecznie dojechać do strefy zmian. Bieganie spokojne, chyba za bardzo, bo na mecie okazało się, że następny zawodnik tracił do mnie zaledwie 15 sekund. Został wyprzedzony podczas biegu. Tym samym potwierdziła się zasada, że triathlonu nie

wygrywa się pływaniem, natomiast można go przegrać biegiem.

W klasyfikacji open zawodnik Stalowowolskiego Klubu Biegacza zajął 57. miejsce, a w swojej kategorii wiekowej M-50 był trzeci. Najlepszy czas uzyskał Christopher Vosloo z Republiki Południowej Afryki (2:11,11), ale w związku z tym, że nie jest obywatelem Polski, więc automatycznie wypadł z klasyfikacji Mistrzostw Polski i złoty medal trafił do legitymowanego się drugim czasem, Henryka Brzóska z Kielc (2:17,35), a „srebro” i tytuł wicemistrza Polski do Jacka Garbacika ze Stalowej Woli (2:20,30). Mistrzem Polski w kategorii open został Kasper Tochowicz z Wrocławia (1:53,37).



– On się dopiero rozkręca... – tak o Jacku Garbaciku mówią jego przyjaciele ze Stalowowolskiego Klubu Biegacza

Na dnie ligowej tabeli

Od porażki w Świdniku rozpoczęła ligowe zmagania drużyna Stali Stalowa Wola. Avia odesłała spadkowiczą z II ligi bez punktów i z trzema golami, mimo że strzeliła ich... sześć.

Zielono-czarni” zawiedli na całej linii. Szczególnie po przerwie, kiedy oddali zupełnie inicjatywę gospodarzom i całe szczęście, że ci nie chcieli zrobić z tego użytku, bo mogło dojść do prawdziwego blamażu.

Po meczu, w wywiadzie udzielonym klubowemu portalowi, nowy kapitan „Stalówki” powiedział, że on i jego koledzy muszą nauczyć się trzeciej ligi. W takim razie musi to być przyspieszony kurs, bo w niedzielę przyjeżdża do Stalowej Woli Wólczanka i znając charakter tego zespołu, na pewno nie przestraszy się „zawodowców” ze Stali.

Zawód, kolejny w tej rundzie, sprawili także swoim kibicom piłkarze Siarki. Przegrali w domu derby pojedynku z Wisłą Sandomierz. To był trzeci mecz tarnobrzeszan bez zdobyczy bramkowej.

Po 4. kolejkach na czele tabeli dwie Wisły, pierwsza jest ta z Sandomierza, a druga z Puław. Obie mają komplet punktów, podobnie jak zajmujący trzecie miejsce Sokół Sieniawa, ale ten rozegrał jeden mecz mniej.

Wyniki 4. kolejki: Siarka – Wisła S. 0:1 (0:1), Hetman – Wisła P. 1:5 (0:2), Wisłoka – Stal K. 1:2 (0:1), Lewart – Wiązownica 4:1 (2:0), Korona II – Sokół 1:2 (0:1), Chelmianka – Łagów 1:1 (0:1), Wólczanka – Cracovia II 1:0 (0:0), Podlasie – Avia 2:0 (0:0), pauzowało Podlasie. W meczu zaległym z 2. kolejki: Avia – Stal SW 3:1 (1:1).

Liczy 4. kolejki: ok. **3550** widzów, najwięcej **800** na meczu Siarka – Wisła Sandomierz.

37 żółtych kartek, najwięcej **11** w meczu Chelmianka – Łagów (3+8).

25 goli, najwięcej **6** w meczu Hetman – Wisła Puławy 1:5.

4 rzuty karne, **3** wykorzystane: Górski (Korona II), Łanucha (Wisłoka), Popiołek (Stal Kraśnik), **1** niewykorzystany: Drellich (Sokół).

2 czerwone kartki: Partyka (Wisłoka), Czerwiak (Łagów).

1. Wisła Sandomierz	4	12	4-0-0	10-1
2. Wisła Puławy	4	12	4-0-0	13-5
3. Sokół	3	9	3-0-0	8-4
4. Łagów	4	7	2-1-1	5-3
5. Stal Kraśnik	4	6	2-0-2	5-5
6. Wisłoka	4	6	2-0-2	5-6
7. Podhale	2	6	2-0-0	3-0
8. KSZO 1929	3	6	2-0-1	5-4
9. Wiązownica	4	6	2-0-2	8-8
10. Chelmianka	4	4	1-1-2	5-7
11. Lewart	4	4	1-1-2	4-6
12. Wólczanka	3	3	1-0-2	4-5
13. Orleń	2	3	1-0-1	2-3
14. Podlasie	2	3	1-0-1	2-2
15. Cracovia II	4	3	1-0-3	2-4
16. Jutrzenka	2	3	1-0-1	2-3
17. Korona II	4	3	1-0-3	5-8
18. Avia	3	3	1-0-2	3-4
19. SIARKA	3	1	0-1-2	0-2
20. STAL STW	1	0	0-0-1	1-3
21. Hetman	4	0	0-0-4	2-11

5. kolejka, 23 sierpnia: Stal SW – Wólczanka, Wiązownica – Siarka (obydwa mecze o 17).

Siarka – Wisła 0:1

Niewykorzystane sytuacje lubią się mścić...

... i wie o tym każdy piłkarz, trener i kibic. Zapewne inaczej potoczyłyby się losy nadwiślańskich derbów, gdyby na początku spotkania Siarka wykorzystała sytuację strzelecką pod bramką Wisły. Najpierw w sukurs jej bramkarzowi przyszedł słupek, w który trafił po dośrodkowaniu Kamila Kargulewicza, Mateusz Janeczko. Chwilę później niecelnie uderzał Arkadiusz Gajewski, a w 25. minucie słupek raz jeszcze uratował wiślaków przed utratą bramki. Tym razem w zamieszaniu podbramkowym, wycelował w niego piłką Jakub Tabor.

Wisła w tym czasie skupiona była na obrobie, próbując od czasu do czasu wyprowadzać kontry skrzydłami. Kibicom Siarki starał się przypomnieć, jak tylko mógł, były jej piłkarz Jarosław Piątkowski. Pod koniec pierwszej połowy doświadczony pomocnik nie wykorzystał dobrego podania od Macieja Kołoczka.

W drugiej połowie zrobiło się jeszcze bardziej sennie niż w pierwszej. Obydwie drużyny obudziły się na ostatni kwadrans gry. Po wybiciu piłki przez bramkarza Wisły, Damiana Pietrasiaka w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem Siarki znalazł się Jarosław Piątkowski, ale Maciej Kowal dobrze skrócił kąt i wyszedł z opresji obronną ręką, zbierając za swoją interwencję gromkie brawa.

Kilka minut później młody bramkarz tarnobrzeskiej drużyny nie miał już nic do powiedzenia. Po zagranu z prawej strony, piłkę w polu karnym przejął Krzysztof Zawisłak i zatańczył z nią i z... pięcioma zawodnikami Siarki i huknął nie do obrony. Piłka otarła się o słupek w pobliżu poprzeczki i wylądowała w siatce.

SIARKA – WISŁA 0:1 (0:0)

0-1 Zawisłak (79)

SIARKA: Kowal – Kowalik (72 Wdowiak), Józefiak, Duda, Sulkowski – Rogala, Tabor – Janeczko (72 Wolski), Mróz, Kargulewicz – Gajewski (79 Dawid Bałdyga).

WISŁA: Pietrasik – Kuśmierczyk, Wojcinowicz, Sudy, Siedlecki (86 Diel Spring) – Belczowski, Tyl, Kołoczek, Piątkowski (79 Bartosz Klockowski), Zawisłak – Mażysz.

Sędziował Michał Wasil (Lublin). **Żółte kartki:** Kargulewicz – Piątkowski. **Widzów** 800.



Wygłada na to, że bardzo długa przerwa – III liga zakończyła poprzedni sezon już 7 marca – źle wpłynęła na ofensywnych piłkarzy Siarki, którzy w kolejnym meczu nie mogą trafić do bramki rywala. Pawłowi Mrozowi (z prawej) udało się to po raz ostatni 20 października 2019 w meczu wyjazdowym z Orleńtami.

Z lewej Jakub Siedlecki

Avia – Stal 3:1

Po przerwie, Stali na boisku nie było

Zaczął się dla „Stalówki” obiecująco, bo już w 9. minucie, piłkę do bramki Avii wpakował Kacper Śpiewak, jednak sędzia dopatrywał się pozycji spalonej strzelca i gola nie uznał. Chwilę później Śpiewak ponownie wystąpił w głównej roli, popisując się dograniem piłki piętą do Michała Fidziukiewicza i ten z dziesięciu metrów strzelił nie do obrony.

Avia po stracie bramki, zaatakowała i w krótkim odstępie czasu, zdobyła trzy bramki. Na szczęście dla Stali, prowadzący to spotkanie pan Kawiński z Chelma, wskazywał na środek boiska tylko po trafieniu Rafała Kursy. Wojciechowi Białkowi – byłemu napastnikowi „Stalówki” – który dwa razy umieścił piłkę w bramce stalowowskiej, odgwiżdżał najpierw zagranie ręką, a w drugiej sytuacji, pozycję spaloną.

Na początku drugiej połowy gospodarze ponownie zdobyli bramkę, ale i tym razem arbiter uznał, że strzelec gola, Bartosz Mroczek był na pozycji spalonej. Chwilę później ten sam piłkarz ostemplował



FOT. KRZYSZTOF NOWALSKI/WWW.STAL1938.PL, AFB

spojenie słupka z poprzeczką, uderzając z 20 metrów.

W 66. minucie Avia objęła prowadzenie. Po dośrodkowaniu Wojciecha Białka z rzutu wolnego, Korziewicz pokonał przy głowę Maluga. Pomocnik Avii uderzył celnie po „krótkim słupku”. Cztery minuty później „Biały”, uprzedził w polu karnym Piotra Witasika – po precyzyjnie wykonanym rzucie wolnym z prawej strony boiska – i głową z 7-8 metrów, ustalił wynik meczu. Korziewicz nawet nie drgnął.

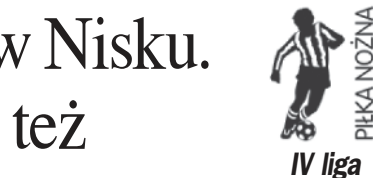
AVIA – STAL 3:1 (1:1)
0-1 Fidziukiewicz (12), 1-1 Kursa (24), 2-1 Maluga (66), 3-1 Białek (70)

Sprawiedliwie w Nisku. W Sędziszowie też

Dobry mecz rozegrali piłkarze Sokoła Nisko, którzy podejmowali w sobotę lidera z Tuczempów. Nie udało im się co prawda zgarnąć pełnej puli, ale ich gra mogła się podobać i to bardzo dobrze wróży na przyszłość. Już w najbliższej kolejce jedenastka trenera Rafała Leśniewskiego będzie miała znakomitą okazję do odniesienia pierwszego zwycięstwa i podreperowania swojego konta punktowego, bowiem zmierzy się w Rzeszowie z młodym zespołem Resovii.

W meczu z Piastem obydwie bramki padły po uderzeniach w głowę. W 25. minucie do bramki Sokoła trafił po dośrodkowaniu z rzutu różnego Damian Barszczak, a tuż przed przerwą w ten sam sposób pokonał bramkarza Piasta, Wojciech Tyczyński. W drugiej połowie spotkanie miało bardzo wyrównany przebieg, żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki i mecz zakończył się „sprawiedliwym” remisem.

Grała też rezerwa stalowowskiej Stali. Bardzo młodzi zawodnicy ze Stalowej Woli dostali kolejną lekcję futbolu, ale nie powinni się przejmować wynikiem, tylko po każdym meczu wyciągać wnioski i ciężko pracować na treningach, żeby jak najszybciej wyeliminować swoje słabości.



Do utraty pierwszej bramki Stal dała sobie radę. Spokojnie odpierała ataki gospodarzy i dopiero po wykorzystanym przez nich rzucie karnym, ze szło z niej powietrze i od tego momentu lechisci mieli ułatwione zadanie.

LECHIA – STAL II 5:0 (2:0)
1-0 Aleksander Czółno (25 – rzut karny), 2:0 Östreicher (33), 3-0 Urbaniak (47), 4-0 Urbaniak (68), 5-0 Amadeusz Czółno (90)

LECHIA: Ł.Ćwiczak – Aleksander Czółno, Linek, Rogóż, Lesiński – Urbaniak (70 Dziura), Róg (80 J. Pośluszny), Östreicher (35 Amadeusz Czółno), Potwora (51 B. Pośluszny) – Makuch (75 Branas), O.Ćwiczak (60 Salamon).

STAL: Moskal – Bosak (46 Omuru), Popek, Buczek, Wojtusik – Świerad, Białas, Dziopak, Fedejko, Piotrowski – Ziółkowski (46 Maj).

Sędziował Marcin Szczur (Krosno). **Widzów** 200.

SOKÓŁ – PIAST 1:1 (1:1)
0-1 Barszczak (25), 1-1 Tyczyński (44)

SOKÓŁ: Drozd – Wojtak, Maciorowski, Stępień, Tabaka – Tyczyński, Drellich (66 Szewczyk), Przepłata (84 Szpyra), P.Tur (75 Rutyna), Stypa (64 Buda) – M.Tur (75 Soboń).

PIAST: Buła – Wielgosz,

AVIA: Sobieszczyk – Dobrzyński, Mykityn, Kursa, Niewęglowski, Szpak (46 Maluga), Wójcik, Uliczny, B. Mroczek (85 Ceglarz), K. Mroczek (88 Oziemczuk), Białek.

STAL: Korziewicz – Jarosz (74 Pilch), Witasik, Mroziński, Zmorzyński, Jopek (61 Stępnowski), Surmiak (61 Waszkiewicz), Szifer (61 Stelmach), M. Płonka, Śpiewak, Fidziukiewicz.

Sędziował Piotr Kawiński (Chełm). **Żółte kartki:** Kursa, K.Mroczek – Surmiak, Stępnowski. **Widzów** 400.

Sobol, Demski, Barszczak (88 P. Strawa) – Czub, Kloc, Buczkowski, Tyrawski – Wiącek (13 Benc), Kogut.

Sędziował Jerzy Czenczek (Leżajsk). **Żółte kartki:** Wojtak, P.Tur, Buda, Rutyna. **Widzów** 100.

W pozostałych meczach 6. kolejki: Watkem Korona – Legion 1:2 (1:0), Orzeł – Sokół Kolbuszowa Dolna 1:2 (0:2), Partyzant – Błękitni 1:0 (0:0), Ekoball – Polonia 1:0 (1:0), Wisłok – Resovia II 4:1 (2:0), Głogovia – Izolator 4:3 (2:1), Stal II Mielec – JKS 0:2 (0:2), Start – Czarni 2:1 (2:1), Karpaty – Igloopol – mecz przełożony.

1. Piast	6	14	4-2-0	13-6
2. Głogovia	6	13	4-1-1	16-8
3. JKS	6	13	4-1-1	9-3
4. Legion	6	12	4-0-2	11-9
5. Sokół Kolb. Dolna	6	10	3-1-2	9-8
6. Lechia	6	10	3-1-2	13-8
7. Partyzant	6	10	3-1-2	6-7
8. Igloopol	5	10	3-1-1	5-3
9. Korona	5	9	3-0-2	14-8
10. Wisłok	4	9	3-0-1	11-8
11. Izolator	6	8	2-2-2	8-7
12. Ekoball	6	8	2-2-2	9-11
13. Karpaty	3	7	2-1-0	6-0
14. Polonia	6	7	2-1-3	6-6
15. Błękitni	6	7	2-1-3	6-9
16. Czarni 1910	5	5	1-2-2	8-8
17. Start	5	4	1-1-3	4-9
18. SOKÓŁ NISKO	5	3	0-3-2	8-11
19. STAL II STW	4	3	1-0-3	3-13
20. Orzeł	6	2	0-2-4	6-13
21. Resovia II	6	2	0-2-4	5-13
22. Stal II Mielec	6	1	0-1-5	2-10

7. kolejka, 22-23 sierpnia: Stal II SW – Partyzant (15), Resovia II – Sokół Nisko (17).

Słowianin ugrzązł w Azalii



V liga

Średnio co siedem i pół minuty, bramkarz Czarnych wyciągał piłkę ze swojej bramki w meczu w Łowisku. Gospodarze bardzo surowo potraktowali beniaminka z Lipy, ustrzelając mu aż 12 goli. Autorem czterech był Sylwester Bigdoń, a trzech Krzysztof Gumieniak.



Po odejściu z Bukowej braci Bartników: Dariusza (został trenerem Sanny) i Tomasza (obecnie Sokół Kamień) oraz najlepszego strzelca Pawła Kaczmarczyka (Stal Gorzyce), to od postawy tej dwójki zależy najwięcej. Z lewej Mieczysław Ożóg, z prawej grający trener zespołu z Jastkowic, Jacek Partyka

Bardzo ciekawy przebieg miało spotkanie Stali Gorzyce z Olimpią. W 33. minucie do siatki trafił grający trener Olimpii, Piotr Młynarczyk, pięć minut później podwyższył wynik Artur Szado i do przerwy goście wygrywali 2:0. Po zmianie stron, kibice zgromadzeni na stadionie w Gorzycach, oglądali teatr jednego aktora – Grzegorza Szymanka. Doświadczony napastnik Stali bardzo szybko zdobył kontaktową bramkę (49 minuta), a w ostatnim kwadransie gry, aż trzykrotnie trafił do siatki rywala, zapewniając swojej drużynie końcowy sukces.

Również w Kamieniu nie brakowało emocji. Przez pierwsze pół godziny, częściej przy piłce byli zawodnicy trenera Pawła Szafrana. Piłkarze ze Zdziaży byli bliscy objęcia prowadzenia, jednak od utraty bramki uchronił Sokoła słupek. W drugiej połowie dominowali gospodarze. Efektem tego był gol strzelony w 60. minucie przez Grzegorza Rychela. W 78. minucie drugą bramkę dla Sokoła, zdobył wprowadzony chwilę wcześniej na boisko, Grzegorz Woźniak – „główką”, po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. W ostatnich sekundach gry na listę strzelców wpisał się inny zmiennik w drużynie trenera Marka Kuśiaka, Dominik Bednarz.

STAL GORZYCE – OLIMPIA PYSZNI-CA 4:2 (0:2)

0-1 Młynarczyk (33), 0-2 Szado (38), 1-2 Szymanek (49), 2-2 Szymanek (75), 2-3 Szymanek (84), 2-4 Szymanek (90)

STAL: Paterek – Winiarski, Syguła, Przepiórka (74 Madej), Golik (46 Świąder), Jędrak (46 Toś), Kwiatkowski, Partyka, Szymanek, Kaczmarczyk (90 Andrasik).

OLIMPIA: Ziarno – Szado (86 Sanecki), Socha, Dybka (78 Jabłoński), Łyp, Drelich (73 Maziarz), Bąk, Błażejowicz, Czajka (64 Surma), Młynarczyk (73 Kaczowski).

Sędziował Wojciech Wolan (Tarnobrzeg). **Żółte kartki:** Syguła – Łyp, Kaczowski.

SOKÓŁ KAMIEŃ – ZDZIARY 3:0 (0:0)

SOKÓŁ: Kozieł – Sarzyński, Piekut, M.Podstawek (80 D.Podstawek), Barnik, Horajski, Kobylarz (85 D.Bednarz), Konefał, Kozak, Socha (75 Woźniak), Rychel (88 K.Bednarz).

ZDZIARY: Płoskoń (77 Wołoszyn) – Pachla, Startek, Urbanik, K.Pchełka (60 Łokaj), Sobiło, Machaj (48. M.Pchełka), Cupak, Gruszczak (63 P.Wojtas), Cichoń, R.Wojtas (Ujda).

Sędziował Tomasz Chamera (Stalowa Wola). **Żółte kartki:** M.Podstawek, Kozak – R.Wojtas, Machaj, Startek.

W pozostałych meczach 4. kolejki:

Azalia – Słowianin 7:0 (3:0), G.Sobota 2, Zagaja 2, Florek, Kocioł, Pieniek, **Unia – Stal ND 2:1 (2:1)**, Węclaw (samob.), Łuczak – Nowak, **Siarka II – Pogoń 2:2 (1:1)**,

1. Łowisko	4	1	3	1	1	8-5
2. Sokół Kamień	4	9	3	0	1	9-4
3. Unia	3	9	3	0	0	6-1
4. Sokół Sokolniki	4	9	3	0	1	6-4
5. Podlesianka	4	7	2	1	1	7-4
6. Stal Gorzyce	4	7	2	1	1	7-5
7. Azalia	4	7	2	1	1	12-5
8. Jeziorak	4	6	2	0	2	6-6
9. Pogoń	3	5	1	2	0	8-5
10. Siarka II	4	5	1	2	1	8-6
11. Stal Nowa Dęba	4	4	1	1	2	7-7
12. Zdziaży	4	4	1	1	2	5-8
13. Słowianin	4	4	1	1	2	4-12
14. Olimpia	4	3	1	0	3	6-12
15. Francesco	3	3	1	0	2	4-7
16. Transdźwig	3	3	1	0	2	5-7
17. Brzyska Wola	4	2	0	2	2	5-9
18. Bukowa	4	2	0	2	2	4-6
19. Czarni	4	1	0	1	3	4-18

D'Apollonio, Bałdyga – Pigan, Drożdżał, Jeziorak – Podlesianka **0:3 (0:2)**, Marcinia 2, Sudół, **Bukowa – Sokolniki 1:2 (0:2)**, Majewski – Michalski, Woś, **Łowisko – Czarni 12:2 (5:2)**, Bigdoń 4, Gumieniak 3, Doktor 2, Olko 2, Janczyk – Mach, Chamera

5. kolejka, 22 sierpnia: Czarni – Jeziorak (11), Pogoń – Kamień (17), Brzyska Wola – Unia (17.30), **23 sierpnia:** Podlesianka – Bukowa (13), Olimpia – Łowisko, Zdziaży – Stal Gorzyce, Transdźwig – Siarka II, Słowianin – Francesco (wszystkie mecze o 17), pauzuje Stal Nowa Dęba.

San wygrywa z Sanną w dziesięciu



A klasa

Grupa I.

Drużyna Sanu Stalowa Wola straciła w końcu bramkę, nawet dwie, ale wygrała kolejny, czwarty mecz z rzędu i wciąż znajduje się na pierwszym miejscu w grupie A. Podopieczni trenera Pawła Kosiora dwukrotnie przegrywali w Zaklikowie, na domiar złego ostatnie kilkanaście minut grali w osłabieniu, po czerwonej kartce dla Karola Drzewiego, a mimo to wyjeżdżali do domu z kompletem punktów, które zapewnił im w końcówce spotkania Dawid Pawlik.

Zwycięstwa w tej grupie odniosły także trzy inne drużyny, które, podobnie jak San, nie poznały jeszcze smaku porażki: Rzeczyca Długa, OKS Wielowieś i Strzelec Dąbrowica. Dla tej ostatniej trzy bramki w wygranej meczu z Unią

Skowierzyn zdobył niezawodny Tomasz Polek.

Wyniki 4. kolejki:

Sanna – San 2:3 (1:1), Koczwar, Panowski – Pawlik 2, Proc, **Serbinów – Wielowieś 3:5 (2:1)**, Farian 2, Prarat – Stachowicz 2, Kuciński, Mrozik, Brożyna, **Żupawa – Rzeczyca Długa 1:4 (1:4)**, Idec – Zygmunt 3, Uberman, **Dąbrowica – Skowierzyn 4:3 (4:0)**, Polek 3, Hałka – Brzeski 2, Wolak, **Skopanie – Ocice 3:1 (1:1)**, Kubiśtal, Kubiak, Furdyna (samob.) – Gajda, **Zakrzów – Wrzawy 3:2 (2:2)**, Słęczak 2, Bonach – Fietko, Panek.

W tabeli na 1. miejscu San – 14 pkt (br. 17:2), 2. Rzeczyca Długa – 14 pkt (br. 15:3), 3. OKS Wielowieś – 12 pkt (br. 16:8).

5. kolejka: 22 sierpnia: Żabno – Serbinów (17.30), 23 sierpnia: Krzątka – Wola Baranowska (16.30), Skowierzyn – Skopanie, Wrzawy – Dąbrowica, Rzeczyca Długa – Zakrzów, Wielowieś – Żupawa, San – Wola Rzeczycka, Mokrzyzów – Sanna (wszystkie mecze o g. 17), pauzuje Konieczna Ocice

ga – Zakrzów, Wielowieś – Żupawa, San – Wola Rzeczycka, Mokrzyzów – Sanna (wszystkie mecze o g. 17), pauzuje Konieczna Ocice

Grupa II. Drużyna Sanu Kłyzów udowodniła w ostatniej kolejce, że jeżeli pozwoli się jej tylko rozwinąć skrzydła w ataku, to trzeba liczyć się z utratą sporej ilości bramek. Na inaugurację kłyzowianie strzelili Łukowej dziewięć goli, w trzeciej serii Tanew Wólka Tanewska wróciła do domu z bagażem pięciu, a minionej niedzieli o skuteczności piłkarzy Sanu przekonali się Harasiuki, przegrywając 0:7.

San z kompletem punktów przewodzi ligowej stawce, a tuż za nim z taką samą ilością punktów jest Retman Ulanów. Podopieczni trenera Artura Chyły nie są tak skuteczni jak piłkarze z Kłyzowa, ale wygrywają mecz za meczem, skrupulatnie gromadząc punkty i kibice piłkarzy w Ulanowie mają nadzieję, że tak będzie już do końca sezonu, a tym samym klub, który w tym roku obchodził 70-lecie, powróci do „okręgówki”.

Wyniki 4. kolejki:

Staromieszcanka – Retman 1:3 (1:1), Mitrowski – Kobylarz 2, Wiejak, **Łukowa – Przedziel 2:1 (1:0)**, Kusiak 2 – Warchoń, **Wólka Tanewska – Krzeszów 7:1 (3:0)**, Górczyn 3, Pieróg 2, Wołoszyn – Wnuk, **Stany – Jarocin 2:2 (1:1)**, Żak, Kozioł – Seroła, Plawiak, **Harasiuki – Kłyzów 0:7 (0:2)**, Cichoń 2, Mroczek, Madej, Rainer, Brak, Pięta, **Sójkowa – Brzózka Królewska 0:0**, Sarżyna – Hucisko **2:2 (1:1)**, Zebzda, Zieliński – B.Kołodziej 2, **Giedlarowa – Jeżowe 2:4 (2:3)**, D.Półtorak – Ł.Cicho 3, Chudzik.

W tabeli na 1. miejscu San Kłyzów – 12 pkt (br. 22:6), na 2. Retman – 12 pkt (br. 10:3), 3. Jarocin – 10 pkt (br. 20:5).

5. kolejka, 21 sierpnia: Wierzawice – Giedlarowa (18), **22. sierpnia:** Retman – Czarni, Rotunda – Harasiuki, Przedziel – Stan (wszystkie mecze o 17), Jarocin – Wólka Tanewska (18), **23 sierpnia:** Hucisko – Staromieszcanka (11), San – Sarżyna, Sparta – Łukowa (obydwa mecze o 17), pauzuje Azalia Brzózka Królewska.

Jedną z trzech bramek zdobył dla Retmana Norbert Wiejak



FOT. KOWALD SINGA

Czteropak Piwka



B klasa

Ligową tabelę grupy I otwiera drużyna z Kopek. W ostatniej kolejce lider podejmował Cygany. W 89. minucie goście doprowadzili do wyrównania, ale chwilę później do ich bramki trafił Kamil Konefał i Jutrzenka wygrała 3:2.

W grupie II na przodzie cztery drużyny z 7 punktami na koncie. Na pierwszym miejscu znajduje się Podwolina, która w niedzielę pokonała Turbie 6:2, na drugim Zbydniów, który rozgromił na wyjeździe Jarugę Bie-

linic 7:1, a na trzecim Glińianka, która wybiła piłkę z głowy – przynajmniej na tydzień – graczom z Majdanu Zbydniowskiego, wygrywając 7:0. Tylko dwóch piłkarzy strzelali gole; Mateusz Piwko – 4 i Piotr Porcja – 3.

W grupie III na fotelu lidera rozsiadł się Grabniak Hucisko, ale tylko dlatego, że Advit Łętownia i Kłyz Tarnogóra rozegrały jeden mecz mniej.

Dwa finały Oliwi Sybickiej w Gdańsku

W ostatni weekend (8-11 sierpnia) na kortach Gdańskiej Akademii Tenisowej odbywał się VIII Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny Skrzatów o Puchar Henryka Dondajewskiego. Świetnie nad Bałtykiem spisała się Oliwia Sybicka z MKT Stalowa Wola. Podopieczna trenera Włodzimierza Pikulskiego zajęła drugie miejsce w singlu i drugie w deblu.



Super Seria to turniej 2 rangi, po którym w zależności od miejsca, zawodnicy otrzymują więcej punktów niż w turniejach OTK rangi 3. Do Super Serii kwalifikują się w pierwszej kolejności zawodniczki z najwyższych miejsc rankingowych PZT.

Oliwia (13 miejsce wśród Skrzatek w tzw. krocącym rankingu PZT) została w Gdańsku rozstawiona z nr 2. Do turnieju zgłosiło się 29 zawodniczek. W grze pojedynczej, w pierwszej rundzie nasza tenisistka miała wolny los, w drugiej pokonała Lenę Markowską z Górnika Bytom, 6:1, 6:4, w ćwierćfinale Aleksandrę Janiszewską z AZS AWF Wrocław, 6:4, 7:6 (3), a w półfinale Hannę Giżewską z Sopot Tennis Klub, 6:1, 6:0. Dwa dni później w meczu finałowym musiała uznać wyższość rozstawionej z numerem 1, Inki Wawrzkiewicz z Sopot Tennis Klub, 4:6, 4:6.

W turnieju deblowym zawodniczka MKT Stalowa Wola dotarła do finału. Grając w parze z Daria Dehmel ze Szczecińskiego Centrum Tenisowego Prawobrzeże, wygrały w pierwszym spotkaniu z Natalią Chylińską (Avia Świdnik) i Leną Markowską (Górniki Bytom) 6:3 6:1. W półfinale pokonały Hannę Giżewską (Sopot Tennis Klub) i Zofię Janusz (AZS Poznań) 6:2, 6:4, a w meczu finałowym uległy parze: Julia Kołodziejska – Ewelina Pankevych (obydwie SCK s.c. A.A. Kuleszo, Elite Sport Club Mierzyn) 5:7, 6:7 (5).



Oliwia Sybicka świetnie zaprezentowała się w stolicy polskiego tenisa

Dwie gumy Stosza



Patryk Stosz z Vostera ATS Team zajął szóste miejsce w klasyfikacji generalnej Tour Bitwa Warszawska 1920 – wyścigu zorganizowanym w setną rocznicę historycznego zwycięstwa nad bolszewikami w 1920, zwanego „Cudem nad Wisłą”. Także w klasyfikacji drużynowej ekipa ze Stalowej Woli zajęła szóste miejsce.

Wyścig zakończył się zwycięstwem Holendra Oscara Riesebeeka (Alpecin-Fenix), który końcowy sukces zapewnił sobie fantastyczną jazdą na ostatnim etapie, który wygrał z 43 sekundową przewagą nad Maciejem Paterskim z Wibatech Merx 7R. Stosz zameldował się na mecie piąty. Wcześniej stanął na podium pierwszego etapu, rozgrywanego w Radzyminie (147 km). Był trzeci.

Mimo wysokiej lokaty, najlepszy góral tegorocznego Tour de Pologne i zwycięzca Tour of Bulgaria, nie był usatysfakcjonowany po warszawskim wyścigu.

– Sekundowe różnice w czołówce klasyfikacji generalnej po czterech etapach zapowiadały, że ostatni etap będzie prawdziwą bitwą i taki właśnie był. Szczególnie na pięciu 15-kilometrowych rundach wokół Płońska. Niestety, w decydującym momencie, kiedy na czele zostało kilkunastu zawodników i na szutrowym odcinku zaatakowali chłopa z Mazowsza Serce Polski, złapałem gumę. Paweł Cieślík oddał mi swój rower, trochę za mały, i udało mi się dogonić drugą grupę, ale piątka kolarzy z liderem, jego



Dzisiaj w Busku-Zdroju rozpoczęły się mistrzostwa Polski w kolarstwie szosowym i także w nich zobaczymy na trasy Patryka Stosza

kolegą z Alpecin Fenix, Pawłem Bernasem, Adrianem Banaszkiem i Adrianem Kurkiem, miała już blisko minutę przewagi. Pogoń kosztowała dużo. Uciekła też możliwość zdobycia bonifikat na lotnych premiach. Jakby tego było mało, mniej więcej 7 km do mety, złapałem kolejną gumę. Paweł znów oddał mi swój rower. Czołówkę udało mi się dogonić, ale na finiszu dałem się trochę zamknąć i skończyło się tylko piątym miejscem. Biorąc pod uwagę specyfikę etapów, wiele odcinków piaszczystych i szutrowych,

można było się spodziewać defektów. Ja jednak nie narzekam. Startuję również w przełajach, dlatego odcinki specjalne mi się podobały. Szóste miejsce w „generalce” na pewno nie jest satysfakcjonujące, ale czasami tak bywa (...) – poinformował Patryk Stosz na klubowym facebookowym fanpage’u Vostera ATS Team.

Miejsca pozostałych naszych kolarzy: 29. Mateusz Grabis (6:05 straty), 36. Jakub Murias (7:11), 64. Paweł Cieślík (15:05), 73. Sylwester Janiszewski (16:29).

Honda nie chciała skręcać

Po pięciu latach nieobecności, na starcie w Górskich Samochodowych Mistrzostwach Polski pojawił się stalowowolski kierowca wyścigowy, Krzysztof Faraś.

Pierwszymi w tym roku zawodami w ramach GSMP był 23. Grand Prix Sopot-Gdynia. Rozegrało tu I i II rundę. Na starcie stanęło 53 kierowców, którzy rywalizowali aż w kilkunastu klasach. Sopotki wyścig był pierwszą na świecie tego typu imprezą, podczas której auta były kwalifikowane do konkretnych grup i klas wg. tzw. Performance Factor, systemu wdrażanego po raz pierwszy w tym roku w wyścigach górskich przez FIA (Światową Federację Samochodową) i Polski Związek Motorowy. Faraś ze swoją Hondą Civic znalazł się w kategorii 5b. – Jestem zadowolony, że po kilku latach znów mogłem usiąść za kółkiem i rywalizować na trasie wyścigu, natomiast nie mogę być zadowolony z końcowego rezultatu – mówi stalowowolski kierowca. – Po pierwsze Performance Factor nie był dla mnie i mojego auta

łaskawy – zresztą bardzo wielu kierowców negatywnie wypowiadało się o tym systemie – a po drugie złe ustawienie zbieżności kół, nie pozwalało mi osiągać satysfakcjonujących prędkości w pierwszym dniu zawodów. Każdy, kto jeździ autem wie jak to jest, jak skręcasz kierownicą w lewo, a samochód „płyży” i nie czujesz pod nim asfaltu. Na drugą rundę udało mi się poprawić zbieżność i na każdym „kółku” robiłem lepsze czasy, ale tak naprawdę nie czułem dobrze auta i mam nadzieję, że bardziej będę zadowolony po następnej eliminacji GSMP, po wyścigu Pezinok Baba 2020 na Słowacji. Teraz organizuję wyjazd na tor, aby próbować różnych ustawień samochodu, żeby nie zdarzyła się już taka sytuacja, jak w Sopocie. Przydadzą mi się dodatkowe kilometry zrobione w aucie wyścigowym – mówi Faraś.



Honda Krzysztofa Farasia przeszła chrzest bojowy w Sopocie, teraz czeka ją ściganie się na Słowacji

W finałach Julie i Tomaszowie

11 zawodniczek i 22 zawodników przystąpiło do ostatniego turnieju Grand Prix Stalowej Woli Amatorów. Wśród pań triumfowała, a po raz pierwszy w Stalowej Woli, Julia Lubomirska ze Skarżyska, reprezentująca Fundację Wschodnią Kielce, a wśród panów tarnobrzeżanin Tomasz Wdowiak, który wielokrotnie już stawał na najwyższym stopniu podium w zawodach rozgrywanych w Stalowej Woli.

Turnieju pań w pierwszej rundzie odbyły się trzy mecze. Pięć tenisistek awansowało do kolejnej fazy na zasadzie wolnego losu.

Julia Lubomirska od początku spisywała się świetnie. W pierwszym meczu pokonała Katarzynę Broniszewską z Warszawy 6:1, 6:0, w ćwierćfinale, bez straty seta, wygrała z Niną Chrzanowską-Cegielską z Rzeszowa, w półfinale z



Julia Lubomirska (z prawej) ze Skarżyska pokonała w finale Julię Kołoszyk z Bukowca

Wiktorią Suchy ze Stalowej Woli 6:1, 6:3, a w meczu finałowym z Julią Kołoszyk z Bukowca, zawodniczką Fundacji Eurotenis Łódź 6:1, 6:3. Kołoszyk zapewniła sobie finał

po zwycięstwie nad Joanną Sołęk (Rzeszów) 6:3, 6:1.

Bardziej wyrównane pojedynki toczyły ze sobą panowie. Ozdobą pierwszej rundy było spotkanie stalowowolan, Bartosza Argasińskiego z Robertem Stępnem (5:7, 6:3, 10:7) oraz Jacka Kadisa z Kraśnika z Alfredem Micałem ze Stalowej Woli (6:4, 5:7, 11:9).

W drugiej rundzie najwięcej emocji towarzyszyło spotkaniu Bartosza Argasińskiego z Artemem Takmadżanem (Stalowa Wola). Pierwszego seta pan Bartosz wygrał do zera, ale w drugim Takmadżan się wybudził ze słonecznego snu i wygrał 6:4, a w trzecim 10:8 i awansował do ćwierćfinałów.

Zwycięzca turnieju, Tomasz Wdowiak rozpoczął go od zwycięstwa nad Maciejem Wilczyńskim (Stalowa Wola) 6:1, 7:6. W ćwierćfinale pokonał Pawła Sieka 6:0, 6:1, w półfinale Artema Takmadżana 6:2, 5:7, 10:7, a w finale Tomasza Zontka (Stalowa Wola) 7:5, 4:6, 10:4.

Zontek zaczął turniej od wygranej z Jackiem Kadisem 5:7, 6:1,



Tomasz Wdowiak (z prawej) po raz kolejny w tym sezonie wygrał turniej organizowany przez MKT Stalowa Wola. Z lewej jego finałowy rywal, Tomasz Zontek

10:4, później pokonał Mirosława Furmana (Stalowa Wola) 3:6, 6:2, 10:6, a w półfinale Daniela Dybkę (Stalowa Wola) 6:2, 7:6.

Mistrzostwa Podkarpacia U-18. Zapraszamy na ul. Staszica

W sobotę (22 sierpnia) na stadionie lekkoatletycznym w Stalowej Woli przy ul. Staszica odbędą się mistrzostwa województwa podkarpackiego juniorów do lat 18. O godzinie 15.30 rozpoczną rywalizację młociarze, a godzinę po nich rozpoczną się pozostałe konkurencje (100, 200, 400, 800, 1500 m, 100 m ppł (K), 110 m ppł (M), 400 m ppł, 1500 m z prz (K), 200 m z prz (M), skok w dal, trójskok, skok wzwyż, kula, oszczep, dysk, młot, sztafety: 4x100 m i 4x400 m). Ponadto wystartują

Klasyfikacja mistrzostw województwa podkarpackiego U-18 prowadzona będzie dla zawodników zrzeszonych w klubach lekkoatletycznych Podkarpacia, urodzonych w roku 2003 i młodszych. Warunkiem przyznania medalu w ramach mistrzostw będzie ukończenie konkurencji przez minimum dwóch zawodników.

Organizacja zawodów odbywać się będzie zgodnie z bieżącymi rozporządzeniami Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.



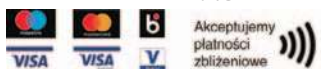
SZTAFETA

e-mail: sztafeta.stalowawola@gmail.com

37-450 Stalowa Wola
ul. 1 Sierpnia 12

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT: Agata Wysokińska (asystent zarządu)
tel./fax 15 810 94 00, sztafeta.wysokinska@gmail.com

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR: Lilla Witkowska

tel. 15 810 94 00, sztafeta.witkowska@gmail.com

Współpraca wydawnicza: Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 01

sztafeta.ogloszenia@gmail.com; sztafeta.reklama@gmail.com

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA:

Konrad Sinica, tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com

Z-ca red. nac. Agnieszka Kopacz, tel. 509-387-009, sztafeta.kopacz@gmail.com

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00:

Konrad Sinica (redaktor naczelny), tel. 796-806-816, sztafeta.sinica@gmail.com

Mariusz Biel (sekretarz red. sportowej) tel. 509-387-011, mariuszbiel@gmail.com

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, sztafeta.sobol@gmail.com

SKŁAD I ŁAMANI:

Anna Jakobsche-Wiątek (kierownik pracowni komputerowej – główny grafik),

Gabriela Wiątek – grafik

Korekta: Stanisław Chudy

PORTAL www.sztafeta.pl: Karolina Gryń, tel. 509-513-016

sztafeta.gryn@gmail.com

DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

REDAKCJA W NISKU:

Agnieszka Kopacz (kierownik oddziału), tel. 509-387-009,

sztafeta.kopacz@gmail.com

Kamila Brzezińska, tel. 15 810 94 00

REDAKCJA W TARNOBREZGU: 39-400 Tarnobrzeg, ul. Sandomierska 2

tel./fax 15 15 810 94 00, sztafeta.stalowawola@gmail.com

REDAKCJA W LEŻAJSKU: sztafeta.stalowawola@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Prenumeratę „Sztafety” przyjmują wszystkie oddziały RUCH. Nakład: 6000 egz.

Sprawy
w urzędzie?



Zakupy
w galerii
handlowej?



Wizyta
w salonie
urody?



Film
w kinie?



pamiętaj,
zastaniaj
usta i nos

gov.pl/koronawirus



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

